

Wstęp

Legenda o Jomswikingach, sławnej drużynie wikińskiej stacjonującej w warownej twierdzy zwanej Jomsborgiem, świadczy o wyjątkowości i barwności średniowiecznej tradycji skandynawskiej. Jej powstanie i rozwój to proces, który zapewne rozciągnął się w czasie na kilka stuleci i zaangażował spore grono ludzi, dziś dla nas w zdecydowanej większości anonimowych. Co zapewne ich łączyło, to fascynacja dziejami drużyny, której losy zostały zderzone z wielkimi wydarzeniami dziejów Skandynawii epoki wikingów. To opowieść pełna patosu, dramatycznych i komicznych zwrotów akcji, namiętności i ambicji – mieszanka, która najpewniej zdecydowała o tym, że historia Jomswikingów cieszyła się w średniowiecznej Skandynawii sporym zainteresowaniem i dużą estymą.

Najważniejszą literacką inkarnacją legendy jest saga, czyli opowieść o Jomswikingach, zachowana w kilku, powstałych w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności, redakcjach. Najstarsza i najobszerniejsza z nich jest podstawą tłumaczenia zamieszczonego w niniejszym tomie. Nawiązania do legendy, przede wszystkim do okoliczności i przebiegu bitwy w Hjörungavágr, można znaleźć również w innych tekstach staronordyckich. Dotyczy to przede wszystkim sag królewskich, takich jak: *Óláfs saga helga* (Saga o św. Olafie)¹, rękopisy *Fagrskinna* i *Heimskringla*,

1 Tytuły oryginalne oraz tytuły dzieł opublikowanych w polskim przekładzie zapisywane są kursywą. W przypadku dzieł nieprzyswojonych polszczyźnie

Knýtlinga saga, czyli *Saga o potomkach Knuta*, oraz sag poświęconych królowi Olafowi Tryggvasonowi².

Legenda o wikingach z twierdzy Jomsborg składa się z dwóch podstawowych wątków. Pierwszy z nich to dzieje trzech pokoleń królów Danii, obejmujące Gorma Starego, jego syna Haralda Sinozębego i wnuka – Swena Widłobrodego. Elementem dominującym w tej części sagi są rządy Haralda Sinozębego, nade wszystko zaś jego skomplikowane relacje z synem, które wieńczy bunt Swena przeciw ojcu, śmierć Haralda z rąk jarla Pálna-Tókiego i banicja tego ostatniego. Drugi wątek to właściwe dzieje drużyny z Jomsborga, od założenia twierdzy przez Pálna-Tókiego do wyprawy Jomswikingów do Norwegii, zakończonej przegraną bitwą w Hjörungavágr.

Ważną rolę w legendzie o wikingach z Jomsborga odgrywa historyczne tło dziejów Skandynawii X stulecia. Wiele z głównych postaci, które przewijają się w legendzie, ma swoje historyczne odpowiedniki, wywodzące się z ówczesnych politycznych elit. Wśród nich można wskazać wyżej wymienionych królów Danii, rządzących Norwegią jarłów z Hlaðir czy poszczególnych możnych, jak na przykład Þorkell Wysoki, znanych też z innych źródeł. W konsekwencji tło historyczne legendy obejmuje szereg wydarzeń, które miały miejsce w tamtym okresie: najazd Ottona II na Danię, bunt Swena Widłobrodego, wyprawę duńską na Norwegię, zakończoną sławną bitwą w Hjörungavágr. Inne postaci balansują na granicy legendy i historii. Jarlowie Bornholmu oraz

tłumaczenia tytułów oryginalnych na polski zapisywane są pismem prostym w nawiasie po tytule oryginalnym.

2 Staronordyckie imiona i nazwy geograficzne, które funkcjonują w polskiej historiografii – takie jak: Olaf, Swen, Harald, Eryk, Saksonia czy Zelandia – zapisywane są we *Wstępie* zgodnie z polską tradycją. Pozostałe imiona i nazwy zachowują pisownię oryginalną. W tekście sagi w przypadku wszystkich imion staronordyckich zachowana została oryginalna pisownia, natomiast niektóre nazwy geograficzne tłumaczymy (np. Bretland to Walia, a Sjóland to Zelandia). Zarówno oryginalne, jak i tłumaczone nazwy, imiona i przydomki znajdują się w indeksach.

Zelandii – Véseti i Strút-Harald – to najpewniej bohaterowie fikcyjni, choć niewykluczone, że mający swoje historyczne odpowiedniki. Podobnie rzecz ma się z królem Słowian, Búrizláfem.

Owo tło historyczne stanowiło istotny punkt odniesienia dla XII- i XIII-wiecznych odbiorców tej historii. Tworzyło ważny element pamięci zarówno o dokonaniach prestiżowej zbrojnej drużyny, jak i o doniosłych wydarzeniach militarnych i politycznych, które naznaczyły dzieje regionu nie tylko w czasach, których legenda dotyczy, lecz także wówczas, gdy nabierała ona ostatecznego, literackiego kształtu³.

Legenda daje unikalny wgląd w norwesko-duńską rywalizację w X wieku, której przejawami są wydarzenia znane z innych przekazów źródłowych: duńskie próby narzucenia swojej hegemonii Norwegii, próby Duńczyków zabezpieczenia się przed podobnymi działaniami ze strony Cesarstwa, duńsko-sasko-polska konkurencja w rejonie ujścia Odry czy centralizacja władzy w Danii i Norwegii. Koncentracja sagi na kolejnych starciach zbrojnych: w Limafjörðzie, pod Danevirke i w Hjörungavágr pozwalała ukształtować ją w zwartą i łatwą w ustnej i pisemnej transmisji narracyjną całość. Jednocześnie stanowiło to o wadze tych wojennych konfrontacji i ich konsekwencji nie tylko dla samej legendy, lecz także dla będącego jej podbudową tła historycznego. Pomimo że opowieść skupia uwagę odbiorców na wydarzeniach datowanych na X wiek, a szczególnie drugą połowę tego stulecia, przebijają przez nie mniej lub bardziej czytelne nawiązania do rzeczywistości politycznej w regionie z okresu o dwa stulecia późniejszego: złożone relacje na duńsko-sasko-słowiańskim pograniczu, jakim było Połabie, wyraźny kryzys władzy królewskiej w Danii i Norwegii XII wieku, rozwój struktury kościelnej w regionie i pojawienie się ideologii krucjatowej.

3 Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Jónsvíkinga saga. Sérstaða, varðveisla og viðtökur*, [dysertacja doktorska], Uniwersytet Islandzki, Reykjavík 2016, s. 88–91.

Legenda o wikingach z Jomsborga stanowi także unikalny wgląd w relacje skandynawsko-słowiańskie. To pokłosie ważnego momentu w jej narracji, gdy po serii najazdów król Słowian Buryśław (Búrizláfr) zawiera porozumienie z Pálna-Tókim, w wyniku którego jarl otrzymuje w zarząd część ziem słowiańskiego władcy, Jom, i tam buduje warowną twierdzę. Skutkiem tego identyfikacja Búrizláfa oraz lokalizacja Jomsborga należą do najbardziej intrygujących aspektów nie tylko powstania i rozwoju legendy, lecz także nowożytnych badań naukowych nad nią.

I. Kontekst historyczny *Sagi o Jomswikingach*

Czas, w którym w Danii do głosu doszła dynastia Jelling, okazał się punktem zwrotnym w procesie formowania się średniowiecznego duńskiego regnum. Do politycznego przesilenia doszło w połowie lat 30. X wieku. Było ono najpewniej skutkiem militarnej klęski, jaką odniósł Gnupe w 934 roku, gdy Danię najechał Henryk Ptasznik. Duński władca został zmuszony nie tylko do płacenia trybutu, lecz także do oddania Hedeby w saskie ręce.

Ten moment prawdopodobnie wykorzystał Gorm Stary, który usunął Gnupe i przejął rządy. Upadek Gnupy niekoniecznie oznaczał koniec „szwedzkiej” dynastii w Danii. Sił potencjalnie konkurencyjnych wobec rodu Jelling mogło być więcej, jak na przykład Lejre na Zelandii. Miejsce to z pewnością było związane z prestiżem sprawowania władzy, i to o królewskim wymiarze. Kres funkcjonowania Lejre i powstanie nieopodal szybko rozwijającego się Roskilde oddają stan, w którym polityczna, zapewne także militarna konfrontacja przyniosła w ostateczności zwycięstwo dynastii Jelling. Wyeliminowanie możliwych konkurentów było kluczowe dla planów przejęcia ścisłej kontroli nad całą Danią. Z jednej strony działania te mogły stanowić spory

sukces Haralda Sinozębego, a z drugiej strony likwidacja tak ważnego i prestiżowego ośrodka, o czym uczą nas analogiczne przykłady z sąsiedniej Norwegii, mogła przyczynić się do naruszenia politycznego status quo i stać się jednym z powodów buntu, jaki mniej więcej w tym samym czasie wybuchł przeciw królowi Danii.

Od czasów rządu Gorma Starego to dynastia Jelling przejmowała inicjatywę i zdobywała przewagę nad innymi lokalnymi siłami w Danii, stopniowo marginalizując ich dotychczasowe znaczenie. To z Gormem i jego synem Haraldem spotkał się arcybiskup hambursko-bremeński, Unni. Tematem rozmów była, jak się można domyślać, między innymi sprawa nowej misji chrystianizacyjnej w Danii, wobec której Gorm najpewniej nie stawiał poważniejszych przeszkód.

W czerwcu 948 roku odbył się synod w Ingelheim. W czasie obrad wydano postanowienie o utworzeniu nowych biskupstw na terenie Danii, Hedeby, Ribe oraz Aarhus, które zostały podporządkowane arcybiskupowi hambursko-bremeńskiemu, Adaldagowi. Decyzją papieża miał on sprawować nadzór nad wszystkimi, już istniejącymi oraz planowanymi w przyszłości, diecezjami na Północy. Dziś uznaje się, że pierwsi ordynariusze – odpowiednio Hored, Liafdag oraz Reginbrand – nigdy nie dotarli do swoich diecezji. Gorm, a w ślad za nim jego syn Harald, zdawał sobie zapewne sprawę, że uzależnienie od Kościoła będzie pierwszym krokiem do zależności politycznej.

Dzisiaj przyjmuje się, że Gorm Stary rozpoczął proces, kontynuowany następnie przez jego syna, konsolidowania władzy dynastii Jelling w Danii. Ród Gorma kontrolował Jutlandię, rozszerzając z czasem swoje wpływy na Zelandię, Fionię i inne wyspy duńskie. Być może już za rządów Gorma działania te objęły także Skanię. Kluczową rolę w tej kwestii miało odegrać małżeństwo duńskiego władcy z Pyri. O ile pochodzenie królewskiej żony pozostaje dla nas tajemnicą, to wiele wskazuje na to, że był to dla

Gorma niezwykle prestiżowy mariaż. O statusie Þyri i wadze tego związku dla królewskiej dynastii świadczą inskrypcje na kamieniach runicznych znanych z Jelling, jej ideowego centrum. Jeden z nich Gorm poświęcił swojej, wówczas już zmarłej, żonie. Napis, który zdobi ów kamień, głosi, że „król Gorm wystawił ten kamień na pamiątkę po Þyri, swojej żonie, Ocaleniu Danii”. Co ciekawe, w *Sadze o Jomswikingach* to król Gorm umiera jako pierwszy, na wieść o śmierci swego syna Knuta.

Przejawem pamięci o Þyri jako o wyróżniającej się małżonce króla Gorma jest także *Saga o Jomswikingach*. Wszystkie zachowane redakcje przytaczają w zbliżony sposób okoliczności, w jakich Þyri zapisała się w dziejach Danii. Również w tej historii o jej statusie miało decydować między innymi pochodzenie. Tu Þyri jest córką Klakk-Haralda, który nie występuje jako władca Danii, tylko jako jarl Holsztynu (Holtsetaland). Nie umniejsza to jednak jej rangi, skoro Gorm pierwsze swoje kroki jako dorosły i samodzielny władca kraju kieruje właśnie do Holsztynu. Jego starania o rękę Þyri dziś uznalibyśmy za cokolwiek ekstrawaganckie, żeby nie powiedzieć bezczelne. Król Danii przybywa do kraju swojego przysięgo teścia zbrojnie, na czele wielkiej armii, i grozi Haraldowi, że jeśli nie otrzyma Þyri za żonę, to zniszczy Holsztyn. Ten szantaż nie zraził władcy Holsztynu, który zaprosił Gorma na wspianiałą ucztę, oznajmiając mu, że Þyri zdecyduje sama, gdyż „jest [...] o wiele mądrzejsza ode mnie”⁴.

Gdy następnie Gorm poprosił ją, aby została jego żoną, ta zgodziła się, ale pod pewnym warunkiem. Gorm miał wrócić do siebie, wybudować dom i spędzić tam trzy pierwsze zimowe noce. Poprosiła go, by zapamiętał swoje sny. Dopiero wówczas, jeśli sny będą pomyślnie wróżyć na przyszłość, mógł przybyć z powrotem do Holsztynu, aby dopełnić ślubu z Þyri. Z powyższych przekazów przebija jednolite przekonanie o nietuzinkowym formacie

Pyri i randze małżeństwa z nią dla Gorma i jego rządów. Królowa przedstawiona jest jako świadoma swojej pozycji i roli osoba, która nie tylko uświetniła, ale wręcz, jak mówi legenda, uratowała Danię i jej władcę⁵.

Około 958/959 roku Gorm zmarł. Władzę po nim przejął jego syn Harald, znany w tradycji historiograficznej pod przydomkiem Sinozęby. Dzięki szeroko zakrojonym i konsekwentnym działaniom umocnił pozycję swojego rodu w samej Danii oraz stał się politycznym liderem w skali całej Skandynawii. To zaś miało swoje bezpośrednie przełożenie na relacje Haralda z cesarstwem Ottonów.

Liudolfingowie traktowali Danię jako swoją strefę wpływów. Politykę Henryka Ptasznika w tym względzie w pełni kontynuował jego syn Otto I. Król Danii, jak się wydaje, z powodzeniem hamował rozmach kościelnej polityki południowego sąsiada. Harald Sinozęby starał się wykorzystać słabe punkty polityki cesarskiej. Temu miały służyć rozszerzanie swoich wpływów na Połabiu oraz kontakty z kręgami opozycyjnymi wobec Liudolfingów. Około 970 roku Harald zawarł sojusz z obodryckim księciem Mściwojem, utrwalony małżeństwem króla z córką księcia, zwaną przez Duńczyków Tove.

Do podjęcia wspólnych działań przeciw cesarzowi starał się nakłonić Haralda Sinozębę Wichman Billung. Saski wielmoża, skonfliktowany z Ottonem i Hermanem – margrabią Marchii Północnej, a jednocześnie swoim stryjem – szukał pomocy na dworze duńskiego króla. Kronikarz twierdzi, iż Wichman namawiał Haralda do wojny przeciw Hermanowi, ale nie przyniosło to żadnych konkretów⁶.

5 ÍF 33, s. 5–9.

6 *Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum libri tres*, edd. G. Waitz, K.A. Kehr, Monumenta Germaniae Historica Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Paul Hirsch, Hahnsche Buchhandlung, Hannoverae 1935, I. III, c. 65, s. 139.

W 973 roku zmarł Otto I, co skutkowało konfliktem o tron saski między Ottonem II a księciem bawarskim Henrykiem Kłótnikiem. W walkę tę zaangażowani zostali różni władcy, w tym Harald Sinozęby, który stanął po stronie księcia Bawarii. Jeszcze w 973 roku doszło do duńskiego najazdu na Saksonię, który zapewne miał nie tylko pomóc w destabilizowaniu sytuacji, lecz także przywrócić Duńczykom ziemie utracone w latach 30. na rzecz Sasów⁷.

Zorganizowana rok później przez Ottona II wyprawa na Danię świadczy o tym, iż Cesarstwo nie zamierzało zarzucić swoich interesów na Północy. Zwycięstwo militarne, za którym poszły nałożenie trybutu i osobisty hołd króla Danii, miało zneutralizować dość poważne, jak się zdaje, zagrożenie. Tym chyba należy tłumaczyć szybką i zdecydowaną reakcję nowego cesarza, który nie tracił czasu i zaangażował duże siły w celu przywrócenia właściwych, według niego, relacji z Danią⁸. Gdy 10 lat później, w 983 roku, Cesarstwo znowu zmagало się z problemami, król Danii nie czekał beczynn timer na rozwój wypadków. Ponowny konflikt o władzę z udziałem Henryka Kłótnika oraz kolejne, tym razem o wiele istotniejsze, powstanie Wioletów stały się okazją do realizacji własnych celów. Brak jest dowodów na to, że Harald Sinozęby miał jakikolwiek wpływ na decyzję Słowian o podjęciu walki z Sasami. Niemniej nie ulega wątpliwości, że latem 983 roku Duńczycy zaatakowali Saksonię. Celem wojsk, którymi być może

7 Zob. *Annales Altahenses Maiores*, ed. G.H. Pertz, *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum*, t. XX, Impensis Bibliopolii Hahniani, Hannoverae 1868, s. 787; Thietmar, s. 103. Por. też N. Lund, *Harald Bluetooth – A Saint Very Nearly Made by Adam of Bremen*, w: *The Scandinavians from the Vendel Period to the Tenth Century. An Ethnographic Perspective*, ed. J. Jesch, Boydell & Brewer, Woodbridge 2002, s. 310; P. Skaaning, *Harald Blåtands sidste kamp. Trelleborgene og brydningerne i dansk vikingetid 979–983*, Dansk Historisk Håndbogsforlag, Lyngby 1992, s. 100.

8 *Lamberti Annales*, ed. G.H. Pertz, *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Germanicarum*, t. V, Impensis Bibliopolii Hahniani, Hannoverae 1848, s. 63; *Annales Altahenses Maiores...*, s. 787.

dowodził syn króla, Swen Widłobrody, było Hedeby, które wobec bierności Sasów udało się opanować⁹.

Harald Sinozęby, idąc – jak się wydaje – śladem poprzedników, niemal przez całe swoje panowanie zabiega o zdobycie jak największych wpływów w Norwegii. Sprzyjała temu dość niestabilna sytuacja polityczna, znaczone nieustannymi konfliktami o władzę między potomkami króla Haralda Pięknowiąsego, które w tamtym czasie targały Norwegią. Według przekazu późniejszych sag królewskich doskonałym pretekstem do realizacji planów ekspansji Duńczyków na północ okazało się pojawienie się na dworze króla Danii Gunnhildr, wdowy po wygnanym królu Norwegii, Eryku Krwawym Toporze. Wraz z synami szukała u Haralda schronienia i pomocy w walce ze szwagrem, Hákonem Dobrym. Ten ostatni sprawował wówczas rządy w Norwegii kosztem bratanków. Harald Sinozęby przyjął zbiegów, wsparł materialnie piracką działalność synów Eryka i Gunnhildr, a jednego z nich, Haralda, nawet usynowił¹⁰.

W połowie lat 60. X wieku tenże Harald, zwany Szarym Płaszczem, wspierany przez resztę braci, zaatakował Norwegię. Zwieńczeniem wyprawy była bitwa pod Fitjar na wyspie Storð położonej w ujściu Hardagnerfjordu. W jej trakcie Hákon Dobry, choć zdołał pokonać przeciwników, został śmiertelnie ranny. W efekcie, mimo porażki, to Harald Szary Płaszcz przejął kontrolę nad kluczowymi regionami kraju. Syn Eryka Krwawego Topora osiągnął upragniony sukces, najpewniej za cenę konieczności

9 Thietmar, s. 128. Por. też P. Skaaning, *Harald Blåtands...*, s. 182; P.H. Sawyer, *Swein Forkbeard and the Historians*, w: *Church and Chronicle in the Middle Ages*, eds. I. Wood, G.A. Loud, The Hambledon Press, London 1991, s. 31; N. Lund, *Harald Bluetooth...*, s. 310; G. Müller, *Harald Gormssons Königsschicksal in heidnischer und christlicher Deutung*, „Frühmittelalterliche Studien” 1973, Bd. 7, s. 124; J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, wyd. 2, Avalon, Kraków 2023, s. 75.

10 ÍF 29, s. 80; ÍF 26, s. 162.

uznania duńskiej władzy zwierzchniej oraz oddanie Haraldowi Sinozębemmu Viken – południowej części kraju¹¹.

Sojusz ten, jak zdają się wskazywać autorzy sag, nie przetrwał długo. Opieramy się w tej kwestii co prawda na źródłach późnych i często, jeśli idzie o szczegóły, mylących. Niemniej wydaje się, że w tym względzie opowiadacze sag zachowali tradycję, której ostrożnie można zawierzyć. Bardzo możliwe, że Harald Szary Płaszcz i jego bracia poczuli się na tyle pewnie, że nie zamierzali dłużej korzystać z duńskiej kurateli. To zmusiło władcę Danii, pragnącego utrzymać dotychczasowe wpływy, do szukania nowych rozwiązań. Jedym z pomysłów miał być zapewne sojusz z rodem jarłów z Hlaðir. Nie znamy okoliczności, w jakich doszło do owego przetasowania, jaśniej natomiast rysują się jego konsekwencje.

Z poematów skaldycznych komponowanych na cześć norweskich władców wynika, że najpewniej około połowy lat 60. X wieku Harald Szary Płaszcz zdecydował się zaatakować Danię. Jego flota wpłynęła do Limafjordu. Pod Hals doszło do starcia z Duńczykami, które zakończyło się śmiercią Haralda¹². W odparciu tego najazdu władcę Danii wspomagał już jarl Hlaðir, Hákon. To on, w miejsce zmarłego Haralda Szarego Płaszcza, miał rządzić Norwegią i jednocześnie zabezpieczać tam duńskie interesy. Hákon czuł się zobligowany do płacenia Haraldowi Sinozębemmu trybutu i wspierania go militarnie dopóty, dopóki pozycja króla Danii była silna¹³.

Zmieniło się to w 974 roku, gdy Harald musiał stawić czoła najazdowi Ottona II. Klęska króla Danii stała się dla jarla Hákona okazją do uniezależnienia się. Autorzy późniejszych sag

11 ÍF 29, s. 95; ÍF 26, s. 198. Zob. też U. Sprenger, *Zum Vorspiel der Schlacht bei Fitjar in der Hákonar saga góða (Heimskringla) und der Fagrskinna*, w: *Sagas and the Norwegian Experience*, ed. J.R. Hagland, Papers of 10th International Saga Conference, Trondheim 3–9 August 1997, Senter for Middelalderstudier, Trondheim 1997, s. 587–596; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 76.

12 SPMA I, s. 260, 298.

13 Ágrip, s. 21; ÍF 29, s. 110.

skoncentrowali się na manifestacyjnej apostazji jarla, rzekomo zmuszonego przez cesarza do przyjęcia chrztu razem z władcą Danii¹⁴. Wydaje się jednak, że przejawy owego zerwania mogły być bardziej prozaiczne i dotyczyć przede wszystkim kwestii finansowych. W końcu dla Haralda Sinozębego była to sprawa politycznego prestiżu, który miał rezonować zarówno wobec partnerów na zewnątrz, jak i wobec poddanych w kraju. Dlatego król Danii z pewnością nie chciał się pogodzić z utratą wpływów w Norwegii i zapewne zdawał sobie sprawę, iż wcześniejsze relacje z jarlem Hákonem może przywrócić jedynie skuteczna akcja militarna. Tę udało się podjąć w pierwszej połowie lat 80. X wieku. Na czele duńskiej floty, która skierowała się ku norweskim wybrzeżom, stanęło dwoje wodzów, Sigvaldi i Búi. Ekspedycja ta zakończyła się klęską Duńczyków, pokonanych przez jarla Hákona w zatoce Hjørungavágr w Møre Południowym¹⁵. W rezultacie władca Norwegii nie tylko utrzymał niezależność w stosunku do Haralda Sinozębego, lecz także – jak wskazują skomponowane na jego cześć poematy skaldów – wykorzystał zwycięstwo nad Duńczykami do wzmocnienia swojej pozycji w Norwegii. Niepowodzenie armii Sigvaldiego i Búiego było ostatnim akordem w staraniach Haralda o przywrócenie swoich wpływów w Norwegii. Niewykluczone, że porażka na Północy doprowadziła do buntu przeciw władzy króla, na czele którego stanął jego syn Swen¹⁶.

Nowy władca dostrzegał potencjał drzemiący w kontroli handlu dalekosiężnego kwitnącego w tym czasie w Europie Północnej. Szczególna rola przypadała wciąż Hedeby. Dobrze świadczą o tym przykłady prężnych ośrodków Ribe i Viborga na Jutlandii,

14 ÍF 26, s. 259–260; ÍF 29, s. 117–118; ÍF 33, s. 39.

15 SPMA I, s. 341, 359, 493; ÍF 29, s. 132.

16 F. Ström, *Poetry as an Instrument of Propaganda. Jarl Hákon and His Poets*, w: *Speculum Norroenum*, ed. U. Dronke, Odense University Press, Odense 1981, s. 440; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 82.

Odense na wyspie Fionii, Ringsted na wyspie Zelandii czy też Lund, Löddeköpinge i Åhus w Skanii¹⁷.

W działania dążące do dalszego umacniania władzy królewskiej ściśle wpisała się także inicjatywa wybudowania w wybranych częściach kraju obozów wojskowych, znanych w nauce jako obozy trelleborskie. Ich nazwa wywodzi się od pierwszego gruntownie przebadanego obozu, odkrytego w Trelleborgu na Zelandii. Kolejne tego typu założenia znaleziono w Fyrkat w północno-wschodniej części Jutlandii, w Aggersborgu w północnej części Jutlandii, w pobliżu Limafjordu, w Nonnebakken w pobliżu Odense na Fionii oraz w Trelleborgu na wybrzeżu Skanii. Najważniejszą cechą wyróżniającą obozy jest ich regularna konstrukcja. Wszystkie zostały wzniesione na planie koła i otoczone wałem. Cztery bramy wieńczyły dwie wewnętrzne arterie, przecinające się pod kątem prostym. Powstałe w ten sposób „ćwiartki” zajmowane były przez duże prostokątne obiekty. Obozy różniły się natomiast rozmiarami. Średnica grodu w Nonnebakken wynosiła 120 m, ale Trelleborg na Zelandii był już dwukrotnie większy. Przez jakiś czas wierzono, iż za ich budowę odpowiedzialny był Swen Widłobrody, który miał koncentrować w nich wojska do najazdów na Anglię. Gruntowne badania archeologiczne, w szczególności w Trelleborgu oraz w Fyrkat, wykazały, iż obozy powstały niemal w tym samym czasie, na początku lat 80. X wieku. Rozmach i skala tej inicjatywy wskazują na Haralda Sinozębego jako jej inicjatora. Ich strategiczne rozmieszczenie było ściśle związane z funkcją, jaką pełniły. Służyły jako centra wojskowo-administracyjne, reprezentujące władzę króla i egzekwujące prawnofiskalne powinności poddanych. Zwraca uwagę fakt, iż po kilkuletnim okresie obozy trelleborskie zostały zarzucone.

17 Por. M.R.D. Corsi, *Urbanization in Viking Age and Medieval Denmark. From Landing Place to Town*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2020, s. 51–92.

Dziś tłumaczy się to zmianą władzy w Danii i przejęciem jej przez Swena Widłobrodego¹⁸.

Wśród królewskich inwestycji nie sposób nie wspomnieć mostu na rzece Velje w pobliżu Ravning Enge w środkowej Jutlandii. Liczył on 760 m długości oraz 5 m szerokości. Most pozwalał na łatwiejszą komunikację przez cały Półwysep Jutlandzki na osi północ-południe. Co równie ważne, jego położenie o 10 km na południowy zachód od Jelling umożliwiało dostęp wszystkim zainteresowanym do ideowego centrum królewskiej dynastii¹⁹.

Jelling w pierwszej kolejności pełniło funkcję królewskiej nekropolii. Za jego twórcę można uznać Gorma Starego. Najpewniej to w trakcie jego panowania ustawiono tam kamienną konstrukcję w kształcie łodzi, wyznaczającą zasięg całości kompleksu. Liczy ona 354 m długości i jest największym tego typu założeniem w Skandynawii. W jej obrębie władca wystawił wspomniany już wyżej kamień runiczny poświęcony swojej żonie Pyri. Małżonka króla po swojej śmierci spoczęła zapewne w kopcu, który od strony północnej wieńczył całość zespołu zabytków.

Przejęcie władzy przez Haralda Sinozębego oznaczało rozbudowę Jelling. W 958 lub 959 roku powiększono tzw. kopiec północny, w którym pochowany został Gorm. Dalszy rozwój kompleksu miała stymulować decyzja Haralda o przyjęciu chrztu.

18 L. Nielsen, *Trelleborg*, „Aarbørger for Nordisk Oldkyndighed og Historie” 1990, s. 105–173; E. Roesdahl, *Fortresses, Trelleborg*, w: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*, eds. Ph. Pulsiano, K. Wolf, Garland, New York–London 1993, s. 216; O. Olsen, *Trelleborg-problemer. De danske vikingeborge og deres historiske baggrund*, „Scandia” 1962, Bd. 28, s. 92–112; O. Olsen, H. Schmidt, *Fyrkat I. Borgen og bebyggelsen*, Det Kgl. Nordiske Oldskriftselskab, København 1977; E. Roesdahl, *Fyrkat II. Oldsagerne og gravpladsen*, Det Kgl. Nordiske Oldskriftselskab, København 1977.

19 E. Roesdahl, *Harald Blauzahn – ein dänischer Wikingerkönig aus archäologischer Sicht*, w: *Europa im 10. Jahrhundert. Archäologie einer Aufbruchzeit*, Hrsg. J. Henning, Philipp Von Zabern, Mainz 2002, s. 100; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 86.

Usypany w latach 70. X wieku na południowym krańcu drugi kopiec, jak wykazały badania archeologiczne, nie został wykorzystany jako miejsce pochówku. Niemniej w nowej przestrzeni, wyznaczonej przez oba kopce, Harald nakazał wznieść drewniany kościół, którego patronem został najpewniej św. Jan. Prace wykopaliskowe ujawniły jego pozostałości, w tym komorę grobową, w której odkryto fragmenty szkieletu. Ze znaleziskiem tym wiążą się domysły, wzbudzające pewne kontrowersje, że Harald przeniósł do świątyni szczątki swoich rodziców. Dowodem na to ma być fakt, że ostatecznie oba duże kopce pozostały puste. Tuż obok kościoła król zlecił postawić trójboczny kamień runiczny. Jeden z jego boków zawiera inskrypcję: „Król Harald kazał wznieść ten kamień dla uczczenia pamięci swojego ojca Gorma i swojej matki Þyri. Ten Harald podbił całą Danię oraz Norwegię i uczynił Duńczyków chrześcijanami”. Drugi z boków przedstawia zwierzę (lwa?), a trzeci postać ukrzyżowanego Chrystusa²⁰.

Za rządów Swena Widłobrodego nastąpiła dalsza rozbudowa kompleksu w Jelling. Około 1000 roku drewniany kościół zastąpiła budowla kamienna, wzorowana na ówczesnych świątyniach anglosaskich. Jednocześnie powstały na miejscu: nowa hala, siedziba króla oraz zamykająca całość terenu nowa palisada²¹.

Pomimo tego, że nie wszystkie kwestie związane z kompleksem w Jelling wydają się ostatecznie rozstrzygnięte przez naukę, charakter oraz funkcje tego miejsca raczej nie ulegają wątpliwości. Miało ono eksponować status panującej dynastii, a także legitymizować jej rządy w Danii. Symbolika poszczególnych zabytków wskazuje, iż jej prestiż i prawo do władzy ściśle wiązały się z ideo-

20 Na temat kamienia i zamieszczonych tam inskrypcji zob. L.M. Imer, *Danmarks runesten. En fortælling*, Gyldendal, Copenhagen 2023, s. 163–169.

21 K.M. Nielsen, *Jelling Problems. A Discussion*, „Medieval Scandinavia” 1974, vol. 7, s. 156–207; A.E. Christensen, *The Jelling Monuments*, „Medieval Scandinavia” 1975, vol. 8, s. 7–19; E. Roesdahl, *Harald Blauzahn...*, s. 102–104; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 84–85.

logią chrześcijańską. Dotyczy to nie tylko Haralda Sinozębego, lecz także jego rodziców, bez wątpienia postaci ważnych dla znaczenia całości kompleksu. Bardzo możliwe, że doczesne szczątki tych ostatnich przeniesiono do niedawno wybudowanego kościoła. Zabieg ten, obok usypania drugiego kopca, miał zapewne podkreślać więzi krwi z nieżyjącą już parą królewską, a tym samym wskazywać na kontynuację władzy, niezmaconą przez zmianę wiary, promowaną osobiście przez Haralda. Inicjatywy podejmowane w Jelling miały na celu swoiste „pogodzenie” pogańskiej tradycji władzy z nową ideologią. Harald chciał w dobitny sposób wykazać, iż propagowane przez niego chrześcijaństwo nie dyskredytuje pamięci o dokonaniach jego poprzedników. Wręcz przeciwnie – rozmach oraz symbolika kompleksu wskazują, że król Danii chciał budować swoją pozycję w królestwie, odwołując się zarówno do pamięci o Gormie, jak i tego, co dawała mu nowa wiara.

I.1. Bunt Swena Widłobrodego i śmierć Haralda Sinozębego

Panowanie Haralda Sinozębego zwieńczył dramatyczny i nagły koniec. Przeciw królowi wybuchł bunt możnych, na czele którego stanął jego syn Swen. Stało się to najpewniej w 986 lub 987 roku. Bardziej szczegółowa chronologia oraz przebieg tych wydarzeń pozostają dla nas nieznane. Jedno raczej nie ulega wątpliwości: bezpośrednia konfrontacja zbrojna zakończyła się porażką Haralda, jego wygnaniem oraz rychłą śmiercią²².

Jako pierwszy, już w latach 40. XI wieku, wydarzenia te opisał anonimowy autor *Encomium Emmae Reginae*:

[...] nawet jako chłopiec cieszył się miłością wszystkich i znienawidzony był jedynie przez swego ojca. Żadną miarą chłopiec na

22 Por. J. Morawiec, *Wolin...*, s. 107–108 (tam dalsza literatura przedmiotu).

to nie zasłużył, było to spowodowane zawiścią. Gdy stał się już młodzieńcem, miłość ludu jeszcze bardziej wzrosła i jednocześnie wzrastała zawiść ojca, tak że otwarcie, nie w sekrecie, chciał go wygnać, przysięgając, że zrobi wszystko, aby ten po nim nie rządził. Wojsko, zasmucone tym, opuściło ojca, przeszło na stronę syna i zapewniło mu swoje poparcie. Ostatecznie doszło między nimi do bitwy, w której ojciec odniósł rany i uciekł do Słowian, gdzie wkrótce potem zmarł²³.

Niespełna 30 lat później, w rozdziale XXVII księgi II swojej kroniki, Adam z Bremy tak przedstawił te wydarzenia:

W ostatnich dniach [rządów] arcybiskupa Adaldağa nasza sprawa wśród barbarzyńców podupadła. Chrześcijaństwo w Danii popadło w wielki zamęt i pałając zawiścią dla dobrych początków wiary w Pana, zły człowiek próbował siać kłół. Gdyż wówczas Swen Otto, syn znakomitego Haralda, króla Duńczyków, organizował spiski przeciw ojcu, radząc się także tych, których jego ojciec, wbrew ich woli, zmusił do przyjęcia chrześcijaństwa, aby mieć jasność, czy zdoła pozbawić ojca tronu, teraz, gdy ten był już posunięty w latach i znacznie mniej silny. Dlatego Duńczycy poczęli spiskować, aby wyrzec się chrześcijaństwa, uczynić Swena królem oraz wypowiedzieć wojnę Haraldowi. Jako że ten drugi od początku swych rządów pokładał ufność w Panu, dlatego też wtedy szczególnie mocno powierzył tę sprawę Chrystusowi i choć wzdygał się na myśl o wojnie, zdecydował się bronić zbrojnie. I jak następny Dawid, który opłakiwał swego syna Absaloma, smucąc się raczej z powodu jego grzechu niż swojego nieszczęścia, wyruszył na wojnę. W tej godnej ubolewania i gor-

23 *Encomium Emmae Reginae*, ed. A. Campbell, The Royal Historical Society, London 1949, s. 8. Jeśli nie wskazano inaczej, autorami tłumaczeń zamieszczonych we *Wstępie* są Jakub Morawiec i Marta Rey-Radlińska.

szej niż domowa wojnie stronnicy Haralda zostali pokonani. Ten, ranny, na statku uciekł z pola walki i podążył do miasta Słowian, zwanego Jumne. Przyjaźnie przyjęty przez Słowian, przeciwnie niż oczekiwał, gdyż oni byli poganami, po kilku dniach zmarł z powodu ran i odszedł w uznaniu dla Pana²⁴.

Jak łatwo się zorientować, obydwie relacje przedstawiają interesujące nas wydarzenia z dwóch przeciwstawnych sobie perspektyw. Według autora *Encomium...* to złe postępowanie ojca zmusiło Swena do działania. Z kolei w przekazie Adama z Bremy winą przypisywana jest synowi, który niegodnie wystąpił przeciw prawowitemu władcy, a zarazem ojcu. O ile przekaz *Encomium...* wskazuje na osobiste animozje między Haraldem a Swenem, o tyle Adam przedstawia relację ojca z synem przez pryzmat chrześcijaństwa. Obaj pisarze zgodnie podkreślają poparcie możliwych dla Swena, choć z zupełnie innych powodów. Ostatecznie efekt konfrontacji jest w obydwu relacjach taki sam – porażka Haralda. Autor *Encomium...* dość ogólnie mówi o kierunku ucieczki Haralda, który schronienia miał szukać u bliżej nieokreślonych Słowian. Z kolei przekaz Adama jest w tym względzie o wiele bardziej precyzyjny i jednoznacznie wskazuje Wolin.

Różnice w obu relacjach podyktowane były odmiennymi intencjami ich twórców oraz okolicznościami, w jakich przyszło im pisać. Autor *Encomium...* nie tylko nie mógł sobie pozwolić na stawianie w negatywnym świetle ojca Knuta Wielkiego, męża adresatki tej relacji, królowej Emmy. Co więcej, tworzył w atmosferze – z jednej strony – walki o angielski tron między obydwooma synami Knuta, Hardeknutem i Haraldem Zajączką Stopą, oraz – z drugiej strony – starań Edwarda, syna Emmy z pierwszego małżeństwa z królem Anglii Æthelredem, o odzyskanie ojcowizny. Ten skomplikowany układ z pewnością wpłynął na

24 Adam z Bremy, s. 87.

to, w jaki sposób autor *Encomium...* przedstawił te wydarzenia. Ponadto takie ich ujęcie, akcentujące słuszość pretensji syna i usprawiedliwiające chęć przejęcia przez niego władzy, miało zapewne tłumaczyć działania synów Emmy, z których każdy dążył do odzyskania schedy po swoim ojcu.

Zupełnie inna perspektywa przyświecała Adamowi z Bremy. Dla niego Harald Sinozęby był przykładnym chrześcijańskim królem, niesłusznie i niesprawiedliwie strąconym z tronu przez syna-apostatę. Należy jednak pamiętać, że stosunek bremeńskiego kronikarza do obu władców był pochodną tego, jak w Kościele hamburskim oceniano podejście zarówno Haralda, jak i Swena do misyjnych działań podejmowanych przez kolejnych metropolitów. Ojciec widziany był jako osoba przychylna hamburskiej diecezji, z kolei syn – jako jej wróg. To w oczywisty sposób decydowało w dużej mierze o tym, jak Adam przedstawił obu duńskich monarchów i ich rządy.

Mimo to trudno nie pytać o przyczyny porażki władcy, który przynajmniej przez większość swojego panowania odnosił w głównej mierze sukcesy i zdawał się konsekwentnie wzmacniać swoją pozycję w kraju. Czy bezpośredni związek z jego upadkiem miała nieudana próba odzyskania wpływów w Norwegii? Jednocześnie nie sposób zignorować przebijającą się przez źródła kwestię animozji między ojcem i synem. Swen mógł myśleć o przejęciu tronu, którego bądź nie był pewny, bądź nie mógł się doczekać, nawet jeśli – jak sugeruje jego kluczowa rola w odzyskaniu Hedeby w 983 roku – ojciec, zdaje się, angażował go w sprawę kraju. Trudno przy tym rozstrzygnąć, czy to syn Haralda zmotywował możliwych do poparcia jego starań, czy odwrotnie: niechętnie Haraldowi elity posłużyły się jego osobą.

Obok ambicji samego Swena należy także przypomnieć o procesie centralizacji władzy, rozpoczętym przez Gorma i kontynuowanym przez Haralda. Służyła temu między innymi promocja nowej religii, co pozwala podejrzewać, że także przez przekaz

Adama z Bremy przebijają wiarygodne echa tamtych wydarzeń. Działania te odbywały się kosztem lokalnych dynastii. Ich przedstawiciele mieli zbliżone ambicje polityczne i próbowali, podobnie jak dynastia Jelling, poszerzać swoje wpływy, manifestując jednocześnie swój potencjał i osiągnięte już sukcesy. Z pewnością dotyczy to właścicieli kompleksu w Lejre na Zelandii, o którym była mowa już wcześniej²⁵.

Na istnienie kręgów opozycyjnych wobec króla wskazuje pośrednio późniejsza tradycja. Dotyczy to przede wszystkim *Sagi o Jomswikingach*, w której pojawiają się między innymi jarlowie Zelandii oraz Bornholmu (Véseti, Strút-Harald). Ich relacje z dynastią królewską można postrzegać jako zmienne, ale zarówno Harald Sinozęby, jak i Swen Widłobrody uznają ich niezależność, a nawet usilnie zabiegają o dobre stosunki z nimi. Przekaz sagi to oczywiście legenda, niemniej jednak świadczy ona o pamięci o duńskich możnych i ich istotnej roli w politycznych rozgrywkach w kraju.

Warto w tym kontekście przywołać także Pyri, żonę króla Norwegii Olafa Tryggvasona. Wbrew zgodnemu przekazowi sag królewskich, w których odgrywa ona rolę siostry Swena Widłobrodego, mogła w istocie wywodzić się z tych samych, opozycyjnych wobec dynastii Jelling kręgów. O małżeństwie tym wspomina również Adam z Bremy, który jednak nic nie wie o tym, aby Pyri była siostrą Swena Widłobrodego²⁶. Na istotną funkcję możnych w buncie przeciw Haraldowi wskazuje także porzucenie wspomnianych wyżej obozów trelleborskich, które w parę lat po ich wybudowaniu przestały być użytkowane. Były one zapewne symbolami skutecznej kontroli Harald nad regionami, których dotychczasowe elity dążyły do odbudowania swojej pozycji. Ich opuszczenie mogło być przejawem chęci Swena Widłobrodego wyjścia naprzeciw oczekiwaniom tych, którzy byli gotowi go

25 Por. J. Morawiec, *Wolin...*, s. 108–109.

26 Adam z Bremy, s. 94–95; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 337.

poprzec. Nawet jeśli słusznie wątpi się dziś w stricte antyreligijny wymiar buntu Swena, nie można wykluczyć, że odbił się on negatywnie na kręgach kościelnych korzystających dotąd z protekcji i łaski króla Haralda.

Porażka sił Haralda w starciu z buntownikami musiała być dotkliwa. Rozmiar klęski mógł przesądzić o jego decyzji o ucieczce. Pokonany i ranny władca szukał schronienia w Wolinie, gdzie niedługo później zmarł.

O buncie, który doprowadził do upadku rządów Haralda Sinozębego, wspominają także, przynajmniej w części, przekazy skandynawskie. Zacząć wypada od historiografii duńskiej. Sven Aggesen w swojej *Brevis historia regum Dacie* (Krótka historia królestwa Danii) stwierdza, że zmuszony w wyniku buntu Harald znalazł schronienie wśród Słowian. Wówczas miało dojść do założenia Jomsborga²⁷. Z kolei według przekazu Saxo Gramatyka bunt przeciw Haraldowi wywołały polityka prokościelna oraz nowe obciążenia finansowe. Poddani duńskiego władcy mieli namówić Swena do wystąpienia przeciw ojcu i przejęcia tronu. Rebelia ogarnęła też królewskie wojsko, zmuszane do niegodnych posług. Z resztką tych, którzy przy nim zostali, Harald bezskutecznie usiłował stłumić rewoltę. Najpierw schronił się na Zelandii, a następnie w Wolinie, gdzie stacjonował wierny mu oddział. Po jakimś czasie król postanowił podjąć próbę odzyskania władzy. Do starcia z siłami Swena doszło w Jutlandii, ale całodziennne zmagania nie przyniosły zwycięstwa żadnej ze stron. Zawarto wówczas rozejm. W jego trakcie stacjonujący ze swoim wojskiem w lesie Harald, przekonany, że uda się doprowadzić do ugody, nieostrożnie oddalił się w związku z potrzebą. Wtedy dopadła go strzała wystrzelona przez Pálna-Tókiego. Ranny Harald został zabrany do Wolina, gdzie niebawem zmarł²⁸.

27 Sven Aggesen, s. 61–63.

28 Gesta Danorum, s. 700–705.

Oba przekazy – Svena Aggesena i Saxo Gramatyka – należy uznać za hybrydę najstarszych relacji, przede wszystkim kronik Adama z Bremy, z legendą o Jomswikingach. Zarówno jeden, jak i drugi autor dowolnie czerpali z obu podstawowych źródeł, chętnie uzupełniając je na własną rękę dodatkowymi szczegółami.

Swoje w tej kwestii miała oczywiście do powiedzenia również historiografia islandzka. O ile według autora *Fagrskinny* nic takiego nie miało miejsca, a król zmarł w wyniku choroby²⁹, o tyle inaczej widzą to twórcy innych sag królewskich. Snorri Sturluson w *Óláfs saga Tryggvasonar* (Saga o Olafie Tryggvasonie), będącej częścią jego *Heimskringli*, podaje, że Swen zbuntował się przeciwko ojcu, gdyż ten nie chciał podzielić się z nim władzą w królestwie. Zebrał więc flotę, wśród której mieli znaleźć się wojowie z Jomsborga, na czele z Pálna-Tókim. Flota Swena wpłynęła w głąb Isafjordu, który od północy wcina się w Zelandię. Tam doszło do starcia z wojskiem Haralda. Król Danii dysponował liczebniejszymi siłami, co w końcu zmusiło Swena do ucieczki. Harald jednak odniósł w tej walce rany, które ostatecznie okazały się śmiertelne³⁰.

Autor *Sagi o potomkach Knuta* dokonał zgrabnego połączenia przekazu Snorriego i *Sagi o Jomswikingach*. Według jego relacji Swen bezskutecznie prosił ojca o przekazanie mu władzy w części królestwa. Harald jednak się na to nie godził, dlatego Swen, gdy tylko dorósł, sam pozyskał dla siebie łódź oraz drużynę i najechał duńskie ziemie i inne terytoria. Harald zapalał gniewem wobec syna i zebrał wojsko do walki przeciwko niemu. Do Swena przyłączył się wtedy Pálna-Tóki. Do konfrontacji obu stron doszło w Isafjordzie na Zelandii. Rozegrała się wielka bitwa. Wobec przewagi sił Haralda Swen zbiegł z pola walki. Król Harald, trafiony w tym starciu strzałą, został jednak śmiertelnie ranny³¹.

29 ÍF 29, s. 122.

30 ÍF 26, s. 272; Heimskringla I, s. 218–219.

31 ÍF 35, s. 96–97.

Zachowane redakcje sagi dostarczają najbardziej wyczerpującego opisu okoliczności buntu Swena i jego przebiegu. Król Harald miał uparcie odmawiać uznania Swena za swojego syna. Ten wychowywał się na dworze Pálna-Tókiego, jarla wyspy Fionia, który go zresztą usynowił.

Pálna-Tóki zachęcał Swena do wymuszenia na ojcu statków i ludzi, aby mógł samodzielnie zyskać sławę i uznanie. Harald ulegał kolejnym prośbom Swena, za każdym razem przekazując mu kilka okrętów wraz ze zbrojnymi. Swen jednakże wykorzystywał zasoby pozyskane od ojca i jednocześnie od Pálna-Tókiego do najeżdżania i grabieży w różnych częściach Danii, co oczywiście wprawiało Haraldą we wściekłość. W końcu cierpliwość króla wyczerpała się i postanowił pozbawić Swena militarnej siły. Obydwie floty spotkały się u brzegów Bornholmu, do bitwy jednak nie doszło z powodu późnej pory. Następne dni także nie przyniosły rozstrzygnięcia – obydwu stronom wyraźnie nie spieszyło się do finalnego starcia. Sytuację zmieniło przybycie na wyspę Pálna-Tókiego, który miał tam stacjonować ze swoją flotą. Jak podaje saga, tego samego wieczora Harald wraz z 11 członkami swojej świty udał się w głąb pobliskiego lasu, gdzie kazał rozpałcić ogniska. Pálna-Tóki ruszył za nimi i po rozpoznaniu ludzi przy ogniskach celnym strzałem z łuku zabił Haraldą³².

1.2. Duńskie wpływy w rejonie ujścia Odry

Relacje *Encomium*... na temat okoliczności upadku rządów i śmierci Haraldą Sinozębego stanowią pretekst do rozważań na temat zainteresowania władców Danii rejonem ujścia Odry. Wydaje się bowiem, że król Danii szukał zapewne schronienia tam, gdzie spodziewał się, że będzie bezpieczny, w otoczeniu ludzi sprzyjających mu, wśród których mógłby myśleć o ewentualnym

odzyskaniu utraconej pozycji. Musiały zaistnieć okoliczności, w których funkcję tę mógł spełnić Wolin.

Prawdopodobnie nieprzypadkowo ucieczka Haralda w rejon ujścia Odry zbiegła się czasowo z odnotowanym przez Adama z Bremy sojuszem szwedzko-polskim, który został potwierdzony oddaniem królowi Erykowi za żonę córki lub siostry Bolesława. Kronikarz wspomniał przy tej okazji, że sojusz ten spowodował prowadzone wspólnie przez Szwedów i Słowian ataki na Duńczyków³³. Mające już swoją historię dociekania badaczy w tej kwestii pozwalają dziś z dużą dozą pewności uznać, że przekaz Adama z Bremy odnosi się do porozumienia, które około 984–985 roku zawarli Eryk i Mieszko I. Sojusz ten został potwierdzony małżeństwem króla Szwecji z córką Mieszka i Dobrawy, której imienia *de facto* nie znamy, choć powszechnie nazywana jest, raczej nieśluszenie, Świętosławą.

Bremeński kanonik mocno podkreśla antyduński charakter owego sojuszu. Jeśli chodzi o Szwecję, to działania podjęte przez króla Eryka w 991 lub 994 roku mogły być ściśle związane z tym, co najpewniej było dla skandynawskiego partnera Mieszka w owym sojuszu najistotniejsze, czyli ograniczenie duńskich wpływów w regionie. Musiały też istnieć jakieś kontrowersje polsko-duńskie. Niewykluczone, że te dotyczyły Wolina i rejonu ujścia Odry, gdzie król Danii mógł umocnić swoje wpływy na tyle, aby – po pierwsze – szukać tam bezpiecznego schronienia w chwili kryzysu oraz – po drugie – aby skłonić władcę polskiego, także zainteresowanego panowaniem nad tymi ziemiami, do działania i szukania wsparcia ze strony Szwedów.

Kiedy Wolin mógł znaleźć się we władaniu Haralda Sinozębego? Wydaje się, że nie mogło to nastąpić wcześniej niż na początku lat 80. X wieku, być może przy okazji odzyskiwania przez Duńczyków południowej Jutlandii w 983 roku. Słabość

33 Adam z Bremy, s. 95.

Cesarstwa oraz zaangażowanie Wioletów w walkę przeciw władzy saskiej z pewnością były czynnikami ułatwiającymi takie działania. Haraldowi zależało na kontrolowaniu kluczowych dla bałtyckiego handlu ośrodków produkcji i wymiany. Bez wątpienia duński władca traktował te przedsięwzięcia jako kolejne narzędzie do uzyskania dominującej pozycji w Skandynawii. Dodatkowo korzystne dla Haralda mogło być to, że Wolin w tym czasie był zapewne miejscem, gdzie element duński, czyli rzemieślnicy i osiadli kupcy, był dość silny. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na możliwość przebywania tam wywodzących się z Danii przedstawicieli elit, którzy w słowiańskim grodzie mogli występować w charakterze zbrojnych pozostających na usługach elity plemiennej. Mowa jest jednak raczej o epizodzie. Śmierć Haralda najpewniej przerwała ten stan. Panowanie Swena Widłobrodego przyniosło już zupełnie inne okoliczności³⁴.

1.3. Porwanie Swena Widłobrodego w *Sadze o Jomswikingach* i innych przekazach

Wiele wskazuje na to, że po obaleniu rządów ojca Swen nie cieszył się zbyt długo stabilnym panowaniem. Choć relacje źródłowe, którymi dysponujemy w tej kwestii, wymagają daleko posuniętej ostrożności w interpretacji, a często należy uznać je za mylące, wszystkie zgodnie twierdzą, że nowy władca Danii szybko popadł w kłopoty, które doprowadziły go do utraty władzy i ucieczki z ojcowizny.

Nowy władca niedługo po objęciu tronu miał zostać porwany i z nieszczeńcia uratować go mieli jego poddani, gotowi zapłacić porywaczom za wolność swojego króla. Wątek ten odbił się w średniowiecznej tradycji skandynawskiej szerokim echem.

Znalazł on swoje miejsce również w narracji zachowanych do dziś redakcji *Sagi o Jomswikingach*. De facto to jedyny, prócz buntu przeciw władzy ojca, aspekt panowania Swena Widłobrodego, który pojawia się w *Sadze o Jomswikingach*. Bitwę pod Hjörungavágr i jej rzeczywiste okoliczności należy bowiem łączyć z Haraldem Sinozębym.

Rozdział XXVI *Sagi o Jomswikingach* zawiera opowieść o staraniach jarla Sigvaldiego o rękę córki Búrizlafa, Ástríðr. Ta zgodziła się wyjść za człowieka, którym ewidentnie gardziła, jednakże pod konkretnym warunkiem:

– Szczerze mówiąc, ojciec – rzekła – nigdy nie chciałam poślubić Sigvaldiego, ale nie powinienś mu odmawiać, pod jednym warunkiem, który zaraz tu przedstawię: aby to małżeństwo doszło do skutku, zanim otrzyma moją rękę, musi zdobyć dla nas zwolnienie ze wszystkich danin, które dotychczas płaciliśmy królowi Duńczyków. Druga możliwość jest taka, że przyprowadzi tutaj króla Danii Sveina, tak abyś ty miał nad nim władzę.

Ástríður svarar feðr sínum: „Þér satt til at segja, faðir,” segir hon, „þá vilda ek Sigvalda aldregi eiga, en þó skaltu honum eigi frá hnekkja, ok þó á þá leið sem ek mun fyrir segja. Hann skal þat vinna til ráðahags þessa at koma af landinu öllum sköttum, þeim er vér höfum hingat til goldit Danakonungi, áðr en hann komi mér á arm. Hinn er annar kostr at hann fái hingat komit Sveini Danakonungi, svá attú eigir vald á honum”³⁵.

Sigvaldi przystał na ten warunek i wyruszył do Danii, gdzie relatywnie łatwo udało mu się osiągnąć swój cel. Przyczynił się do tego, co charakterystyczne dla tej sagi, podstęp. Jarl Jomsborga udał przed władcą śmiertelnie chorego i dlatego zdołał nakłonić go do wizyty na pokładzie swojej łodzi. Król Swen

35 ÍF 33, s. 90; *Saga o Jomswikingach*, s. 282–283.

wykazał się wówczas nie lada nonszalancją, nie podejrzewając niczego złego:

Teraz jest mowa o tym, że król przybył tam ze swą drużyną i spytał o Sigvaldiego. Odpowiedzieli mu, że jest osłabiony i leży na ostatniej łodzi. A wtedy król wszedł na statek, który stał najbliżej lądu, a potem na kolejny, aż dotarł na łódź Sigvaldiego. Jego ludzie weszli za nim, a drużyna Sigvaldiego postępowała zgodnie z tym, co im nakazał [ich wódz].

Kiedy król z dziesięcioma swoimi ludźmi był już na statku, na którym leżał Sigvaldi, spytał, czy Sigvaldi może mówić. Odpowiedziano mu, że może, chociaż jest bardzo słaby. Następnie król podszedł tam, gdzie spoczywał Sigvaldi, pochylił się nad nim i spytał, czy jest w stanie zrozumieć jego słowa, lub jakie wieści ma dla niego, które były na tyle ważne, że musieli się spotkać, jak to Sigvaldi przekazał mu w swej wiadomości.

– Pochyl się bardziej nade mną, panie – wyszeptał Sigvaldi. – Wtedy będziesz mógł lepiej usłyszeć moje słowa, gdyż mówię teraz cicho.

A kiedy król się nad nim nachylił, wtedy Sigvaldi jedną ręką objął go za ramiona, a drugą chwycił go pod rękę i nie zdawał się już wcale taki słaby, tylko trzymał go bynajmniej nielekko. Jednocześnie jarl zawołał do swoich załóg, aby natychmiast siadały do wiosł, co też uczyniły, i zaraz odpłynęły, jak najszybciej zdołali. A tych sześć setek ludzi zostało na brzegu i patrzyło za nimi.

Nú er svá frá sagt, at konungrinn kemr þar með lið sitt ok spyr at Sigvalda, en honum er sagt at hann mátti lítit, – „ok liggr hann á yzta skipinu.” Ok gengr hann síðan á þat skip er næst er landi ok hvert af öðru, þar til er hann kemr á skip Sigvalda. Menn ganga ok eftir honum, en Sigvalda lið fer svá með öllu sem hann hafði ráð til gefit.

Ok nú er konungrinn er kominn á skip þat er Sigvaldi liggr á með inn tíunda mann þá spurði konungrinn ef Sigvaldi hefði

mál sitt, en honum er sagt at hann hefir mál sitt, ok er þó máttur sem minnstr. Síðan gengr konungr at þar er Sigvaldi liggr ok lýtr at honum niðr ok spyrr ef hann mætti nema orð hans eða hver tíðendi hann kynni honum at segja, þau er honum lægi svá stórt við at þeir fyndisk, sem Sigvaldi hafði honum orð um send.

„Lúttu nú að mér líttað, herra,” segir hann Sigvaldi; „þá muntu heldr mega nema mál mitt, því að ek em nú lágmæltr.” Ok er konungr lýtr að honum niðr þá tók Sigvaldi hendi annarri um herðar konunginum en annarri undir hönd honum, ok er hann nú eigi allmeginlauss, ok heldr hann nú eigi alllaust konungi-num. Ok í því bili þá kallar Sigvaldi að öllum skipverjum að þeir skyldu falla við árar allar sem tíðast, ok svá gera þeir ok røru nú í brott sem þeir máttu. En þessi sex hundruð manna standa eftir á landi ok sjá á³⁶.

Zgodnie z planem Sigvaldi przywiózł króla Danii do Jomsborga. Tam doszło do spotkania i rozmów Búrizláfa z porwanym. Swen, przekonany przez Sigvaldiego, zrezygnował z daniny i poprosił o rękę kolejnej z córek słowiańskiego władcy, Gunnhildr. Pobyt króla Danii w Jomsborgu zwieńczyła wspaniała uczta. Swój cel osiągnął także Sigvaldi, jako że Ástríðr ostatecznie została jego żoną³⁷.

Tej pełnej nagłych zwrotów akcji i humoru opowieści autor sagi nie wymyślił sam. Przywołał ją bowiem wcześniej, w swojej *Brevis historia regum Dacie*, duński historyk Sven Aggesen:

Gdy dopłynął do duńskiej floty, zgromadził swoich wioślarzy na pokładzie i myśląc o zdradzie, wydał rozkaz, aby jego łódź podpłynęła do łodzi króla. Mając swoich ludzi w gotowości, wraz z nadejściem świtu, cicho obudził króla w miejscu, w którym spoczywał. Gdy król się obudził, spytał przybysza o to, kim jest.

36 ÍF 33, s. 91–92.

37 ÍF 33, s. 93–95, 174–176.

– To my, posłańcy twojego ojca. Przysłano nas, aby omówić z tobą warunki pokoju.

Gdy król to usłyszał, chciał dowiedzieć się więcej na temat stanu swojego ojca, dlatego wychylił głowę poza burtę łodzi. Wtedy Pálnatóki pochwycił go za uszy i włosy, pociągnął go mocno i wydarł bezradnego z jego łodzi. Choć porwany ledwo co krzyknął z powodu tego, co się stało, napastnicy rozpoczęli odwrót, energicznie wiosłując, podczas gdy wszyscy inni pozostali w głębokiej nieświadomości. Nie spoczęli, póki nie dopłynęli do Jomsborga.

Gdy Słowianie go zobaczyli, zgromadzony szybko lud przeklinał więźnia, życząc mu okrutnej i długiej śmierci. Jednakże ci, którzy stali na ich czele, mieli lepszą radę. Zdecydowali, że zamiast skazywać go na śmierć, lepszym rozwiązaniem będzie wzięcie za niego dużego okupu, dzięki czemu Duńczycy zubożeją, a Słowiańszczyzna będzie cieszyć się bogactwem. Niewiele pożytku społeczność ta by odniosła, gdyby więźnia skazano na śmierć.

Tak więc wysłali posłańców do poddanych króla z wieścią, że mogą wykupić swojego władcę za taką ilość srebra i złota, która będzie trzykrotnością jego wagi. Duńczycy zebrali okup w prawie całym kraju i gdy Słowianie przybyli do Vindinge z porwanym królem, bez wahania byli gotowi wybawić swojego władcę. Ale ponieważ zebrany okup okazał się niewystarczający, pewna zamężna kobieta oddała swoją biżuterię, aby uzupełnić brakującą kwotę. W ślad za nią poszli inni, oddając pierścienie, kolczyki, naszyjniki i łańcuchy. I gdy żądana suma była już pełna, Duńczycy otrzymali od króla pierwsze prawo użytkowania lasów i zagajników.

Quibus sic ordinatis, prima illucescente aurora, regem in reclinariorio dormientem clam excitavit.

Expergefactus autem rex sciscitatur, quidnam esset. „Nos,” inquit, „patris tui legati sumus, ad te de pace tractanda transmissi.” Quod cum didicisset, patris statum diligentius cupiens percunc-

tari, paulo extra navis suggrundam caput exseruit. Quem illico praetaxatus Palno Toki per aures et capillos corripiens, licet frustra renitentem, in suam navim tunc potentior attraxit invitum, et quamvis pauxillum clamore perstreperet, ceteris ignaris, valido remorum impulsu fugam vehementius accelerabat, nec prius laboris pertaesus destitit, antequam ad urbem praefatam pervenisset.

Quem Sclavi contuentes, populari orta seditione, diversis captivatum mortibus exquisitisque tormentis adiudicabant. Verum pars electa primatum saniori praecelebat consilio. Consulit namque autumabant censu eum plurimo redimendum, unde Sclavia perenniter locuples exhaustis Danorum opibus gauderet, quam brevi morte trucidatus interiret. Modicum etenim communi cederet utilitati si captivus mortis dampnaretur exterminio. Delegantur itaque legati, qui

Danis denuntiarent, ut regem suum trino auri et argenti pondere redimerent. Quod diu exequi non distulerunt. Nam universe ferme regni censu coadunato, occurrentibus in Winnigha cum rege captivato Slavis, Dani Sueonem redimere non detrectabant. Ast ubi census eius solutioni non sufficeret, decreverunt matronae suis ornatibus summam redemptionis explere. Igitur anulos, armillas, inaures, monilia, torques et quicquid illis pretiosum erat regi liberando impendebant. Quo expleto, Dani a rege silvarum et nemorum tum primum communia impetrarunt³⁸.

Historię tę Sven Aggesen zaczerpnął najpewniej z przekazu Adama z Bremy:

W tym czasie, podczas gdy król Swen szykował okrutne represje wobec chrześcijan w Danii, mówi się, że arcybiskup [Adal-dag], poprzez wnoszących prośby legatów i częste podarunki,

38 *Sweni Aggonis Gesta Regum Danorum*, ed. G. Waitz, Monumenta Germaniae Historica Scriptorum, t. XXIX, Impensis Bibliopolii Hahniani, Hannoverae 1892, s. 32–33.

próbował ułagodzić wściekłe nastawienie króla wobec chrześcijan. Lecz król odrzucił te starania i jeszcze bardziej wykazywał się złośliwością i okrucieństwem. Boska zemsta dosięgła go za ów bunt przeciw Bogu. Wtedy bowiem, gdy podjął wojnę przeciw Słowianom, dwukrotnie został uprowadzony w niewolę i wywieziony na Słowiańszczyznę, i tyle samo razy był wykupywany przez Duńczyków za niezliczoną ilość złota.

Quo tempore cum magnam Suein rex persecutionem christianorum exercuisset in Dania, fertur archiepiscopus supplicibus legatis et crebris muneribus laborasse, ut ferocis animum regis christianis mansuetum redderet. Quibus ille reiectis in sua crudelitate ac perfidia saevire cepit. Secuta est ultio divina in regem Deo rebellem. Nam cum bellum susciperet contra Sclavos, bis captus et in Sclavianiam ductus tociens a Danis ingenti pondere auri redemptus est³⁹.

Bardzo możliwe, że autor *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum* oparł swoją relację na przekazie, który jawi się jako najstarsza znana wzmianka o perypetiach króla Danii i porwaniu, którego miał doświadczyć. Jest nim kronika biskupa merseburskiego Thietmara:

Kiedy ten, że tak rzeknę, nie władca, lecz niszczyciel dostał się po śmierci swego ojca do niewoli zbuntowanych Normanów i wykupiony z niej został za olbrzymią sumę pieniędzy przez swoich poddanych, doszło do jego wiadomości, iż nieprzychylni mu ludzie nazywają go z tego powodu w potajemnych szeptach niewolnikiem. Choć bardziej właściwe było ukarać za to kilku ludzi, to jednak w swojej popędliwości postanowił on zemścić się na wszystkich. Gdyby chciał usłuchać głosu rozsądku, zrozumiałby, iż w ten sposób sobie samemu wyrządził szkodę.

Ille, inquam, supra memoratus, non rector sed destructor, post mortem patris sui a Northmannis insurgentibus captus, cum a populo sibi tunc subdito cum ingenti precio solveretur, quia ab occulta pessimorum susurracione se ob hoc servum nominari comperitet, quod salubriter in paucis ulcisci potuit, hoc impaciens communi dampno et, si voluisset scire, sibi maxime nocenti mediator vindicare. Potestatem namque suam hostibus extraneis tunc relinquens securitatem vagatione, pacem bello, regnum exilio, Deum caeli et terraediabolo mutavit et habitata quaeque vastando sic se suorum non empticum neque volentem dominum, sed spontaneum crebro se iactavit late, pro dolor! regnantem⁴⁰.

Powyższe przekazy dowodzą tego, że historia o uprowadzeniu Swena zrobiła w średniowiecznym piśmiennictwie swoistą „karię”. Trudno się temu dziwić. Jest bowiem widowiskowa, pełna humoru i ironii, a na dodatek dotyczy nie byle kogo, bo samego króla Danii. Łatwo wyobrazić sobie uśmiech odbiorców tej opowieści, przedstawiających sobie czy targanego za uszy (jak chce Sven Aggesen), czy zgiętego wpół w mało dyplomatyczny sposób (jak podaje *Saga o Jomswikingach*) monarchę, uprowadzanego na oczach swojej drużyny. Osobom, które przyczyniły się do wypracowania literackiej wersji historii o wikingach z Jomsborga, motyw ten pasował jak ulał. Idealnie wpisywał się w wyraźne antykrólewski ton samej sagi, dopełniając wizerunku królów Danii jako nieudolnych i słabych. W tym kontekście Swen jawi się jako, nomen omen, nieodrodny syn swojego ojca. Poniżenie, jakiego doznał, mimo późniejszego sojuszu poprzez małżeństwo z córką króla Búrizlafa, pchnie Swena do zemsty, która zdecyduje o dalszych losach Jomswikingów.

Obecność Pálna-Tókiego w przekazie Svena Aggesena jako autora całej intrygi wskazuje, że już w czasie powstawania *Brevis*

40 Thietmar, s. 442.

historia... wątek porwania Swena łączono z Jomswikingami, choć jak można się przekonać, nie był to koniec jego literackiej ewolucji. Co więcej, uderza wiązanie go z motywem buntu przeciw Haraldowi Sinozębem, co nie przynosi królewskiej dynastii splendoru, tym bardziej, że świadczy o tym, że obie strony – ojciec i syn – walczyły niehonorowo i były gotowe na każdą niegodziwość, byleby dopiąć celu. Przy tym porwania króla Danii w przekazie Svena Aggesena dokonują Słowianie. Choć autor *Brevis historia...* plasuje ich w Jomsborgu, szczególnie ten zdaje się wskazywać na to, że obok historii o Jomswikingach duński historiograf korzystał też z przekazu Adama z Bremy. Autor *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum* chętnie sięgnął po motyw porwania Swena. Mieli to zrobić Słowianie, i to dwukrotnie. Trudno o większy dowód królewskiej nieudolności, dla której jednak bremeński kronikarz znajduje znakomite wytłumaczenie. Niedola króla Danii była bowiem wynikiem boskiego gniewu na monarchę, który nie tylko niegodnie wystąpił przeciw swojemu ojcu, lecz także postanowił zwrócić swoją złość w stronę chrześcijaństwa, które w kraju zaszczerpił Harald. W przekazie Adama był to koronny dowód na to, że Bóg ani myśli zostawić w biedzie swoich wyznawców na Północy i piecza ze strony arcybiskupa hambursko-bremeńskiego jest w tym kontekście nieodzowna.

Przekaz Thietmara pozostaje najstarszym zachowanym przykładem wykorzystania tego motywu, zawierającego dwa istotne elementy: porwania króla i konieczności wykupienia go z niewoli. Między innymi z tego powodu obok przekazu merseburskiego biskupa nie mogli przejść obojętnie badacze analizujący początki rządów Swena Widłobrodego. Rozważania te objęły dwie kwestie: wiarygodności samego motywu porwania oraz tego, czy Thietmar, przytaczając go, bazował na innych relacjach, czy tylko na swojej wiedzy i wyobraźni.

Pierwsza z nich raczej nigdy nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. Co więcej, wydaje się, że dywagowanie na temat

prawdziwości tej historii, mimo wysiłków badaczy, nie ma większego sensu. Obie ewentualności – zarówno to, że Swena istotnie porwano i musiał być wykupiony z niewoli, jak i to, że takie zdarzenie nigdy nie miało miejsca – muszą być brane pod uwagę. Natomiast sposób, w jaki o całej sprawie mówi Thietmar, może wskazywać, że nawet biskup Merseburga nie za bardzo przejmował się wiarygodnością własnego przekazu, chcąc przede wszystkim uwzględnić w swojej narracji każdy dostępny kawałek informacji wpisujący się w całkowicie negatywny i wrogi stosunek do króla Danii. Ten stosunek był podyktowany, z jednej strony, osobistymi doświadczeniami Thietmara, porwanego przez wikingów w 994 roku, a z drugiej strony, postawą Swena Widłobrodego wobec saskiego Kościoła, któremu król konsekwentnie odmawiał prawa do realizowania zwierzchności nad chrześcijaństwem w Danii. Thietmar, ani jako człowiek, ani jako biskup, nie miał powodów, aby pozytywnie oceniać Swena.

Działania króla Danii były trudne do zniesienia dla jego oponentów. Szczególnie dotyczy to kręgów kościelnych w Niemczech, niezadowolonych z braku możliwości efektywnego oddziaływania na strukturę kościelną w Danii. Złość, zawiść i bezradność mogły nie tylko przynieść satysfakcję z powodu kłopotów króla (o czym jeszcze poniżej), lecz także wpływać na rozpowszechnianie całkowicie dyskredytujących go pogłosek.

Oczywiście nie da się wykluczyć, że to Thietmar samodzielnie wykreował motyw porwania i wykupienia Swena Widłobrodego, który na dodatek postanowił bezskutecznie zemścić się na tych, którzy rozpowiadali pogłoski na ten temat, narażając tym samym na szwank królewski honor. Niemniej istnienie bardzo podobnego wątku, przywoływanego już wyżej, którego „bohaterem” jest Harald Sinozęby, zdaje się wskazywać raczej na niezależny obieg tego typu opowieści, ściśle związanych z obydwoma władcami. Mogło to być pokłosiem mało stabilnej i płynnej sytuacji politycznej w Danii, czego przejawem był zarówno upadek rządów

Haralda, jak i wygnanie Swena pod wpływem działań Szwedów. Skutkowało to gwałtownym osłabieniem prestiżu władzy królewskiej i wzrostem znaczenia elit, przede wszystkim tych, które dotychczas traciły najwięcej z powodu przejmowania przez dynastię Jelling kontroli nad większością ziem duńskich. Być może tam należałoby szukać tych, którzy albo kreowali, albo przynajmniej wspierali rozpowszechnianie tego typu pogłosek, bez specjalnego martwienia się o ich, dziś nieweryfikowalną, prawdziwość. Nawet jeśli opowieść o porwaniu króla i okup za jego wolność należy włożyć między bajki, początki panowania Swena Widłobrodego niewątpliwie były naznaczone przez poważne kłopoty. Te objęły, oprócz ewentualnego porwania, także najazd króla Szwecji Eryka, co skutkowało wygnaniem Swena z ojcowizny⁴¹.

1.4. Sytuacja polityczna w Skandynawii w XII wieku a powstanie *Sagi o Jomswikingach*

Druga perspektywa czasowa, oprócz tej, do której bezpośrednio odnosi się treść sagi, to dzieje sasko-skandynawsko-słowiańskich zmagani na Połabiu i Pomorzu Zachodnim w XII stuleciu. To jednocześnie okres, w którym intensywnie zaczęło się rozwijać skandynawskie piśmiennictwo. Oba te elementy miały swój wpływ na legendę o Jomsborgu i powstanie, na przełomie XII i XIII stulecia, zachowanych do dziś redakcji *Sagi o Jomswikingach*.

Śmierć Swena Ulfssona w 1076 roku sprawiła, że tron duński obejmowali w kolejnych latach jego synowie. Na wiecu w Viborгу królem został wybrany Harald Osełka (1076–1080). Jego panowanie to kontynuacja polityki ojca, naznaczona konfliktami z braćmi Knutem i Olafem. Jednakże pozycja Haralda była silna

41 Więcej na ten temat zob. J. Morawiec, *Sveinn Haraldson – The Captured King of Denmark*, w: *Aspects of Royal Power in Medieval Scandinavia*, red. J. Morawiec, R. Borysławski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 27–42.

ze względu na poparcie papieża Grzegorza VII, który pisał do niego listy. Po jego śmierci królem wybrany został Knut IV Święty (1080–1086). Ambitny władca, podobnie jak jego brat, zmieniał prawo, by wzmocnić swoją władzę, i udoskonalał pobór podatków, co spotkało się z rosnącą opozycją wśród możnych. Planował ponowny podbój Anglii i zebrał flotę, która jednak nigdy nie wypłynęła na zachód, gdyż Knut nie przybył na miejsce zbiórki, zajęty pilnowaniem swoich interesów na południu, gdzie obawiał się ataku ze strony cesarza Henryka IV⁴².

Wobec fiaska wyprawy na Anglię oraz niezadowolenia z rządów Knuta gospodarze ziemscy podnieśli przeciwko niemu bunt. Król schronił się przed armią gospodarzy w Odense. W wyniku ataku na miasto Knut poległ⁴³. Po nim władzę przejął Olaf I (1086–1095), który wrócił z więzienia we Flandrii, gdzie przetrzymywał go teść Knuta, książę Baldwin. W tradycji, z powodu serii nieurodzajów, które w owym czasie dotknęły kraj, nadano mu przydomek Głód⁴⁴.

Po jego śmierci tron przypadł kolejnemu z synów Swena Ulfsona, Erykowi (1095–1103). Władca ten zapisał się pozytywnie w dziejach królestwa, umacniając kult swojego brata Knuta oraz uzyskując zgodę papieża Paschalisa II na podniesienie biskupstwa w Lund do rangi archidiecezji, która miała objąć swym zasięgiem całą Skandynawię. Pierwszym metropolitą został Asser, dotychczasowy biskup Lund. Eryk planował wzorem ojca zaangażować się w sprawy połabskie i pomorskie. Szybko wszak

42 ÍF 24, s. 11–12; ÍF 35, s. 163–169. Por. też C. Phelpstead, *Holy Vikings. Saints' Lives in the Old Icelandic Kings' Sagas*, ACRMS Press, Tempe 2007, s. 170.

43 ÍF 35, s. 195; C. Phelpstead, *Holy Vikings...*, s. 163–176; E. Hasseler, *Royal Sanctity and the Writing of History on the Peripheries of Latin Christendom, c. 1000–1200*, A dissertation submitted to the faculty at the University of North Carolina, Chapel Hill 2018, s. 56.

44 ÍF 35, s. 211.

priorytetem okazała się perspektywa wyruszenia z pielgrzymką do Jerozolimy. Doszło do niej w 1103 roku. Do Ziemi Świętej Eryk jednak nie dotarł, gdyż zmarł po drodze na Cyprze⁴⁵.

Władzę po Eryku Zawsze Dobrym przejął Mikołaj (1103–1134), pomimo iż Eryk doczekał się synów, a jeden z nich, Harald, decyzyjną ojca miał objąć po nim tron. Ten przypadł jednak Mikołajowi. Nowy władca starał się ugasić ambicje swoich bratanków, mianując ich jarłami i przekazując im władzę nad poszczególnymi regionami królestwa. Jednym z nich był Knut Lord, który otrzymał w udziale Szlezwik i Hedeby. Mikołaj systematycznie wspierał kult swojego brata Knuta, o czym świadczą nadania dla Kościoła w Odense⁴⁶.

Za rządów Mikołaja rośnie napięcie na duńsko-sasko-słowiańskim pograniczu. Knut Lord zdecydował się na alians z cesarzem Lotarem z Supplinburga, który uczynił go swoim wasalem i księciem Obodrytów. To zmusiło Mikołaja do szukania sojuszników. Takowym okazał się Bolesław Krzywousty, który liczył na duńskie wsparcie i neutralizację Knuta Lorda w jego zmaganiach z księciem zachodniopomorskim Warcisławem. Przymierze to, zawarte pod koniec lat 20. XII wieku, przypieczętowało małżeństwo Magnusa, syna Mikołaja, z Ryksą, córką polskiego księcia. Jego efektem były wspólne polsko-duńskie działania zbrojne na Pomorzu skierowane przeciwko Warcisławowi, które doprowadziły do zdobycia Wolina i zmuszenia zachodniopomorskiego księcia do uznania zwierzchniej władzy Piastów⁴⁷.

45 Zob. A.E. Christensen, *Archbishop Asser, the Emperor and the Pope*, „Scandinavian Journal of History” 1976, vol. 1, s. 25–42.

46 Ibidem, s. 32.

47 L. Hermanson, *Saxo and the Baltic. Danish Baltic-sea Policies at the End of King Niels' Reign 1128–1134. Foreign Policy or Domestic Affairs?*, w: *Saxo and the Baltic Region*, ed. T. Nyberg, Odense University Press, Odense 2004, s. 105–106; J. Morawiec, *Sojusz z Danią w pomorskich planach Bolesława Krzywoustego*,

Można odnieść wrażenie, że pomorskie sukcesy Bolesława Krzywoustego oraz jego kontakty z dworem duńskim mogły przyczynić się do rozwoju legendy o Búrizláfie z *Sagi o Jomswikingach*, potężnym władcy krainy Słowian. Przypomnijmy, że znany z sag słowiański król z jednej strony niepodzielnie sprawował zwierzchnią władzę nad Jomsborgiem, a z drugiej decydował się na małżeńskie koligacje z duńskim dworem. Co więcej, wspólne akcje militarne podejmowane z królewiczem Magnusem, teraz także zięciem Piasta, mogły wzmacniać legendę o kontaktach Búrizláfa ze skandynawskimi możnymi, takimi jak Pálna-Tóki, Sigvaldi czy Olaf Tryggvason. Były to więc osoby odpowiedzialne za kształtowanie historii o drużynie wolińskich wikingów, które nie musiały jedynie patrzeć daleko w przeszłość, cofając się do czasów Haralda Sinozębego i Swena Widłobrodego, ale inspirowały się tym, co działo się współcześnie. Dodatkowym, być może nie mniej ważnym, punktem odniesienia były dla nich wydarzenia rozgrywające się u ujścia Odry zaledwie kilkadziesiąt lat wcześniej, o których pamięć na pewno funkcjonowała w powszechnej świadomości.

Ponieważ rządzący Obodrytami Knut Lord wydawał się zagrożeniem dla dworu duńskiego, Niels oraz Magnus postanowili rozwiązać sprawę radykalnie. Dnia 7 stycznia 1131 roku w Haraldsted doszło do spotkania między Knutem a Magnusem. W jego trakcie ten pierwszy poniósł śmierć, co wcale nie uspokoiło sytuacji. Knut cieszył się popularnością wśród Słowian, poza tym jego brat Eryk Pamiętny wyraził chęć pomszczenia go. Działania wojenne prowadzone w Danii do 1134 roku przyniosły sukces Nielsowi i jego synowi, a Eryk musiał uciekać do Skanii. W tym samym roku król duński postanowił dogonić Eryka i pozbawić go resztek sił. Wojska Nielsa zostały jednak zaskoczone w pobliżu zatoeki Fotevik przez ciężką konnicę niemiecką spieszącą na pomoc Erykowi. W bitwie życie stracił Magnus, zięć Bolesława Krzywoustego, a Niels zbiegł na południe, aż do Hedeby, gdzie został

zamordowany przez stronników Knuta Lorda. Tę okoliczność wykorzystał Eryk Pamiętny, który ogłosił się królem Danii⁴⁸.

Nowy władca wspierał dalszy rozwój kultu Knuta IV Świętego; źródła odnotowują również jego wyprawę na Rugię w 1136 roku, którą udało mu się opanować na krótki czas. Rok wcześniej Eryk zmierzył się z flotą księcia zachodniopomorskiego Racibora, który urządził wówczas niespodziewany atak na Roskilde i norweską Konungahelę. Niedługo potem w Danii wybuchł bunt przeciw Erykowi, na czele którego stanął biskup Roskilde, Eskil. Król nie zdołał skutecznie zdusić rebelii i 18 września 1137 roku został zabity podczas wiecu w Urnehoved w Szlezewiku⁴⁹.

Do władzy po Eryku Pamiętnym doszedł Eryk III Jagnię, po kądzieli wnuk króla Eryka I Zawsze Dobrego. Od samego początku panowania musiał zmierzyć się z rebelią w Skanii wywołaną przez Olafa Haraldssona, syna Haralda Włóczni. Walki trwały od 1139 roku, kiedy to Olaf stracił poparcie po tym, jak zamordował biskupa Roskilde i został ekskomunikowany przez papieża. Olaf zginął w bitwie w 1143 roku. Król wspierał Eskila w odzyskaniu kontroli nad Kościołem w Skandynawii, co udało się ostatecznie w 1139 roku. Eryk III pod koniec swojego krótkiego życia abdykował i przeniósł się do klasztoru, gdzie zmarł w 1146 roku.

Pierwsze lata po śmierci Eryka III Jagnięcia naznaczone zostały przez wojnę domową między pretendentami do tronu, gdyż możni Jutlandii ogłosili królem Knuta, syna Magnusa Silnego, podczas gdy możni Zelandii i Skanii wybrali na władcę Swena III, bratanka Knuta Lorda. Do walki o tron po stronie Swena stanął syn Knuta Lorda, Waldemar. Przeciwnicy na długi czas zawieśli wojnę, by wspólnie wziąć udział w tzw. krucjacie bałtyckiej

48 ÍF 35, s. 255–257. Por. też E. Hasseler, *Royal Sanctity...*, s. 60; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 122.

49 J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftspiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert*, Böhlau, Köln–Wien 1979, s. 437.

w 1147 roku, ale wkrótce po jej zakończeniu konflikt rozgorzał na nowo⁵⁰. Kuzyni nie mogli wytrwać przy żadnym z porozumień dotyczących podziału kraju, mimo szukania pomocy i arbitrażu u Fryderyka Barbarossy. W 1157 roku z kilkuletniego wygnania wrócił do Danii Swen III i pod presją możnych kuzyni starali się o wypracowanie kolejnego kompromisu. 9 sierpnia 1157 roku doszło do ich spotkania w Roskilde. W jego trakcie Swen podjął próbę wyeliminowania konkurentów, co udało się jedynie częściowo. Ofiarą „krwawej uczty w Roskilde” padł Knut V, podczas gdy Waldemar zdołał zbiec. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło 23 października 1157 roku pod Grathe Hede (wrzosowiska Grathe) w Jutlandii, gdzie starły się siły Swena i Waldemara. Ten pierwszy został pokonany i zabity podczas ucieczki. Jedynym władcą Danii został Waldemar⁵¹.

Istotną częścią tradycji mówiącej o założeniu Jomsborga jest też motyw władcy duńskiego, zbrojnie występującego przeciw Słowianom i zdolnego trwale narzucić im swoje zwierzchnictwo. Nowy król, Waldemar, szybko przystąpił do aktywnych działań na duńsko-sasko-słowiańskim styku. Pretekstem było stałe zagrożenie ze strony słowiańskich sąsiadów. Opanowanie ich ziem dawało szereg korzyści. Nie tylko ukazywało króla jako skutecznego obrońcę królestwa, lecz także zapewniało przewagę nad niemieckimi władcami i możnymi, którzy choć czasem współpracowali z Duńczykami w zmaganiach przeciw Słowianom, to

50 K. Villads Jensen, *Saxo and the Wars with the Slavs*, w: *A Companion to Saxo Grammaticus*, eds. Th.K. Heeboll-Holm, L. Boje Mortensen, Brill, Leiden–Boston 2024, s. 270; I. Fonnesberg-Schmidt, *The Popes and the Baltic Crusades 1147–1254*, Brill, Leiden–Boston 2007, s. 31–34; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodrzyców. Od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Nomos, Kraków 2004, s. 234–243; P. Babij, *Wojskowość Słowian Połabskich*, t. 1, Chronicon, Wrocław 2017, s. 168–169.

51 *Gesta Danorum*, s. 1106–1108; O. Eggert, *Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg (1157–1200)*, „Baltische Studien” N.F. 1928, Bd. 30, H. 2, s. 2–74.

de facto stanowili konkurencję. Co więcej, osiągnięcie przewagi nad Sasami na Połabiu oddalało perspektywę ich interwencji w sprawy duńskie. Pierwszą reakcją nowego króla była przeprowadzona w 1158 roku koncentracja duńskiej floty koło wyspy Manset. Słowiański atak na Aarhus w 1159 roku zmusił jednak Waldemara do podjęcia bardziej zdecydowanych kroków⁵².

W 1160 roku król Danii Waldemar, wspólnie z saskim księciem Henrykiem Lwem, podjął akcję zbrojną przeciw Obodrytom, Rugii i Pomorzanom, aktywnie wówczas wspierających Obodrytów. Podpisany jeszcze w tym samym roku pokój nie mógł jednak zadowolić Waldemara. Choć Słowianie, przede wszystkim Obodryci, zostali upokorzeni, prawdziwym zwycięzcą był książę saski, który nie miał zamiaru bez potrzeby folgować duńskim ambicjom na Połabiu. Zaistniała sytuacja groziła nowym konfliktem, tym razem duńsko-saskim, zwłaszcza że ani Waldemar, ani Henryk Lew nie przestawali traktować Połabia jako swojej strefy wpływów. Król Dani zresztą nie próżnował, starając się skutecznie narzucić zwierzchność Rugianom i Wołogoszczy w 1162 roku⁵³.

Otwartej wojnie między Waldemarem a Henrykiem zapobiegło powstanie Obodrytów, które wybuchło, być może z duńskiej inspiracji, w lutym 1164 roku. Zmusiło to Henryka Lwa do współpracy z Waldemarem w tłumieniu rewolty, a tym samym do akceptacji pretensji duńskich na Połabiu. W ten sposób zawiązany został kolejny sojusz sasko-duński, przez obie strony traktowany zapewne jako doraźny, choć potwierdzony małżeństwem syna Waldemara, Knuta, z Gertrudą, córką Henryka Lwa⁵⁴.

52 Gesta Danorum, s. 1118; O. Eggert, *Dänisch-wendische...*, s. 6.

53 Gesta Danorum, s. 1154–1158, 1192. Por. A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 261–281; O. Eggert, *Dänisch-wendische...*, s. 14–15; B. Zientara, *Stosunki polityczne Pomorza Zachodniego z Polską w drugiej połowie XII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1970, z. 4, s. 555.

54 ÍF 35, s. 300; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 282; O. Eggert, *Dänisch-wendische...*, s. 23; J. Morawiec, *Wolin...*, s. 124–125.

Flota duńska pod dowództwem Waldemara i biskupa Roskilde, Absalona, skierowała się przeciw Rugii oraz Wołogoszczy. Szybkość akcji zbrojnej i związane z tym zaskoczenie przyniosły efekty. Ranowie ulegli władcy duńskiemu, obiecując nawet pomoc przeciw Wołogoszczy, którą Duńczykom też udało się zająć. Waldemar jednak na tym nie poprzestał. Duńska flota przepłynęła rzekę Pianę i zdobyła gród Uznam. Duńczycy mieli otwartą drogę do opanowania rejonu ujścia Odry. Dalsze działania zostały przerwane przez negocjacje pokojowe inspirowane głównie przez zaniepokojonego duńskimi sukcesami Henryka Lwa. Saski książę, aby zapobiec wzrostowi znaczenia Danii, był skłonny względnie łaskawie potraktować inicjatorów obodryckiego powstania oraz ich zachodniopomorskich sojuszników.

Waldemar prawdopodobnie z jakiegoś powodu nie był w stanie wykorzystać w pełni swych militarnych sukcesów, skoro w myśl zawartego w Stołpiu w 1164 roku porozumienia ostatecznie przypadła mu jedynie Rugia, a w Wołogoszczy musiał tolerować wpływy saskie. To nie zadowalało ambicji króla Danii. Stąd w kolejnych latach podejmował dalsze próby zbrojnego opanowania strategicznych punktów na słowiańskim wybrzeżu Rugii oraz w rejonie Wołogoszczy i ujścia Odry. Już w 1165 roku flota duńska zaatakowała Rugię, a rok później Wołogoszcz oraz Uznam⁵⁵.

Trwalszy sukces przyniosła wyprawa podjęta w 1168 roku, którą dowodził biskup Absalon. W jej efekcie Rugianie, po raz kolejny zresztą, zadeklarowali uległość wobec Duńczyków; co więcej – Absalonowi udało się schrystianizować wyspę. Zniszczono pogańską świątynię w Arkonie, a na wyspie pojawili się misjonarze. Dzięki tej akcji Waldemar mógł na dłużej związać z Danią

55 B. Zientara, *Stosunki polityczne...*, s. 557; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne...*, s. 289.

Rugię, a jej opanowanie pozwoliło Duńczykom realnie myśleć o uzyskaniu prymatu w zachodniej części Bałtyku⁵⁶.

Idąc za ciosem, Duńczycy konsekwentnie próbowali poszerzać swoje wpływy na słowiańskim wybrzeżu Bałtyku. Jesienią 1170 roku flota duńska, po raz kolejny dowodzona przez Absalona, wpłynęła przez Świnę w Zalew Szczeciński i zaatakowała Wolin. Duńczycy nie zdobyli miasta bronionego przez księżęta Bogusława i Kazimierza. Następnie najeźdźcy uderzyli na Kamień Pomorski, jednak wobec skutecznego oporu Pomorzan, a także strat własnych powodujących wzrost niezadowolenia Absalon zdecydował się wycofać⁵⁷.

Pomimo tego, że działania duńskie stale obserwował Henryk Lew, Waldemar kontynuował dotychczasową politykę. Kolejną wyprawę zorganizowano w 1173 roku. Flota duńska dotarła przez Świnę do Wolina, który – opuszczony przez mieszkańców – został zdobyty i spalony. Następnie Waldemar poprowadził okręty na Szczecin i rozpoczął jego oblężenie. Miasta bronił Warcisław, krewniak książąt pomorskich Bogusława i Kazimierza. Dość szybko zdecydował się przejść na stronę duńską, w efekcie czego Szczecin został poddany i przekazany mu jako duńskie lenno. W roku następnym Waldemar planował ugruntować sukcesy z poprzedniego roku, jednakże mediacja księcia obodryckiego Przybysława i obietnica okupu odwiodły króla Danii od podjęcia wyprawy⁵⁸.

Sukcesy duńskie nie umknęły uwadze Henryka Lwa, który w 1177 roku ponownie uaktywnił się na Połabiu. Książęta pomorscy, świadomi zagrożenia zarówno ze strony Sasów, jak i ze strony Duńczyków, szukali pomocy u Mieszka III Starego. Polski

56 ÍF 35, s. 304–305; *Gesta Danorum*, s. 1298–1308; P. Babij, *Wojskowość Słowian Połabskich...*, s. 176; K. Villads Jensen, *Saxo and the Wars with the Slavs...*, s. 268–269.

57 *Gesta Danorum*, s. 1332; O. Eggert, *Dänisch-wendische...*, s. 45–48.

58 *Gesta Danorum*, s. 1346; O. Eggert, *Dänisch-wendische...*, s. 54–56, 59;

54 B. Zientara, *Stosunki polityczne...*, s. 559.

książę wykazywał zainteresowanie tą kwestią, czego efektem był sojusz z książętami, podbudowany małżeństwem Bogusława z córką Mieszka, Anastazją. Jednakże Piast rychło stracił władzę, co oznaczało, że Kazimierz i Bogusław musieli radzić sobie sami⁵⁹.

Wiosną 1177 roku Henryk Lew i Waldemar podjęli wspólną wyprawę na Pomorzan. Jedynie Duńczycy odnieśli w niej sukcesy. Flota pod osobistym dowództwem Waldemara i Absalona zdołała dostać się w rejon ujścia Odry, paląc Uznam, Choćków oraz Wolin, aby następnie zawrócić przez Świnę. Ekspedycja, jak się zdaje, została przerwana na skutek nowych animozji między Samsami a Duńczykami⁶⁰. Mowa tu o najeździe Henryka Lwa na Dymn, co zaniepokoiło Waldemara. Mimo to Kazimierz i Bogusław cały czas ulegali przewadze Waldemara, choć jednocześnie szukali innego wyjścia z tej sytuacji.

Wobec kłopotów Henryka Lwa i jego konfliktu z cesarzem, zakończonego banicją księcia w 1181 roku, Bogusław postanowił uznać się lennikiem samego Fryderyka Barbarossy. Jeśli jednak pomorski książę liczył na skuteczną pomoc cesarza w obronie przed zakusami duńskimi, to szybko się zawiódł. Syn i następca Waldemara, Knut VI, który przejął rządy w 1182 roku, kontynuował politykę ojca. Jego uwaga skupiła się na księciu pomorskim Bogusławie I. W 1184 roku flota arcybiskupa Absalona pokonała Pomorzan koło Dänholm. Przełomowa okazała się wyprawa podjęta rok później. Duńczycy znów zaatakowali Wołogoszcz, a następnie przepłynęli przez Pianoujście i dotarli do Wolina i Kamienia Pomorskiego. Zniszczenia, jakich dokonali, skłoniły Bogusława do zawarcia pokoju z Knutem i złożenia mu hołdu lennego⁶¹.

59 J. Morawiec, *Wolin...*, s. 126.

60 *Gesta Danorum*, s. 1386–1388; B. Zientara, *Stosunki polityczne...*, s. 561–562.

61 ÍF 35, s. 317–320; *Gesta Danorum*, s. 1530–1534.

1.5. Wpływ sytuacji politycznej w XII wieku na kształtowanie się *Sagi o Jomswikingach*

Wydarzenia, które rozgrywały się na styku duńsko-sasko-słowiańskim w XII wieku, bez wątpienia wpłynęły na kształt legendy o Jomsborgu i jego związkach z Danią. Ten problem jest bardziej złożony, niż dotychczas przyjmowano. Mamy tu do czynienia z kilkoma wątkami, które tworzyły całość legendy. Pierwszy z nich dotyczy oceny władzy królewskiej, która w przekazie *Sagi o Jomswikingach* wypada wielce niekorzystnie.

Poszczególni przedstawiciele duńskiej dynastii, przede wszystkim Harald Sinozęby i jego syn, pokazani są jako niezdolni do skutecznego rządzenia społecznością i utrzymania przy sobie stronników, skupieni jedynie na walce z krewniakami o władzę. Ich słabość i nieudolność wykorzystują możni, rywalizując między sobą i knując spiski, co wyraźnie przyczynia się do osłabienia pozycji władców.

Przekaz sagi w dużej mierze jest zbieżny z sytuacją, w jakiej znalazła się monarchia Danii w pierwszej połowie XII wieku. Walczący o rządy w kraju potomkowie Swena Ulfssona, wnuka Swena Widłobrodego, nie byli w stanie skutecznie przeciwdziałać dokuczliwym najazdom Słowian. Innymi słowy, nie potrafili wypełniać obowiązków władcy, czyli między innymi dbać o bezpieczeństwo kraju i poddanych.

Takie wydarzenia jak bitwa pod Fotevik z 1134 roku czy słynna „krwawa uczta z Roskilde” z 1157 roku i związana z nią bitwa pod Grathe Hede w zasadzie skompromitowały dynastię. Tragizmu sytuacji dopełniał fakt, iż w dobie zarówno Fotevik, jak i Grathe Hede Dania była celem gwałtownych najazdów Słowian. Jakże wymowna w tym względzie jest analogia między Nielsem, który w niesławie kończył życie i panowanie, zabity przez wrogich mu mieszkańców Szlezewiku, a Haraldem Sinozębą, od którego mieli odwrócić się poddani i przyczynić się do jego upadku.

W opowieści o wikingach z Jomsborga słabym i nieudolnym królem Danii przeciwstawiony jest silny król Słowian Búrizláfr. Władca ten nie tylko zdaje się posiadać wszystkie cechy, których brakowało jego duńskim odpowiednikom. Z przekazu sagi można wywnioskować, że dość sprawnie poradził sobie z zagrożeniem, jakie sprawiał aktywny u granic władztwa Pálma-Tóki – ten sam, z którym nie potrafił współpracować Harald. Búrizláfr jest także niepodważalnym władcą Vindlandu i Jomsborga, osobą, która znacznie lepiej wykorzystała obecność zbrojnych w Jomsborgu niż Swen Widłobrody, co znakomicie obrazuje postać Sigvaldiego i wątek dotyczący jego dyplomatycznych sukcesów na dworze słowiańskiego władcy. Na wizerunek Búrizláfa mogły mieć wpływ także informacje o dokonaniach Bolesława Krzywoustego, który przez chwilę dość mocno zaznaczył swoją pozycję w rejonie ujścia Odry i na Połabiu. Co więcej, stało się to podstawą do, także niedługiej, współpracy polsko-duńskiej na gruncie ujarzmiania Pomorza. Nieufność, jaką w tych relacjach wychwytyują badacze, nie jest dziełem przypadku.

W XII wieku Dania szukała szansy na odegranie większej roli na słowiańskim wybrzeżu, zapewne tak jak i w czasach Haralda Sinozębego. Jednak warto przypomnieć, że wspólna kampania z 1129 roku przyniosła efekty dopiero w wyniku zdecydowanego zaangażowania się sił polskich. W rezultacie to właśnie Bolesław zebrał owoce zwycięstwa odniesionego nad Warcisławem. Jeśli dodać do tego opanowanie przez polskiego księcia Rugii, można uznać, że również jego dokonania musiały inspirować osoby odpowiedzialne za kształtowanie się interesującej nas legendy.

1.6. W poszukiwaniu Jomsborga

Jednym z najistotniejszych zagadnień związanych z powstaniem, rozwojem, a także recepcją legendy o Jomsborgu jest historyczność samej drużyny oraz jej siedziby. Problem identyfikacji

i lokalizacji Jomsborga, następnie historyczności samej drużyny i politycznego kontekstu, w którym miała funkcjonować, stanowiły przedmiot dociekań, analiz i sporów badawczych przedstawicieli różnych krajów i dyscyplin naukowych od przynajmniej końca XVIII wieku. Stan badań w tej kwestii podsumowali niedawno Błażej M. Stanisławski i Paweł Migdałski⁶². Zrobili to w sposób na tyle kompletny, że w tym miejscu wystarczy ograniczyć się do wskazania najważniejszych aspektów tego zagadnienia. W ramach badań nad Jomsborgiem i wszystkimi tematami pokrewnymi pojawiało się wiele, często skrajnych i wykluczających się poglądów i propozycji, nierzadko zabarwionych ideologicznie i politycznie. Byli więc zarówno tacy, którzy twierdzili, że Jomsborg należy łączyć jednoznacznie z Wolinem, jak i zwolennicy lokowania go na przykład na Uznamiu. Ci, którzy uważali, że Wolin i Jomsborg były całkowicie osobnymi miejscami, szukali tego drugiego również w okolicach Peenemünde. Sugerowano, że Jomsborg został założony około 980 roku przez Haralda Sinozębego i Styrbjórna w wyniku podbojów na słowiańskich wybrzeżach. Duńczycy mieli porzucić swoją twierdzę w 1034 roku, a w jej miejscu Pomorzanie mieli zbudować Wolin. Dowodzono też, że Harald Sinozęba zbudował Jomsborg na miejscu Wolina, tego, który według Adama z Bremy słynął z gościnności. Twierdza była rzekomo zarządzana przez Sigvaldiego i związana z Búrizláfem, utożsamianym z Bolesławem Chrobrym. Pojawiły się też w nauce poglądy, które sugerowały, że Wolin i Jomsborg stanowiły dwa odrębne ośrodki – pierwszy realizujący zadania militarne, a drugi handlowe – ale zlokalizowane obok siebie.

62 B.M. Stanisławski, *Jómsswikingowie z Wolina-Jómsborga*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2013, s. 63–80; P. Migdałski, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w historiografii polskiej, niemieckiej i duńskiej*, Templum, Wodzisław Śląski 2019.

Istotną rolę w dociekaniach na temat Jomsborga odgrywały badania archeologiczne na terenie Wolina, których początki sięgają końca XIX wieku. Z oczywistych względów pierwsze prace terenowe podejmowali archeolodzy niemieccy. W latach 70. XIX stulecia Rudolf Virchow prowadził wykopaliska na cmentarzysku zlokalizowanym na Wzgórzu Wisielców oraz w innych częściach miasta⁶³. Były one, na znacznie szerszą skalę i w bardziej systematyczny sposób, kontynuowane przez Ottona Kunkla i Karla Augusta Wildego. Ich badania objęły cmentarzysko na wzgórzu Młynówka, Srebrnym Wzgórzu oraz Starym Mieście. Archeolodzy ci z jednej strony uznawali słowiański charakter grodu nad Dziwną, a z drugiej koncentrowali się na materiale źródłowym, który mógł ujawniać wpływ Skandynawów na rozwój kulturowy tego ośrodka. Trzeba jednocześnie zauważyć, że obaj, Kunkel i Wilde, dość ostrożnie wypowiadali się w sprawie lokalizacji Jomsborga w rozumieniu opisanej przez sagi twierdzy⁶⁴.

Po II wojnie światowej, ściśle rzecz ujmując, od 1952 roku, badania archeologiczne w Wolinie przez kilka dekad prowadził Władysław Filipowiak. Zakrojone na szeroką skalę wykopaliska na kluczowych stanowiskach wczesnośredniowiecznego kompleksu przyniosły nie tylko pełniejszą wiedzę na temat chronologii i charakteru jego funkcjonowania. Filipowiak opowiadał się za utożsamianiem Jomsborga z Wolinem, jednocześnie przekazy o Jomswikingach i ich twierdzy uważał za legendę stanowiącą echo dawnych powiązań Wolinian z Północą. Obecność zabytków skandynawskiej proveniencji Filipowiak postrzegał jako pokłosie intensywnych kontaktów handlowych i wiązał z pobytem w Wolinie skandynawskich kupców⁶⁵.

63 R. Virchow, *Ausgrabung auf der Inseln Wolin*, Verhandlung der Berliner Gessellschaft für Anthropologie, Ethnologie and Urgeschichte, Berlin 1872.

64 K.A. Wilde, *Die Bedeutung der Grabung Wollin 1934*, [s.n.], Stettin 1939.

65 W. Filipowiak, *Wolinianie. Studium osadnicze*, cz. I, *Materiały*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Szczecin 1962; idem, *Wolin – największe miasto*

Badania archeologiczne w Wolinie, w szczególności na stanowisku Ogrody na przełomie wieków XX i XXI, prowadził Błażej M. Stanisławski. Odkryte wówczas zespoły zabytków, wytworzonych na miejscu, ale z ornamentyką charakterystyczną dla ówczesnego zdobnictwa skandynawskiego (przede wszystkim Borre i Mammen), pozwoliły mu na postulowanie obecności w Wolinie na przełomie X i XI wieku kupców i wojowników z Północy, którzy mieli brać aktywny udział w życiu miasta i odgrywać ważną rolę w jego politycznych i gospodarczych kontaktach. Zdaniem Stanisławskiego skandynawscy mieszkańcy Wolina swoim profilem społecznym i kulturowym odpowiadali opisanym w sagach wikingom z Jomsborga⁶⁶.

Badania Stanisławskiego zbiegły się ze studiami Władysława Duczki, który na podstawie analizy szeregu zabytków skandynawskich z Wolina postulował istnienie w mieście na przełomie X i XI wieku lokalnego ośrodka „sztuki skandynawsko-insularnej”, którego odbiciem były przedmioty produkowane przez skandynawskich rzemieślników dla skandynawskich odbiorców⁶⁷.

Słowiańszczyzny Zachodniej, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. I, red. G. Labuda, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 36–72; idem, *Die Bedeutung der Binnenschiffahrt im Odergebiet*, „Germania” 1995, Bd. 73, s. 481–493; idem, *Handel und Handelsplätze an der Ostseeküste Westpommerns*, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission” 1988, Bd. 69, s. 690–719; W. Filipowiak, H. Gundlach, *Wolin-Vineta. Die tatsächliche Legende vom Untergang und Aufstieg der Stadt*, Hinstorff, Rostock 1992.

66 B.M. Stanisławski, *Obecność skandynawska w Wolinie a kwestia Jomsborga*, „Wędrowiec Zachodniopomorski” 2005, t. 15, s. 10–16; idem, *Sztuka wikingiska z Wolina*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2007, t. 4, s. 28–49; idem, *Jomsvingingowie z Wolina-Jomsborga...*, passim; B.M. Stanisławski, W. Filipowiak, *Wolin wczesnośredniowieczny*, t. 1–2, Trio, Warszawa 2013–2014.

67 W. Duczko, *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*, w: *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Le Petit Café, Kołobrzeg 2000, s. 23–44.

Postulaty Stanisławskiego oraz Duczki w odniesieniu do tzw. sztuki wikińskiej z Wolina spotkały się z krytyką Nadezhdy Tochilovej i Wojciecha Filipowiaka, którzy wskazują na znacznie szerszy kontekst geograficzny i chronologiczny wolińskich zabytków. Według nich podobne zjawisko jest charakterystyczne dla wielu ośrodków na południowym i wschodnim wybrzeżu Bałtyku. Zdaniem Tochilovej i Filipowiaka rzeczne zabytki reprezentowały sztukę, której przejawy obserwować można między wiekiem X a przełomem XI i XII wieku. Jedną z głównych cech owej sztuki była hybrydyzacja różnych motywów zdobniczych – proces analogiczny do tego, którego występowanie już od jakiegoś czasu postuluje się dla Wysp Brytyjskich w okresie wikińskim. Jej odbiorcami miały być słowiańskie elity w Wolinie i innych ośrodkach, chcące manifestować swój społeczny i polityczny status w ślad za swoimi odpowiednikami w Skandynawii, z którymi pozostawali w różnych i częstych interakcjach⁶⁸.

Przez dekady i stulecia naukowego zainteresowania zmieniało się podejście do przekazów pisanych, które odnosiły się do legendy o Jomsborgu. Dotyczy to również *Sagi o Jomswikingach*. W latach 20. XIX wieku Ludwig Gisebrecht, analizując lokalizację Jomsborga, który jego zdaniem znajdował się w ujściu Świny, przyznawał sadze niewielką wiarygodność historyczną, uznając prymat innych skandynawskich przekazów, przede wszystkim *Gesta Danorum* Saxo Gramatyka. Podobnie uważali Friedrich Barthold, Friedrich Christoph Dahlmann oraz Johannes Steenstrup. Dwaj pierwsi byli skłonni lokalizować Jomsborg na wyspie Uznam. Cała trójka definiowała sagę jako romantyczną opowieść pozbawioną walorów historycznych, która, co podkreślał Dahlmann, może być pomocna w badaniu skandynawskich obyczajów

68 N. Tochilova, W. Filipowiak, *Art as a Symbol of Social Change. Material Expression of Forming Identity in the Early Medieval Trade Towns around South and Eastern Baltic. Wolin and Novgorod Case Study*, „Praehistorische Zeitschrift” 2020, B. 95/2, s. 558–574.

epoki wikingów⁶⁹. Sophus Larsen wprost stwierdził, że *Saga o Jomswikingach* nie pozwala na ustalenie położenia Jomsborga.

Zagadnienia te trafiły również na grunt nauki polskiej. Wraz z początkiem XX wieku, w związku z większą dostępnością źródeł staronordyckich, tu także wzrosło zainteresowanie kwestią Jomsborga. Prace Kazimierza Wachowskiego, Józefa Widajewicza, a przede wszystkim Leona Koczego uczyniły dzieje Jomsborga ważnym elementem badań nad wczesnymi dziejami państwa piastowskiego i jego relacji z Europą Północną. Najogólniej rzecz ujmując, prace te grzeszyły nie tylko bezkrytycznym stosunkiem do sag i innych przekazów, lecz także jedynie częściowym ich poznaniem oraz, nader często, ich błędnym rozumieniem, co dotyczyło głównie poezji skaldów. Skutkowało to dosłownym odczytywaniem poszczególnych narracji, co w połączeniu z traktowaniem ich na równi z przekazami współczesnymi prowadziło do rozbudowanych konkluzji, które w większości nie wytrzymały krytyki⁷⁰.

Krytyka ta wiąże się głównie z pracami Gerarda Labudy, który – podobnie nie zawsze wykazując właściwe zrozumienie dla wykorzystywanych przez siebie przekazów, kierowany hiperkrytycyzmem – nie tylko zanegował wcześniejsze ustalenia badaczy w kwestii statusu i dziejów Jomsborga, lecz także uznał, że skoro sagom należy odmówić historycznej wartości, to dane o Jomsborgu jako siedzibie zbrojnej drużyny skandynawskiej mogą być rozważane jedynie w kategorii „wierutnej bajki”⁷¹.

69 J. Steenstrup, *Venderne og de Danske før Valdemar den Stores tid*, Universitetsbogtrykkeriet, København 1900.

70 K. Wachowski, *Jomsborg*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1914; J. Widajewicz, *Burystaw*, „Rocznik Gdański” 1933–1934, t. 7–8, s. 23–36; idem, *Kontakty Mieszka I z państwami nordyjskimi*, „Slavia Antiqua” 1953, t. 4, s. 131–149; L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1934.

71 G. Labuda, *Saga o Styrbjörnie, jarlu Jomsborga*, „Slavia Antiqua” 1953, t. 4, s. 283–337; idem, *Polska a Skandynawia w IX–X w.*, w: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, *Organizacja polityczna*, red. K. Tymieniecki,

Nową jakość w studiach nad tą tematyką przyniosło wystąpienie Leszka P. Słupeckiego, istotne w kwestii traktowania *Sagi o Jomswikingach* jako, mimo wszystko, źródła historycznego. Słupecki słusznie wskazał potrzebę redefinicji oraz pogłębienia badań nad poszczególnymi zagadnieniami odnoszącymi się do relacji ziem polskich (i ogólniej: słowiańskich) ze Skandynawią i do miejsca, jakie wśród nich zajmuje legenda Jomsborga. Nie oznacza to jednak powrotu do postulatów przedwojennej historiografii, tak dotkliwie krytykowanej przez Lauritza Weibulla i Gerarda Labudę. Artykuł Słupeckiego wskazuje bowiem, że istotą rzeczy jest próba zrozumienia, dlaczego legenda o Jomsborgu została ukształtowana właśnie w ten sposób, a także wyjaśnienie tak dużego znaczenia relacji słowiańsko-skandynawskich dla jej funkcjonowania⁷².

Postulaty Słupeckiego zainspirowały nowe studia nad średniowieczną tradycją skandynawską w kwestii legendy o Jomsborgu⁷³ oraz zbiegły się z prawdziwym renesansem w studiach literaturoznawczych nad *Sagą o Jomswikingach*. W tym kontekście należy wspomnieć o monografii Torfiego Tuliniusa dotyczącej istoty literackiego wzmożenia Islandczyków na przełomie XII i XIII wieku, procesu, który autor określił jako *Matter of the North*. Zdaniem islandzkiego badacza istotnym elementem tego trendu była, obok innych tekstów staronordyckich (sag legendarnych i rycerskich), także *Saga o Jomswikingach*⁷⁴. Badania Torfiego Tuliniusa pociągnęły za sobą kolejne – przede wszystkim

Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1962, s. 300–323; idem, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1964.

72 L.P. Słupecki, *Jómsvikingalog, Jómsvikings, Jomsborg/Wolin and Danish Circular Strongholds*, w: *The Neighbours of Poland in the 10th Century*, ed. P. Urbańczyk, DiG, Warsaw 2000, s. 49–60.

73 J. Morawiec, *Wolin...*, passim.

74 Torfi H. Tulinius, *The Matter of the North. The Rise of Literary Fiction in Thirteenth-Century Iceland*, Odense University Press, Odense 2002.

Alison Finlay i Þórdís Edda Jóhannesdóttir⁷⁵. Saga i tematy jej pokrewne stały się przedmiotem dyskusji na przynajmniej kilku organizowanych niedawno konferencjach, między innymi na dwóch ostatnich edycjach cyklu *The International Saga Conference* w Reykjavíku (2018) i Helsinkach/Tallinie (2022)⁷⁶.

Najnowszy etap badań nad *Sagą o Jomswikingach* wiąże się z nowym spojrzeniem na jej miejsce w dziejach średniowiecznej literatury skandynawskiej. Szczególne znaczenie należy przypisać skupieniu uwagi badaczy zarówno na tradycji rękopiśmiennej sagi i jej elementach kompozycyjnych (profilach bohaterów, strofach skaldycznych), jak i na złożonej stylistyce samej narracji, będącej hybrydą różnych podgatunków sag. Podobnie rzecz się ma z relacjami intertekstualnymi między omawianą sagą a pokrewnymi narracjami, przede wszystkim sagami królewskimi, co z kolei pozwala lepiej zrozumieć funkcję *Sagi o Jomswikingach* jako istotnego pomnika skandynawskiej historiografii doby średniowiecza. Jest to o tyle ważne, że dziś nie ulega wątpliwości, że sama legenda ma dość wczesny rodowód, a *Saga o Jomswikingach* należy do najwcześniejszych opowieści skomponowanych i spisanych w Islandii początków XIII wieku⁷⁷.

75 Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Jómsvíkinga saga...*; A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction*, w: *The Saga of the Jómsvíkings. A Translation with Full Introduction*, eds. A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, Medieval Institute Publications, Kalamazoo 2018, s. 1–62.

76 Materiały z konferencji, która odbyła się w Uppsali w 2012 roku, zostały opublikowane dwa lata później, w tomie 65. czasopisma „Scripta Islandica”.

77 J. Megaard, *Studier i Jómsvíkinga sagas stemma. Jómsvíkinga sagas fem redaksjoner sammenlignet med versjone i Fagrskinna. Jómsvíkingadrápa, Heimskringla og Saxo*, „Arkiv för nordisk filologi” 2000, vol. 115, s. 125–182; M. Poilvez, *Vár lög. Outlaw Communities from Jómsvíkinga saga to Harðar saga*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2016, t. 8, s. 90–107; S. Aalto, *Categorizing Otherness in the Kings' Sagas*, Publications of the University of Eastern Finland, Joensuu 2010; eadem, *The Connection between Geographical Space and Collective Memory in Jómsvíkinga saga*, w: *Contacts and Networks in Medieval Baltic Sea Region*, eds. M. Bertell, Frog, K. Willson,

Powyższy przegląd stanu badań nad legendą o Jomsborgu i *Sagą o Jomswikingach* jako jej głównym nośniku nie pozostawia raczej cienia wątpliwości co do impasu w poszukiwaniach lokalizacji twierdzy oraz roli, jaką zbrojna drużyna, a nade wszystko jej liderzy, miała odegrać w wydarzeniach politycznych w Skandynawii i w strefie bałtyckiej na przełomie X i XI wieku. Wiąże się z tym przekonanie o bezcelowości dalszych rozważań w tym zakresie i konieczności postrzegania zarówno samej legendy, jak i sagi jako rezultatów pewnego, rozłożonego w czasie i przestrzeni procesu kulturowego. To z kolei pozwoli pełniej i rzetelniej ukazać specyfikę i znaczenie legendy o Jomsborgu w średniowiecznej tradycji skandynawskiej. W konsekwencji łatwiej będzie docenić przydatność badawczą sagi, postrzeganej nie tylko jako intrygujący tekst literacki, lecz także jako specyficzne źródło historyczne.

1.7. Kto założył Jomsborg?

Zacząć wypada od kwestii, kogo średniowieczna tradycja skandynawska postrzegała jako założyciela Jomsborga. Według przekazu zachowanych redakcji *Sagi o Jomswikingach* rola ta przypadła jarlowi Pálna-Tókiemu, który zaczął urządzać wikińskie najazdy, także na ziemię Słowian, po tym, jak opuścił Danię, uciekając przed gniewem Swena Widłobrodego:

[...] pewnego lata wyruszył do Vindlandu, aby tam łupić, i zdobył tam dziesięć łodzi, w sumie miał czterdzieści. W owym czasie panował tam król o imieniu Búrizláf, który był niezadowolony z najazdów. Powiedziano mu o Pálna-Tókim i o tym, że prawie zawsze odnosił on zwycięstwo tam, gdzie dokonywał napadów.

A był on też w owym czasie najślawniejszym z wikingów. Uważano go za najmądrzejszego i najzaradniejszego z ludzi, a większość się go bała.

Szybciej niż się spodziewano, Pálna-Tóki przybył do tego kraju, a Búrizláfur dowiedział się o tym i o jego zamiarach. Wtedy król posłał mu na spotkanie swoich ludzi i zaprosił go do siebie, mówiąc, że chce zawrzeć z nim pokój i przyjaźń. Do tego zaproszenia dodał propozycję podarowania mu dzielnicy albo włości w swym kraju, miejsce o nazwie Jom, aby tam się osiedlił na stałe, a dałby mu te włości przede wszystkim w tym celu, by ten zobowiązał się do obrony kraju i królestwa u boku króla. I, jak powiadają, Pálna-Tóki zgodził się na to, a z nim jego ludzie.

I tam, w swych włościach, kazał natychmiast postawić nadmorską twierdzę, potężną i solidną, którą później nazwano Jomsborgiem.

[...] þá fer hann eitt hvert sumar til Vindlands ok ætlar at herja þar ok hefir þá við fingit tíu skip ok hefir þá fjóra tigu skipa. En í þann tíma réð þar fyrir konungr sá er Brúizláfur hét, ok hugði hann illt til hernaðarins, fyrir því at honum var sagt frá Pálna-Tóka at hann hafði nær ávallt sigr þar sem hann herjaði, ok var hann ágæztr víkinga í þat mund, ok þótti hann vera hverjum manni vitrari ok ráðgari, ok gengr þungt við hann flestum.

Ok vónu bráðara, þá er Pálna-Tóki kemr þar við land ok Búrizláfur hefir spurt til hans og hvat hann ætlaðisk fyrir, þá sendir konungr menn sína á fund hans ok býðr Pálna-Tóka til sín ok lézt vildu eiga við hann frið ok vinfengi. Það lét hann ok fylgja þessu heimboði at hann bauð at gefa honum eitt fylki eða ríki af landi sínu, þar er heitir at Jómi, til þess at hann skyldi þar staðfestask, ok mundi hann þetta ríki gefa honum einkum til þess at hann skyldi þá vera skyldbundinn til at verja land ok ríki með konunginum. Ok þetta þiggr Pálnatóki og allir hans menn, at því er sagt er.

Ok þar lætr hann gera brállega í sínu ríki sævarborg eina mikla og ramgörva, þá er Jómsborg er kǫlluð síðan⁷⁸.

Podobnie rzecz relacjonują inne sagi. *Eyrbyggja saga* (Saga o mieszkańcach Eyjafjordu), opisując wyczyny Bjørna Asbrands-sona, mówi także o jego pobycie w Jomsborgu, gdy jego wodzem był Pálma-Tóki. Jako wodza Jomswikingów i obrońcę kraju Słowian z ramienia króla Búrizlafa postrzega jarla również autor tzw. *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta* (Największa saga o Olafie Tryggvasonie)⁷⁹.

Jest jednak grupa przekazów, które sprawę przedstawiają zupełnie inaczej. W roli założyciela Jomsborga występuje w nich bowiem król Danii Harald Sinozęby. Do grupy tej zalicza się *Gesta Danorum* Saxo Gramatyka:

W tym czasie Styrbjörn, syn króla Szwecji Bjørna, został pozbawiony swego królestwa przez Eryka, syna swego wuja Olafa, i przybył z błagalną prośbą do Harald, syna Pyri; i otrzymał od niego tak duże oznaki przyjaźni, że ten oddał mu za żonę swoją siostrę Gyriðę. Po tym Harald wraz ze swoją armią przejął kontrolę nad Sclavią i założył garnizon w Wolinie, najwspanialszym mieście prowincji, a władzę nad nim przekazał Styrbjörnowi. Pirackie działania uczyniły ich odwagę sławną, zachęceni zwycięstwami nad sąsiadami, w końcu stali się tak śmiali, że nieprzerwanie grozili załogą żeglującym po wodach północnego oceanu. To jak nic innego przyczyniło się do duńskiego panowania. Między nimi byli: Bo, Ulf, Karlshefni, Siwaldus i wielu innych, o których dłuższe opowiadanie bardziej znudzi, niż zadowoli⁸⁰.

78 ÍF 33, s. 66–67.

79 ÍF 4, s. 80; En mesta I, s. 172.

80 *Gesta Danorum*, s. 686. Gdy mowa o średniowiecznej historiografii duńskiej, podobnie sprawę przedstawia w swojej kronice Sven Aggesen. Zob. Sven Aggesen, s. 61.

Również autor *Fagrskinny* widzi w Haraldzie Sinozębym założyciela Jomsborga i władcę tamtego obszaru:

Król Harald Gormsson najeżdżał kraj Słowian i nakazał tam zbudować wielką twierdzę w miejscu zwanym Jom. Odtąd ta twierdza zwana była Jomsborg. Pozostawił tam zarządcę, a sam powrócił do Danii i długo panowała wrogość między Słowianami a Duńczykami, obydwie strony urządzały najazdy na siebie. Pod koniec swych dni król Harald Gormsson mianował Sigvaldiego, syna jarla Strút-Haralda, zarządcą Jomsborga, a król Duńczyków nadał Sigvaldiemu tytuł jarla. Wówczas wielu wodzów podążyło z Danii do Jomsborga: brat jarla Sigvaldiego Þorkell Wysoki, Búi Gruby, jego brat Sigurðr i Vagn Ákason; on był siostrzeńcem Búiego. Jomswikingowie podbili wiele z ziem króla Búrizleifa, który wówczas rządził Vindlandem⁸¹.

Jednoznacznie w kwestii założenia Jomsborga wypowiada się także autor *Knýtlinga sagi*:

Harald Gormsson [...] dzierżył również wielkie jarlostwo w Vinðlandzie. To na jego rozkaz wzniesiono Jomsborg. Obsadził go wielkim wojskiem. Obdarzył ich majątkiem i ustanowił im prawa. Rządzili oni tą krainą w jego imieniu. Latem udawali się na wyprawy łupieżcze, a zimą pozostawali w swojej siedzibie. Nazywano ich Jomswikingami⁸².

Jak widać, istnieje poważny dysonans pomiędzy różnymi przekazami w kwestii założyciela Jomsborga i – w konsekwencji – okoliczności, w jakich twierdza powstała. Część (*Brevis historia regum Dacie, Gesta Danorum, Fagrskinna, Saga o potomkach*

81 ÍF 29, s. 121–122.

82 ÍF 35, s. 93.

Knuta) wskazuje na króla Danii Haralda Sinozębego. Pozostałe (*Saga o Jomswikingach*, *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, *Eyrbyggja saga*) założenie Jomsborga przypisują jarlowi Pálna-Tókiemu. Jak dysonans ów wytłumaczyć?

Historycy od dawna próbują mierzyć się z tą sprzecznością. W związku z domniemanym udziałem Duńczyków w bitwie pod Fyrisvellir Ludwik Wimmer, a w ślad za nim Koczy, postulował, że występujący na inskrypcji z Hällestad Tóki Gormmson to syn Gorma Starego i brat Haralda Sinozębego⁸³. Weibull z kolei uważał, że Pálna-Tóki zastąpił w sagach króla Danii⁸⁴. John Megaard zaś twierdził, że sprzeczność w kwestii założyciela Jomsborga mogła pojawić się już na etapie tworzenia najstarszych, zaginionych wersji sagi, na których oparto zachowane redakcje, ale których echa odnajdujemy w niektórych sagach królewskich, przede wszystkim w *Fagrskinnie* oraz w przekazie Saxo Gramatyka⁸⁵.

Krytykując ustalenia Megaarda w tym względzie, Finlay i Þórdís Edda przyznają, że autorzy innych przekazów, odwołując się do legendy o Jomsborgu, mogli korzystać z innych źródeł, reprezentujących odmienne spojrzenie na wydarzenia opisane w *Sadze o Jomswikingach*⁸⁶. Taki punkt widzenia wydaje się możliwy do przyjęcia, szczególnie w odniesieniu do Saxo Gramatyka i Svena Aggesena, a nawet autora *Sagi o potomkach Knuta*. Osoby te mogły bowiem w swych narracjach bazować na tradycji ustnej, kultywowanej między innymi na duńskim dworze królewskim⁸⁷. To, że na przełomie XII i XIII wieku kojarzono Haralda Sinozębego

83 L. Wimmer, *De danske Runemindesmærker*, t. 1, Gyldendalske boghandel, København 1893, s. 76; L. Koczy, *Polska i Skandynawia...*, s. 32.

84 L. Weibull, *Kritiska undersökningar i Nordens historia omkring år 1000*, Lybecker, Lund 1911, s. 183.

85 J. Megaard, *Studier...*, s. 125–180.

86 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 28.

87 Podobnie uważa J. Megaard, *Studier...*, s. 169.

ze zdobyczami duńskimi u ujścia Odry, głównie w kontekście ówczesnej duńskiej polityki bałtyckiej, nie może dziwić.

Wydaje się, że owa sprzeczność w tradycji skandynawskiej ściśle wiązała się z raczej negatywnym wizerunkiem królów Danii, który przebija przez zachowane redakcje *Sagi o Jomswikingach*. W swoich badaniach Torfi Tulinius słusznie zwracał uwagę, że sprawa relacji monarchy z jego poddanymi, zarówno jarłami (*jarlar*), jak i gospodarzami (*bændr*), była jedną z kluczowych kwestii dla XIII-wiecznych islandzkich odbiorców tej opowieści, zwłaszcza w kontekście ich zmagania z presją polityczną ze strony króla Norwegii, który dążył do przejęcia kontroli nad wyspą, co w latach 1262–1264 osiągnął⁸⁸. To właśnie na tym tle, które może być uzupełnione o pamięć o kryzysach władzy królewskiej w Danii i Norwegii w XII wieku, mógł tworzyć się negatywny wizerunek króla w sadze, co należy odnieść szczególnie do Haralda Sinozębego i, w nieco mniejszym stopniu, do Swena Widłobrodego. Zagadnienie to będzie omówione szerzej poniżej. W tym miejscu warto podkreślić, że *Saga o Jomswikingach* w formie, w jakiej ją znamy, nie przedstawiała duńskich władców w korzystnym świetle.

Harald i Swen ukazani zostali jako władcy pozbawieni autorytetu wśród poddanych, którzy nie wzdragali się podnieść na nich ręki. Zarówno ojciec, jak i syn w chwilach bezpośredniego zagrożenia nie potrafili skutecznie wyjść z opresji. By osiągnąć zamierzane cele, musieli posuwać się do morderstw, które tak naprawdę jedynie nakręcały spiralę nienawiści.

Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że najstarsze, niezachowane do dziś redakcje *Sagi o Jomswikingach* wskazywały Haralda Sinozębego jako tego, który podbił Vindland i założył tam Jomsborg, gdzie osadził grupę zbrojnych strzegących interesów duńskiego władcy i pozostających pod jego zwierzchnością.

Uchwytnym śladem tego przekazu są narracje *Fagrskinny*, *Sagi o potomkach Knuta* oraz, najpewniej, Saxo Gramatyka.

Negatywny obraz Haralda Sinozębego jako władcy tchórzliwego, bez wojennych sukcesów i godnych pochwały cech spowodował, że w późniejszych znanych nam redakcjach w roli założyciela Jomsborga występuje już nie Harald, ale Pálna-Tóki. Jarl Fionii, główny oponent Haralda, to – w przeciwieństwie do króla Danii – osoba w pełni nadająca się do odgrywania roli założyciela i wodza wikińskiej drużyny. Saga podkreśla jego zdecydowanie w działaniu, chociażby w przypadku organizowania buntu przeciw Haraldowi czy przy podjęciu decyzji o jego zamordowaniu. Pálna-Tóki to także bardzo waleczny wódz – sława jego wojennych dokonań miała przecież skłonić Búrizlafa do szukania w nim sojusznika, a nie wroga.

Innymi słowy, w kwestii założyciela Jomsborga możemy mówić o funkcjonowaniu w średniowiecznej Skandynawii przynajmniej dwóch różnych tradycji. Tę, która wskazywała na Haralda Sinozębego, należałoby wiązać raczej z dworem duńskim; tę, która stawiała na Pálna-Tókiego – z intelektualnymi i politycznymi kręgami na Islandii. Ta pierwsza, potencjalnie starsza, wpisywała się w polityczny trend pamięci o duńskich podbojach na Pomorzu Zachodnim, szczególnie żywy w drugiej połowie XII wieku i skoncentrowany wokół dworu królewskiego, jak również – być może – wokół kręgów kościelnych odpowiedzialnych za rozwój kultu św. Knuta Lorda. Ta druga, młodsza, odwoływała się do wizerunku ambitnego, ale nieskutecznego w osiąganiu swoich celów króla, zmuszanego do ustępstw względem jarłów, którzy dzięki swojemu autorytetowi byli w stanie efektywnie wpływać na losy królestwa. Trend ten wpisywał się w polityczną atmosferę panującą na Islandii na przełomie XII i XIII wieku, gdy najbardziej prominentne rody musiały nie tylko odnaleźć się wobec wzajemnej, niezwykle zażartej rywalizacji o prymat na wyspie, lecz także, razem lub

osobno, konfrontować się z systematycznie rosnącymi wpływami króla Norwegii⁸⁹.

Choć okoliczności powstania Jomsborga i drużyny przedstawiają się w zachowanych redakcjach sagi zgoła inaczej niż w starszej tradycji, cele stawiane przed zbrojnymi pozostały takie same. Pálna-Tóki miał otrzymać od Búrizlafa Jomsborg i pobliską ziemię z zadaniem rządzenia nią i bronięcia jej w imieniu króla. Nie tylko przyjął ofertę słowiańskiego władcy, lecz także z zapalem przystąpił do rozbudowy umocnień w Jomsborgu i właściwego urządzania ludzi, którymi miał dowodzić jako jarl⁹⁰.

Dzięki inicjatywie Pálna-Tókiego Jomsborg mógł stać się silnie umocnionym grodem. Rozmach fortyfikacji pozwalał na przyjęcie trzech setek łodzi. Największe wrażenie robiła brama wykończona kamiennym sklepieniem:

I tam, w swych włościach, kazał natychmiast postawić nadmorską twierdzę, potężną i solidną, którą później nazwano Jomsborgiem. Tam też kazał zbudować port wewnątrz twierdzy, w którym mogło jednocześnie cumować trzy setki długich łodzi – langskipów – tak że wszystkie były zamknięte wewnątrz forticy. Potrzeba było wielkiej pomysłowości, aby przygotować to wejście do portu, coś jakby wrota, pod wielkim kamiennym łukiem. A przed tym wejściem była żelazna krata, która zamykała port od wewnątrz. Natomiast na kamiennym łuku postawiono potężną wieżę z katapultami. Niektóre części twierdzy sięgały nad morze, a zamki zbudowane w ten sposób nazywane są twierdzami nadmorskimi, i z tego powodu port był wewnątrz twierdzy.

Ok þar lætr hann gera brállega í sínu ríki sævarborg eina mikla ok ramgørva, þá er Jómsborg er kǫlluð síðan. Þar lætr hann ok gera hǫfn þá uppi í borginni at liggja máttu í þrjú hundruð langskipa

89 J. Morawiec, *Wolin...*, s. 94–95.

90 ÍF 33, s. 67.

senn, svá at þau váru öll læst innan borgar. Þar var umbúið með mikilli vélþimmi er í var lagt inn í höfnina, ok þar var sem dyrr væri gorrvar en steinbogi mikill yfir uppi. En fyrir durunum váru járnhurðir ok læstar innan ór höfninni. En á steinboganum uppi var gorr kastali einn mikill ok þar valslöngur í. Sumr hlutr borgarinnar stóð út á sæinn, ok eru þær kallaðar sæborgir er svá eru gorrvar, ok af því var innan borgar höfnin⁹¹.

W warownym grodzie rezydowała sprawnie zorganizowana drużyna, odznaczająca się zdyscyplinowaniem i skutecznością bitewną. Zarówno według starszej, jak i młodszej wersji tradycji Jomswikingowie zostali powołani do pilnowania interesów zwierzchnika Vindlandu. W różnych relacjach funkcję tę pełnili albo król Danii Harald Sinozęby, albo król Słowian Búrizláf. Obaj właśnie z taką intencją przekazywali władzę jarlowską w Jomsborgu odpowiednio Sigvaldiemu i Pálna-Tókiemu.

W praktyce działalność drużyny sprowadzała się do organizowania najazdów łupieskich urządzanych regularnie na wybrzeża Bałtyku i inne ziemie:

Każdego lata wyruszali z twierdzy i najeżdżali rozmaite kraje, zdobywając wielką sławę, a uważani byli za największych wojowników, którym podówczas nikt nie mógł dorównać.

Þeir fara hvert sumar ór borginni og herja á ýmsi lönd ok fá sér ágætis mikils, ok þykkja vera hinir mestu hermenn, ok öngvir þóttu vera nálíga þeirra jafningjar í þenna tíma⁹².

Niemal identycznie wypowiadają się autorzy innych przekazów:

Ich pirackie dokonania uczyniły ich odwagę niezachwianą, motywowani zwycięstwami nad ich sąsiadami w końcu stali się tak

91 ÍF 33, s. 67.

92 ÍF 33, s. 69.

śmiali, że zajęli wody Północy nieustannym zniszczeniem morskich podróżników⁹³.

Jomswikingowie podbili znaczną część władztwa króla Búrizlafa, który wówczas rządził krajem Słowian⁹⁴:

Oni zarządzali tym krajem w jego [Haralda Sinozębego] imieniu i latem wyprawiali się na łupieskie wyprawy, ale zimę spokojnie spędzali u siebie⁹⁵.

Działalność drużyny determinowała postawę jej wodza. Jarl wykazywał się niezwykle skrupulatnością w doborze kolejnych członków grupy. Było to tym ważniejsze, że cieszyła się ona coraz większą sławą i akces do niej zgłaszali najznamienitsi i najsłynniejsi wojownicy. Synowie jarla Zelandii Strút-Haralda, Sigvaldi i Þorkell, zanim zostali włączeni do grona Jomswikingów, musieli poddać się osądowi Pálna-Tókiego. Autor przekazu informuje, że decyzję o ich przyjęciu jarl podejmował wraz z całą drużyną, ale głos rozstrzygający należał do niego. Wysokie urodzenie, majątek i pokrewieństwo z pewnością miały znaczenie, ale w świetle sagi na werdykt wpływał dopiero test bojowej sprawności kandydatów. Poświadczać to miał także fakt, iż połowa ludzi Sigvaldiego i Þorkella została odesłana, ponieważ nie spełniali wysokich wymagań stawianych przez prawa Jomswikingów⁹⁶.

Podobnie działo się, gdy do wikingów z Jomsborga chcieli dołączyć inni chętni. Dotyczyło to także tych, którzy jak Sigvaldi i Þorkell stali się liderami drużyny: Búiego Tęgiego oraz Sigurða, synów jarla Bornholmu Vésetiego. W tej grupie znalazł się również Vagn Ákason, przyjęty do grona Jomswikingów mimo zbyt

93 Gesta Danorum, s. 686.

94 ÍF 29, s. 121.

95 ÍF 35, s. 93.

96 ÍF 33, s. 73.

młodego wieku. O zgodzie Pálna-Tókiego na włączenie młodzieńca do drużyny zdecydowała jego postawa w pojedynku z Sigvaldim, Þorkelem i ich ludźmi. Doszło do niego, gdyż Vagn wyzwiał Sigvaldiego, głosząc, że jeśli syn Strút-Haralda nie podejmie wyzwania, będzie to oznaczać, że jest tchórzem i ma serce samicy zwierzęcia⁹⁷.

Skutecznemu funkcjonowaniu drużyny miał służyć także zbiór praw (*Jómsvíkingalög*) obowiązujący wszystkich Jomswikingów. W myśl norm ustanowionych przez Pálna-Tókiego nie można było przyjąć do niej nikogo, kto miał lat mniej niż 18, a więcej niż 50 („er ellri væri en fimmtugr at aldri ok engi yngri en átján vetra gamall; þar á meðal skyldu allir vera at aldrinum”). O ewentualnym włączeniu do grupy nowej osoby nie mogło decydować pokrewieństwo („ekki skyldi því ráða frændsimi”). Wszystkich dotyczył ścisły zakaz cofania się przed walką z równym sobie w odwadze i uzbrojeniu („alls engi maðr skyldi sá þar vera er rynni fyrir jafnvígligum manni, sér jafnbúnum”). Wojownicy mieli też obowiązek pomścić zmarłego towarzysza z takim samym zaangażowaniem, jak gdyby mścili rodzonego brata („hverr maðr er þangat rézk í þeira fqruneysi skyldi því heita fastliga at hverr þeira skyldi hefna annars sem mqtunauts síns eða bróður síns”). W trakcie walki niezależnie od okoliczności nie można było wyrażać czynem ani słowem strachu i zwątpienia („Engi maðr skyldi þar æðruorð mæla né kvíða, hvegi óvænt sem þeim hyrfði”). Łupy zdobyte w walce bezwzględnie miały być dostarczane do grodu, gdzie podlegały dyspozycji jarla („allt þat er þeir fingi i herföllum, þá skyldi til stanga bera”). Tylko jarl miał prawo ogłaszać wieści, w szczególności te wielkiej wagi („svá ok þótt þangat spyrðisk tíðendi þá skyldi engi maðr svá hvatvís vera at þau skyldi segja, því at Pálna-Tóka skyldi þar fyrst tíðendi segja”)⁹⁸.

97 ÍF 33, s. 81–87.

98 ÍF 33, s. 68–69; *Saga o Jomswikingach*, s. 260–261.

Choć Jomswikingowie stanowili najpewniej spore grono wojowników, zaledwie kilku spośród nich zostało zapamiętanych z imienia. Większość drużyny jest anonimowa. O niektórych jej członkach dowiadujemy się zresztą niemal przypadkowo i „na ostatnią chwilę”. Przykładem może być Swen, osiemnastoletni syn Búiego Tęgiego, który ujawnia się w sadze jako jeden z Jomswikingów pojmanych po bitwie pod Hjörungavágr, skazanych przez jarla Hákona na śmierć z ręki Þorkela Glinianki⁹⁹. Inni, jak Björn Walińczyk, zdają się mieć w drużynie o wiele więcej do powiedzenia, niż saga wprost to stwierdza¹⁰⁰.

Oczywiście tradycja wiąże z Jomsborgiem w ten czy inny sposób także bardzo prominentne osobistości: Styrbjórna Silnego i Olafa Tryggvasona¹⁰¹. Pamięć o tych relacjach przekracza zachowane redakcje *Sagi o Jomswikingach* i przetrwała w wielu innych utworach staroskandynawskich. To przejaw tendencji, która nie dziwi, a która sprowadzała się do przekonania, że pobyt w Jomsborgu i status wikinga z Jomsborga czytelnie i skutecznie wzbogacał profil osoby, o której pamięć chciano utrwalić. Mimo to działalność Jomswikingów, w tym decydująca o ich losie wyprawa do Norwegii, jawi się jako efekt aktywności skromnej grupy, której członków wiele dzieliło, ale łączyło ich duńskie pochodzenie, a także chęć wejścia w skład założonej przez Pálna-Tókiego drużyny. Owe grono liderów tworzą osoby, które najpewniej miały swoje historyczne odpowiedniki, ale upływ czasu, jak również potrzeby stylistyczne legendy o Jomsborgu najpewniej mocno zniekształciły pamięć o nich samych i ich dokonaniach.

Pálna-Tóki, założyciel Jomsborga i pierwszy jarl drużyny, pozostaje postacią dość tajemniczą. Być może odpowiada on niejako

99 ÍF 33, s. 134; *Saga o Jomswikingach*, s. 327.

100 Wśród wikingów z Jomsborga, których wylicza Saxo Grammatyk, pojawiają się Ulf i Karlsefni, o których ponad to nic nie wiadomo. Zob. *Gesta Danorum*, s. 686.

kiemu Tókiemu, duńskiemu możnemu, który w sagach pojawia się w otoczeniu Haralda Sinozębego. Pierwowzorem jarla mógł być też inny Tóki, którego wymienia Adam z Bremy, określając go mianem *dux Winlandensis*. Miał on być synem biskupa Ribe, Odinkara, który – jak wskazują inskrypcje runiczne z Danii – był skoligacony z panującym w południowej Jutlandii Gnuą, zanim Gorm Stary pozbawił go władzy. To zaś mogłoby tłumaczyć przychylność animozji między Tókim, którego wymieniają Saxo Grammatyk i Snorri Sturluson, a Haraldem Sinozębym, odgrywających ważną rolę w narracji sagi.

Sigvaldi, syn jarla Strút-Haralda i drugi jarl Jomsborga, to postać, która zajmuje dość znaczące, choć raczej niesławne miejsce w średniowiecznej tradycji skandynawskiej. *Saga o Jomswikingach* ukazuje go jako osobę ambitną, dbającą o swoje interesy, ale niecieszącą się szacunkiem małżonki, którą była Ástriðr, córka Búrizláfa. W świetle przekazu sagi Sigvaldi wyraźnie pozostawał w cieniu swojego poprzednika. Vagn Ákason widzi w nim tchórza, który ucieka z pola walki. Równie źle Sigvaldi wypada w sagach poświęconych Olafowi Tryggvasonowi, gdyż to jemu przypadła rola tego, który poprowadził króla Norwegii wprost w zasadzkę szykowaną przez jego wrogów pod Svǫldr. Skutkowało to zresztą porównaniami Sigvaldiego do Judasza. Sigvaldi wymieniany jest przez skaldów opiewających zmagania pod Hjørungavágr. Wspólnie z innym wodzem, Búim, miał kierować duńską armią, która stoczyła bój z siłami jarla Hákona z Hlaðir. Bitwa stała się integralną częścią legendy o Jomswikingach, stąd wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wymieniany przez skaldów duński wódz został pierwowzorem jarla Jomsborga.

Brat Sigvaldiego, Porkell Wysoki, to bodaj najlepiej oświetlona źródłowo postać ze wszystkich Jomswikingów. Jego pierwowzorem był zapewne duński jarl o tym imieniu i przydomku, który zapisał się w dziejach Danii w czasach Swena Widłobrodego i Knuta Wielkiego. To on stał na czele armii, która w latach

1009–1012 siała spustoszenie w Anglii, dokonując między innymi porwania arcybiskupa Canterbury, Ælfheaha. W 1012 roku Porkell sprzymierzył się z królem Anglii Æthelredem, ale trzy lata później, w 1015 roku, wsparł aktywnie Knuta w czasie jego najazdu na Anglię. W latach 1017–1021 należał do najbliższych współpracowników króla Anglii i Danii, dzierżąc godność earla Anglii Wschodniej. W 1021 roku Knut skazał Porkela na banicję, ale rok później została zawarta ugoda z królem. Wpływy i pozycja Porkela w Danii były z pewnością na tyle spore, że królowie z dynastii Jelling musieli się z nim liczyć. To, czy rzeczywiście – jak przekazuje tradycja o wikingach z Jomsborga – podstawą tego była Zelandia, gdzie jego rodzina dzierżyła godność jarlowską, pozostaje kwestią otwartą.

Búi Tęgi, podobnie jak Sigvaldi, to wódz duńskiej armii wymieniany przez skaldów opiewających bitwę pod Hjörungavágr. Co ciekawe z punktu widzenia rozwoju legendy o Jomsborgu, osobną drapę poświęcił Búiemu Porkell Gislason. Tematem głównym wiersza były zmagania pod Hjörungavágr i udział w nich Búiego. Jawi się on jako członek elit ściśle związanych z duńską dynastią, dzięki niej zapewne umacniających swą pozycję i znaczenie. To zaś wystarczyło, aby Búi stał się idealnym kandydatem na kolejnego lidera drużyny z Jomsborga.

Sigurðr Płaszcz, zarówno według starszej, jak i młodszej tradycji, miał być synem jarla Vésetiego i bratem Búiego. Niestety wśród dzieł skaldów z X i XI wieku brak jakichkolwiek odniesień do Sigurða. Wspomniat o nim natomiast Bjarni Kolbeinsson w *Jónsvíkingadrápie* jako o jednym z wodzów drużyny. Według sagi w obliczu klęski uciekł on z pola walki wraz z Sigvaldim i Porkellem Wysokim. Wróciwszy do Danii, odziedziczył władzę na Bornholmie, a jego potomstwo miało cieszyć się sporym poważaniem.

Vagn Ákason, najmłodszy z liderów drużyny, podobnie jak
78 Sigurðr Płaszcz, pozostaje nieznany poza *Sagą o Jomswikingach*.

Jego charyzma, odwaga i bezczelność, które przynoszą mu sławę w sadze, były zapewne pretekstem dla Bjarniego, który uczynił Vagna głównym bohaterem swojej, skomponowanej w drugiej połowie XII wieku, *Jómsvíkingadrápy*¹⁰².

To, co na temat drużyny, jej liderów i ich działalności przekazują źródła, pozwala na wysnucie kilku wniosków. Jomswikingowie byli nie tylko grupą dzielnych wojów chcących dzięki zbrojnym praktykom zdobyć sławę, majątek i znaczenie. Ich zdolności bojowe w połączeniu ze sprawną organizacją oraz autorytetem jarła czyniły z nich wojowników niemal idealnych. Ich bezkompromisowa postawa, wyrażająca pogardę wobec śmierci i szacunek dla równego sobie przeciwnika, nabrała wręcz mitycznego charakteru. To sprawia, że główni bohaterowie sagi – wodzowie drużyny – zatracili własne charaktery, stając się niedościgłymi wzorami energicznego i efektywnego działania. To z kolei przyczynia się do tego, że fragmentami saga przybiera formę pastiszu-karykatury tego, co z pozoru zasługuje na sławę i dobrą pamięć. Za przykład niech posłuży rozmowa Sigvaldiego ze swoją małżonką Ástriðr, do której doszło następnego dnia po uczcie, w czasie której Jomswikingowie ślubowali królowi Danii zorganizowanie wyprawy do Norwegii. Z narracji sagi przebija otrzeźwienie jarła, dosłownie i w przenośni, gdy – parafrazując przysłowie: „Piwo to inny człowiek, a byłbym o wiele mniej przysięgł, gdybym nie był pijany”¹⁰³ – de facto przyznaje, że zarówno on, jak i jego kompani dali się wyprowadzić Swenowi Widłobrodemu w pole i że z tej sytuacji nie ma odwrotu. To Ástriðr ma teraz pomóc mężowi ratować jego honor i przyszłość¹⁰⁴.

Tu warto nawiązać do dyskusji na temat charakteru *Sagi o Jomswikingach*, która zdaniem badaczy jawi się jako miejsce

102 Więcej na temat wodzów drużyny z Jomsborga zob. J. Morawiec, *Wolin...*, s. 135–147.

103 ÍF 33, s. 100; *Saga o Jomswikingach*, s. 293.

104 ÍF 33, s. 99–101; *Saga o Jomswikingach*, s. 292–294.

przenikania się istotnych cech sagi rodowej i legendarnej. Tym, co stanowi o jej „legendarnym” wymiarze, jest właśnie sposób, w jaki przedstawiono jej głównych bohaterów. Ich postawa, pełna dumy i poczucia godności, wyróżniająca się bezwzględny stosunkiem do przeciwnika, brakiem strachu i bezwarunkową lojalnością wobec swojego jarla, niewątpliwie miała także pewien wydźwięk edukacyjno-propagandowy. Motywowała do działania, a ewentualnymi naśladowcami opisywanych bohaterów mogły być zarówno elity duńskie XII wieku, próbujące przeciwstawić się najazdom Słowian, jak i elity islandzkie XIII wieku, walczące o utrzymanie pozycji na wyspie kosztem coraz wyraźniejszych aspiracji politycznych ze strony władcy Norwegii. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, że ów edukacyjny wymiar sagi wiązał się także z przekonaniem, że szeroko pojęta męskość, przejawiająca się na polu bitwy, przy stole, jak również w łóżnicy, musiała być trzymana na wodzy, jeśli miała danej osobie przynosić chlubę, a nie kpinę.

Kreacji wizerunku wojowników niemal idealnych, o „legendarnym” charakterze i statusie, służyć miał też motyw praw Jomswikingów (*Jómsvíkingalög*). Nie ulega wątpliwości, że w zamysłu autora sagi stworzone przez Pálna-Tókiego przepisy miały formować idealną postawę wojownika, a ich przestrzeganie było gwarantem militarnych sukcesów. Stąd prawa Jomswikingów, naszym zdaniem, również wpisują się w „legendarny” wymiar sagi. Torfi Tulinius oraz Słupecki próbowali wskazać czynniki, które mogły wpłynąć na taki, a nie inny kształt owych przepisów. Torfi Tulinius doszedł do wniosku, że relacje na dworze norweskim w pierwszej połowie XIII wieku układały się podobnie jak w przekazie sagi. Wyrazem tego miały być działania jarla Skúlego Bárðarsona i jego zięcia, króla Hákona Hákonarsona, którzy gromadząc wokół siebie hirð, mieli przekształcić go z typowej przybocznej drużyny w sprawnie funkcjonujący dwór¹⁰⁵. Zdaniem

Słupeckiego prawa Pálna-Tókiego wyróżnia podobieństwo do przepisów, które zachowały się w *Halfs saga ok Halfsrekka* oraz *Gesta Danorum* Saxo Gramatyka. Sądzi on też, że inspiracją dla autora bądź autorów sagi mogły być rzeczywiste regulacje obowiązujące załogi duńskich obozów typu Trelleborg¹⁰⁶.

Uznając uwagi wspomnianych badaczy za trafne, warto dodać, że prawa Pálna-Tókiego, mające przedstawić czytelnikom sagi wzorzec wojownika idealnego, mogły zostać skonstruowane na podstawie obserwacji innych, współczesnych mu grup wojów, bezwarunkowo poświęcających się wyższej sprawie kosztem interesów osobistych. Dlatego jako możliwe źródło inspiracji można wskazać także działające początkowo w Ziemi Świętej, a później coraz wyraźniej w Europie, zakony rycerskie. Autorów sagi mogła stymulować oczywiście nie tyle ich codzienna aktywność, ile idea, dla której powoływano do życia zakony i ścisłe reguły, które miały decydować o ich funkcjonowaniu.

Istotne jest również to, iż liderami Jomswikingów byli ludzie wywodzący się z duńskich elit politycznych, przeważnie ściśle związanych z panującą dynastią. Przekaz sagi jest tak naprawdę skoncentrowany wokół ich poczynąń. To oni przez pryzmat swojego znaczenia tworzyli legendę Jomswikingów. Autor sagi nie omieszkiał nawiązać do źródeł sławy poszczególnych wodzów drużyny. Stąd duży nacisk położony na ich rodowe posiadłości, władzę dziedziczną przez ich rody, rywalizację między nimi, a w końcu ich stosunki z władcą.

Te motywy upodabniają *Sagę o Jomswikingach* do sag o Islandczykach, dawniej zwanych sagami rodowymi, gdzie szczególnie podkreślano pochodzenie i bogactwo głównych bohaterów. Ci zaś, często będący postaciami historycznymi, „właczani” byli w bazujące na określonych wzorcach kulturowych tło społeczne. Stąd historyczne postaci często pojawiają się w narracji sag

106 L.P. Słupecki, *Jómsvíkingalog, Jómsvíkingssaga, Jomsborg/Wolin...*, s. 54.

odgrywają rolę symboli kulturowych nawiązujących do intencji autora oraz oczekiwań odbiorców.

Nie inaczej wydaje się być z bohaterami *Sagi o Jomswikingach*. Swą postawą nawiązują do antykrólewskiego nastawienia autorów przekazów¹⁰⁷. W tej kwestii szczególnie wyraźnie rysują się postaci Pálma-Tókiego oraz Sigvaldiego. Energia widoczna w ich poczynaniach przeciwstawiona jest opieszałości lub nawet bierności, które charakteryzują władcę.

Zadziwiający brak zdecydowanej postawy Haralda wobec Swena, który domaga się, aby król uznał go za swego syna, czy też łatwość, z jaką Sigvaldi doprowadził do porwania Swena i wywiezienia go do Jomsborga, oddają to, co o dynastii myślał autor sagi. Król duński zdaje się odwlekać podjęcie wiążących decyzji poprzez wyposażanie Swena w wojsko i pozwalanie mu na najazdy. Harald nie robi zupełnie nic, gdy Swen grozi, że będzie atakował nawet Danię, jeśli ojciec nie spełni jego oczekiwań. Z kolei motyw uprowadzenia Swena Widłobrodego uwypukla naiwność władcy oraz całkowitą bezradność wobec pełnego werwy, przebiegłego i zdecydowanego Sigvaldiego. Król zdołał zareagować dopiero później, posługując się podstępem, by dokonać zemsty za porwanie. Odnosi się wrażenie, że bohaterowie sagi właśnie poprzez swoją sławę i znaczenie mieli to zdecydowane nastawienie czynić bardziej wiarygodnym¹⁰⁸.

Nie sposób pominąć faktu, który intrygował pokolenia badaczy, że legenda o Jomsborgu odwołuje się do czasów, w których – o czym wiemy nie tylko dzięki przekazom pisanim, lecz także dzięki wynikom badań archeologicznych – Wolin znajdował się u szczytu rozwoju gospodarczego i politycznego znaczenia. Co

107 Por. J. Jesch, *History in 'Political sagas'*, „Medium Aevum” 1993, vol. 62, no. 2, s. 210–220; Torfi H. Tulinius, *The Matter of the North...*, s. 191–216; S. Aalto, *Band of Brothers – The Case of the Jómsvikings*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2009, t. 1, s. 80–99.

108 J. Morawiec, *Wolin...*, s. 148–150.

więcej, przełom X i XI wieku to czas, kiedy w Wolinie szeroko rozumiany element skandynawski był najlepiej widoczny i najbardziej wyrazisty.

Wiele wskazuje na to, że ta sytuacja przyczyniła się do widocznej w sagach i kronikach skandynawskich tendencji do uproszczonego i jednostronnego patrzenia na Słowiańszczyznę (Vindland) przez pryzmat Jomsborga. Wynikająca z utrzymywanych kontaktów gospodarczych znajomość grodu nad Dziwną w naturalny sposób kazała sprowadzać wszelkie informacje o Słowianach do wspólnego mianownika, jakim był właśnie legendarny gród. Nieważne, czy odpowiadało to rzeczywistości. Także wyniki badań archeologicznych każą wierzyć, że w Skandynawii powszechnie wiedzano, gdzie leżał Jomsborg.

To proste skojarzenie, Vindland = Jomsborg, z jednej strony dodawało danej narracji posmak wiarygodności, z drugiej strony czyniło z Wolina „wizytówkę”, która jak w soczewce skupiała całą wiedzę Skandynawów o Słowiańszczyźnie. Jeśli weźmiemy pod uwagę przodującą rolę Wolina, szczególnie w X wieku, w wymianie handlowej ze Skandynawią, taka sytuacja nie może dziwić. Znajomość grodu nad Dziwną w Skandynawii – rezultat regularnych, a okresowo nawet intensywnych kontaktów politycznych i handlowych – mogła wpłynąć na kształtowanie się jego legendy i umieszczenie siedziby słynnej drużyny właśnie w Jomsborgu.

Wyżej była mowa o aktywności politycznej króla Danii Haralda Sinozębego, który poprzez kontrolowanie ośrodków wymiany dalekosiężnej, takich jak Hedeby czy Kaupang w Norwegii, mógł skutecznie rozszerzać swoje wpływy. Na swój sposób *Saga o Jomswikingach* może być traktowana jako dalekie echo podobnych działań podejmowanych przez tego władcę w rejonie ujścia Odry z Wolinem na czele. Stąd wydaje się, że należy przyznać rację Słupeckiemu, który już jakiś czas temu postulował, że do skojarzenia wojowników Haralda z Jomsborgiem mogło dojść

pod wpływem panowania króla Danii nad rejonem ujścia Odry w latach 967–1007¹⁰⁹.

Z pewnością nie był to czynnik jedyny, choć niewątpliwie dość istotny. Niemniej, do niego zdają się nawiązywać wyniki badań Stanisławskiego w wolińskiej dzielnicy Ogrody. Ujawniony w trakcie wykopalisk zespół zabytków jest dość różnorodny, jeśli weźmiemy pod uwagę funkcjonalność owych przedmiotów, jak również materiały, z których zostały wykonane¹¹⁰. Co jednak łączy owe zabytki, to wspólny horyzont chronologiczny oraz fakt dekorowania ich stylami Borre, Mammen i Ringerike. Zbiór ten, obok innych wytworów kultury materialnej odkrytych w Wolinie, wskazuje na mniej lub bardziej bezpośrednie oddziaływania skandynawskich elit w Wolinie na przełomie X i XI wieku. Bardzo możliwe, że były one efektem okresowego wzrostu wpływów duńskich w grodzie nad Dziwną. W tym względzie możemy mówić o intrygującej korelacji między treścią legendy a przejawami kultury materialnej, świadczącej o złożoności i żywotności procesu skutkującego powstaniem legendy o Jomswikingach¹¹¹.

Nawiązując do postulowanych już dawno prób postrzegania wczesnośredniowiecznego Wolina jako kolejnego grodu typu trelleborgskiego, należy wyraźnie podkreślić, że poszukiwanie śladów warownej twierdzy opisanej w *Sadze o Jomswikingach* jawi się jako zupełnie bezcelowe. Warownia była wytworem wyobraźni autorów skandynawskich – zapewne głównie islandzkich – którzy jednakowoż nie widzieli nic zdrożnego w tym, aby imponujących rozmiarów twierdzę wikingów określić mia-

109 L.P. Słupecki, *Jómsvíkingalog, Jómsvíkingssaga, Jomsborg/Wolin...*, s. 58.

110 Wśród zabytków wymienić można: filitowe osetki, fragmenty naczyń ze steatytu, drewniane i rogowe rękojeści noży i oprawki, drewniane, rogowe i kościane zawieszki, rogowe i drewniane szpile, grzebienie oraz pochewki do grzebieni, drewniane i kościane łyżki czy metalowe zapinki i zawieszki.

111 Por. J. Morawiec, *Wolin...*, s. 225–227.

nem, pod którym Skandynawowie znali także, a może przede wszystkim, tętniący życiem ośrodek handlowo-rzemieślniczy nad Dziwną.

Wątpliwości w tym ostatnim zakresie zdaje się rozwiewać przekaz *Sagi o potomkach Knuta*. Jej autor użył tej samej nazwy na określenie i warowni założonej przez Haralda Sinozębego, i miasta, które w latach 70. najeżdżał Waldemar I. Wydaje się, że lektura tej sagi stanowi pośredni, ale silny dowód na to, że legenda o Jomsborgu mogła się zrodzić między innymi dlatego, że miasto nad rzeką Dziwną miało tak silne i różne powiązania z Północą, zarówno w okresie swojej świetności (X–XI wiek), jak i w czasie, gdy z jednej strony o jego randze decydowały inne czynniki (siedziba księcia, siedziba biskupa), a z drugiej – na Północy rozpoczynał się proces spisywania tradycji, w której to miejsce i ludzie z nim związani odgrywali doniosłą rolę (XII wiek).

2. Tradycja rękopiśmienna, redakcje sagi i jej chronologia

Saga zachowała się w kilku manuskryptach. Najstarszy z nich to powstały w Islandii AM 291 4to, datowany na drugą połowę XIII wieku, być może będący kopią starszej wersji. Rękopis zawiera redakcję sagi, którą uznaje się za najbardziej kompletną (dalej: 291), mimo że stan zachowania samego manuskryptu nie pozostawia wątpliwości, iż nawet ona nie jest pełna¹¹². Z tego też powodu niemal tę samą wersję, wplecioną w przekaz *Óláfs saga Tryggvasonar*, znajdujemy także w sporządzonym około 1387 roku kodeksie *Flateyjarbók*. Saga przetrwała

112 ÍF 33, s. xxvii–xxviii; A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 25; Torfi H. Tulinius, *The Matter of the North...*, s. 29; J. Jesch, *Jómsvíkinga Sǫgur and Jómsvíkinga Drápur. Texts, Contexts and Intertexts*, „Scripta Islandica” 2014, vol. 65, s. 81–82.

również w manuskrypcie znanym jako Codex Holmianus 7 4to, który powstał w pierwszej połowie XIV wieku. Zawarty tam tekst (St7) składa się z dwóch podstawowych wątków sagi, które jednak zostały znacząco skrócone. Tekst sagi znajduje się także w rękopisie oznaczonym jako AM 510 4to, który jak się dziś uważa, powstał około połowy XVI wieku. Pochodząca z niego redakcja sagi (510) jest niepełna – nie porusza wątku dotyczącego królów Danii. W latach 1592–1593 Arngrímur Jónsson sporządził kolejną redakcję sagi, tym razem po łacinie, przy czym przyjmuje się, iż bazował na starszym rękopisie, powstałym być może nawet wcześniej niż najstarsze znane redakcje¹¹³.

Wśród badaczy panuje niemal zgodna opinia, że zachowane redakcje sagi oraz teksty pokrewne oparte były na starszej lub starszych wersjach opowieści¹¹⁴. W swoich studiach nad tradycją rękopiśmienną sagi Megaard wskazywał wręcz na istnienie trzech odrębnych redakcji, z których jedna stanowiła bazę przekazu Saxo Gramatyka, a pozostałe dwie dały podstawę zarówno zachowanym redakcjom sagi, jak i tekstom pokrewnym. Znane do dziś redakcje sagi, zawarte w poszczególnych manuskryptach, zdaniem Megaarda mogły powstać niezależnie od siebie, lecz niemal jednocześnie, być może jeszcze przed końcem XII wieku¹¹⁵.

Ustalenia norweskiego badacza poddały krytyce Finlay i Þórdís Edda. W ich opinii ciężko stwierdzić, która z zachowanych redakcji sagi jest najstarsza. Ponadto różnice między nimi są na tyle duże, że trudno określić tutaj zależności. Niewykluczone bowiem, że powstawały niezależnie od siebie, na podstawie nieznanymi nam starszych źródeł. Co więcej, zdaniem Finlay i Þórdís Eddy należy mówić przede wszystkim o dwóch tradycjach zacho-

113 Flateyjarbók I, s. 96–106, 153–205; ÍF 33, s. 27–32; A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 25–26; J. Megaard, *Studier...*, s. 128–129.

114 J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 82.

115 J. Megaard, *Studier...*, s. 172–179.

wania legendy o Jomsborgu. Pierwsza z nich reprezentowana jest przez sagi królewskie, gdzie wybrane motywy legendy stanowią część większych narracji o dziejach władców skandynawskich. Druga tradycja odnosi się do zachowanych redakcji sagi, które wskazują na chęć wyodrębnienia legendy o Jomsborgu i tamtejszych wikingach jako osobnej opowieści¹¹⁶. Jak z kolei podkreśla Judith Jesch, owe dwie tradycje reprezentowały wersje legendy, które znacząco różniły się między sobą, w związku z czym nawet trudno uznać je za „oryginalną” wersję sagi¹¹⁷.

Pomimo tego, że wszystkie zachowane redakcje sagi referują mniej więcej tę samą historię, występują między nimi kompozycyjne i stylistyczne różnice. Redakcja 510 pozbawiona jest tego, co określa się umownie pierwszą częścią sagi, czyli wątku duńskich królów. Redakcja St7 cechuje się daleko posuniętą skrótowością i często postrzegana jest jako „streszczenie” redakcji 291. W swoich badaniach nad poszczególnymi redakcjami sagi Finlay i Þórdís Edda zwracają uwagę na to, że autor redakcji St7 dokonywał intencjonalnych skrótów w tekście sagi, co skutkowało znacznie łagodniejszym wizerunkiem duńskich władców, przede wszystkim Haralda Sinozębego, zwłaszcza w stosunku do redakcji 291. Badaczki podkreślają też, że redakcję 510, najpewniej najmłodszą z zachowanych wersji sagi, cechuje tendencja do rozwijania i uzupełniania poszczególnych motywów o dodatkowe elementy, które miały uczynić opisywaną historię nie tylko pełniejszą, lecz także bardziej zrozumiałą¹¹⁸. Co więcej, niektórzy zwracają uwagę na to, że pewne elementy w narracji 510, nieobecne w innych redakcjach, mogą stanowić ślad istnienia wcześniejszej wersji sagi, na której 510 została oparta¹¹⁹.

116 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 27–29.

117 J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 83.

118 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 49–58.

119 Bjarni Aðalbjarnarson, *Om de Norske Kongers Sagaer*, Jakob Dybwad, Oslo 1937, s. 214.

Dywagacje na temat relacji między poszczególnymi redakcjami sagi, jak również ich miejsca w rozwoju legendy świadczą o płynności i żywotności historii o wikingach z Jomsborga. Poszukiwania „pierwotnej” wersji sagi być może nigdy nie zakończą się sukcesem, ale liczba redakcji, ich charakterystyka oraz ich wzajemne zależności i niezależności intertekstualne wskazują na możliwość dostosowywania przekazu do odpowiedniego odbiorcy i okoliczności. W swoim zasadniczym zrębie legenda była na tyle atrakcyjna, że warta literackiego upamiętnienia. Jednocześnie, ze względu na wielość wątków, postaci i wydarzeń, jej treść podlegała modyfikacjom. Te zaś z pewnością pojawiały się zarówno w ustnym obiegu legendy, jak i na etapie jej spisywania.

3. Dotychczasowe edycje sagi i jej tłumaczenia

Saga o wikingach z Jomsborga cieszyła się ogromnym zainteresowaniem w XIX wieku. Kolejne wydania i tłumaczenia na angielski, szwedzki, niemiecki i łacinę umożliwiły nie tylko badaczom, lecz także szerszej publiczności zapoznanie się z przygodami legendarnych wojowników. Co ciekawe, również w Polsce była ona znana co najmniej od początku XIX wieku. Józef Wybicki pisał o tej sadze już w 1804 roku w drugim tomie esejów *Moje godziny szczęśliwe*, przedstawiając w sposób dość szczegółowy wybrane fragmenty i sceny, a także przeprowadzając na przykładzie wikingów analizę ludzkiej natury¹²⁰. Można się domyślać, że znane mu były wspomniane niżej XVIII-wieczne dysertacje łacińskie z 1707 i 1734 roku, jak również, być może, praca w języku niemieckim z 1776 roku. Nie ma wąt-

88 120 J. Wybicki, *Moje godziny szczęśliwe*, t. 2, u Wilhelma Bogumiła Korna, Wrocław 1806.

pliwości, że jest to najwcześniejsza polska wzmianka o sadze o wikingach z Jomsborga.

W Skandynawii wzrost zainteresowania sagami i literaturą staronordycką miał swoje źródła w kulturowo-patriotycznym nurcie gotycyzmu, który gloryfikował i heroizował czasy wikingów. Prąd ten szczególnie wyraźnie rozwijał się w Szwecji, będąc próbą ożywienia narodowej tożsamości poprzez odwołania do legendarnej przeszłości w odpowiedzi na utratę znaczenia politycznego. Autorzy, łącząc mityczną przeszłość z romantycznymi ideałami, starali się stworzyć nowe poczucie wspólnoty narodowej i wzmacniać narodową dumę¹²¹. Zainteresowanie to zaowocowało edycjami sag, między innymi wyróżniającą się spośród innych redakcji z tego okresu dwujęzyczną *Jomswikinga-Sagan, eller Historia om Kämparne från Jomsborg* z 1815 roku.

Chciałoby się powiedzieć, że XIX stulecie to wiek *Sagi o Jomswikingach*, patrząc na spektrum XIX-wiecznych edycji, reprezentujących wszystkie zachowane manuskrypty.

Poniższe zestawienie bazuje między innymi na danych zebranych i przedstawionych w sporządzonej w 1910 roku przez Halldóra Hermanssona bibliografii sag królewskich i pokrewnych¹²², danych Biblioteki Narodowej w Reykjavíku¹²³ oraz informacjach zawartych we wstępie do angielskiego wydania *Sagi o Jomswikingach* z 2018 roku¹²⁴.

121 M. Żmuda-Trzebiatowska, *Fran göticism till 'det svenska folklynnen'. Om äldre traditioner i svensk identitetsforskning*, „Folia Scandinavica Posnaniensia” 2003, t. 7, s. 145–159.

122 H. Hermannsson, *Bibliography of the Sagas of the Kings of Norway and Related Sagas and Tales*, Ithaca, New York 1910, s. 34–39.

123 *Landbókasafn Íslands – A Bibliography of Saga Translations*, <https://sagas.landbokasafn.is/> [dostęp: 9.09.2024].

124 *The Saga of the Jómsvikings: A Translation with Full Introduction*, transl. A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, Medieval Institute Publications, Kalamazoo 2018.

Wydania oparte na Codex Holmianus – Holm perg:

1. *Jómsvíkinga saga útgefin eptir gamalli kálfskinnsbok í hinu konúngliga bokasafni í Stockhólmi*. Kaupmannahöfn 1824. Niekompletna edycja z kopii Holm perg.
2. *Jómsvíkinga saga efter skinnboken No. 7, 4to å kungl. biblioteket i Stockholm utgifven af Gustav Cederschiöld*. Lund 1875. (Acta Universitatis Lundensis. 1874. XI. 3).

Wydania oparte na AM 291:

1. W: *Fornmanna sögur, eptir gömlum handritum útgefnar að tilhlutun hins Norræna fornfræða fèlags*. XI Bindi: *Jómsvíkingasaga ok Knytlinga með tilheyrandi þáttum*. Kaupmannahöfn 1828.
2. *Jómsvíkinga saga efter Arnamagnæanska handskriften No. 291, 4to i diplomatariskt aftryck utgifven af Carl af Petersens*. København 1882.
3. *Jómsvíkinga saga*. Út. Ólafur Halldórsson, Prentsmiðja Jóns Helgasonar. Reykjavík 1969.
4. *Jómsvíkinga saga*. Út. Þorleifur Hauksson, Marteinn Helgi Sigurðsson. Íslenzk fornrit XXXIII. Hið íslenzka fornritafélag. Reykjavík 2018.

Wydania oparte na Flateyjarbók:

1. *Jómsvíkinga Paattr*. W: *Saga Olafs Tryggvasonar*. Skalholtte 1689.
2. *Jómsvíkinga Paattr*. W: *Flateyjarbók*. I. Kristjania 1860.

Wydania oparte na AM 510:

1. *Jomswikinga-Sagan, eller Historia om Kämparne från Jomsborg. På Isländska och Svenska, redigerad och översatt af Magnus Adlerstam*. Stockholm 1815. Tekst sagi oparty na papierowej kopii AM 510 – AM 288 4to, autor edycji korzystał też z Holm perg.

2. *Jómsvíkinga saga* (efter Cod. AM. 510. 4to) samt *Jómsvíkinga drápa utgífna af Carl af Petersens*. Lund 1879. Edycja *Jómsvíkinga drápa* z GKS 2367 4to i AM 61 fol.

Przekład duński:

1. *Jómsvíkinga Saga. Efter den islandske Grund skrift oversat af Carl Christian Rafn*. Kjöbenhavn 1824. (Holm perg).
2. *Jómsvíkinga Saga og Knytlinga tilligemed Sagabrud stykker og Fortællinger vedkommende Danmark, udgivne af det Kongelige Nordiske Oldskrift-Selskab, oversatte af Carl Christian Rafn*. Kjöbenhavn 1829. (AM 291).
3. *Jomsvikingerne*. W: *Sagaer fortalte af Brynjolf Snorrason og Kristian Arentzen*. I Bindi. Kjöbenhavn 1849.
4. *Jomsvikingerne. Skildringer fra Nordens Sagntid ved Fr. Winkel Horn*. Med Illustrationer og Vignetter af L. Moe. Kjöbenhavn 1895.

Przekład angielski:

1. *The Vikings of the Baltic. A Tale of the North in the Tenth Century*. By G. W. Dasent. I.–III. London 1875.
2. *The Joms-Vikings. The Icelandic Saga retold by John B. Miller*. W: *Scandinavia, A Monthly Review*. Chicago 1885.
3. *The Story of the Jomsvikings. From the Danish of Fr. Winkel Horn. Englished by Rasmus B. Anderson. Illustrated by L. Moe*. W: *International. An Illustrated Monthly Magazine*. Chicago 1896.

Przekład niemiecki:

1. *Geschichte der Freibeuter von Jom* [übers. L. Giesebrecht]. W: *Neue Pommersche Provinzialblätter herausgg. von L. Giesebrecht und J. C. L. Haken*. I. Bd. Stettin 1827.
2. *Die Geschichte Palnatokis und der Jomsburger nach der jüngsten altnordischen Bearbeitung erzählt von Ferdinand Khull*.

Separatabdruck aus den Jahresberichten des k. k. zweiten Staats-Gymnasiums pro 1891 und 1892. Graz 1892. (AM 510).

Przekład łaciński:

1. *Encomium in piratas Jomenses, auctore Bjarnio episcopo*. W: *Scripta historica Islandorum de rebus gestis veterum Borealium*. XI. Wersja Sveinbjörna Egilssona 1842. (AM 291).
2. *Jómsvíkinga-saga i latinsk Oversættelse af Arngrim Jonsson*. Udgiven af A. Gjessing. Kristiansand 1877.

Przekład szwedzki:

1. Magnus Adlerstam, Stockholm 1815 (zob. wyżej).
2. *Jómsvíkingarnes Saga*. W: *Från Vikingatiden. Ny följd fornnordiska sagor i svensk bearbetning af A. U. Bååth. Med original illustrationer af Jenny Nyström-Stoopendahl*. Stockholm 1888.

Przekład czeski:

1. *Sága o jómských vikiných*. Přel. M. Novotná. Praha 2025.

Co ciekawe, w samej Islandii saga ta nie cieszyła się większym zainteresowaniem, czego dowodzi stosunkowo późne wydanie pierwszej jej edycji w 1969 roku przez Ólafa Halldórssona.

Poza edycjami i przekładami saga pojawia się też w pracach naukowych i opracowaniach, z których najstarsze sięgają XVIII wieku¹²⁵.

125 Przykładowo: C.W. Haken, *Historisch-critische Untersuchung sämtlicher Nachrichten von der ehemaligen, auf pommerschen Küste befindlich gewesen und so hoch berühmten Seestadt Jomsburg*, Verlegt Christian Gottlieb Proft, Leipzig–Copenhagen 1776; A. Schwartz, *Commentatio critico-historica de Jomsburgo, Pomeraniae Vandalico-Svevicae inclito oppido*, Höpfnerus, Gryphiswaldæ 1734; Þormóður Torfason, *Trifolium historicum seu dissertatio historico-chronologico-critica, de tribus potentissimis Daniae regibus...*, Johan Melchior Lieben, Hafniae 1707.

Do popularności sagi na świecie z pewnością w największej mierze przyczyniły się przekłady. Tłumacze, często z zapleczem naukowym, odpowiadali na potrzeby odbiorców – badaczy, pasjonatów i czytelników w różnym wieku, dla których kontakt z literaturą staronordycką w przekładzie często stawał się inspiracją do dalszego zgłębiania tajników kultury krajów Północy.

Najstarszym angielskim opracowaniem *Sagi o Jomswikingach* jest *The Vikings of the Baltic. A Tale of the North in the Tenth Century* z 1875 roku, autorstwa Sir George’a Webbe’a Dasenta, który relację sagi traktuje jak źródło historyczne. We wstępie do pierwszego tomu pisze:

The events related in the following story are in the main historical. It cannot be gainsaid that towards the close of the tenth century a formidable free company of Vikings, or searovers, had established themselves, under laws of their own, in an impregnable fortress on the shore of the Baltic, at the mouth of the Oder¹²⁶.

Według autora „nie da się zaprzeczyć” temu, że Jomswikingowie istnieli, że warownia stała u ujścia Odry, prawdopodobnie na Wolinie, i że wikingowie z Jomsborga mieli wpływ na najważniejsze wydarzenia historyczne swoich czasów. Taki pogląd był powszechny w XIX-wiecznych studiach nad sagami, lecz późniejsi badacze stopniowo odstępowali od tego przekonania, uznając – przynajmniej częściową – fikcyjność sag.

W kolejnych stuleciach saga została trzykrotnie w całości przetłumaczona na język angielski: przez Normana Blake’a¹²⁷ i przez Lee M. Hollandera¹²⁸ w połowie XX wieku, a kilkadziesiąt

126 G.W. Dasent, *The Vikings of the Baltic. A Tale of the North in the Tenth Century*, vol. 1, Chapman & Hall, London 1875, s. III.

127 *The Saga of the Jomsvikings*, transl. N.F. Blake, Thomas Nelson and Sons, London 1962.

128 *The Saga of the Jomsvikings*, transl. L.M. Hollander, University of Texas Press, Austin 1955.

lat później przez Alison Finlay i Þórdís Eddę Jóhannesdóttir¹²⁹. Oba pierwsze tłumaczenia korzystają ze skróconego tekstu z Holm perg 7 4to, natomiast najnowsze opiera się na najstarszym zachowanym manuskrypcie – AM 291 4to. Ponadto w 1930 roku opublikowane zostały rozdziały XIII i XIV wersji z AM 291 w przekładzie Margaret Ashdown¹³⁰, a w 1935 – przetłumaczone sny króla Gorma, w pracy Georgii Dunham Kelchner *Dreams in Old Norse Literature and Their Affinities in Folklore*¹³¹.

Po niemiecku, oprócz wymienionych powyżej edycji, w 1875 roku opublikowane zostały przekłady fragmentów sagi w antologii *Die National-Literatur der Skandinavien*¹³², a w 1924 roku, w ramach serii wydawniczej Thule, saga ukazała się w tomie 19 *Die Geschichten von den Orkaden, Dänemark und der Jomsburg* jako *Die Geschichte von den Seekriegern auf Jomsburg* w przekładzie Waltera Baetkego¹³³. Tłumaczenie Baetkego wydano ponownie w 1966¹³⁴ i 1978 roku¹³⁵, a także w 1980 roku w zbiorze *Der Wikinger Fahrten und Abenteuer*¹³⁶. W 1995 roku ukazał się tom *Island Sagas*, drugie wydanie *Thule. Isländis-*

129 *The Saga of the Jónsvikings...*, transl. A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir...

130 M. Ashdown, *English and Norse Documents Relating to the Reign of Ethelred the Unready*, Cambridge University Press, Cambridge 1930, s. 184–189.

131 G. Dunham Kelchner, *Dreams in Old Norse Literature and Their Affinities in Folklore: With an Appendix Containing the Icelandic Texts and Translations*, Cambridge University Press, Cambridge 1935.

132 A.E.W. da Fonseca, *Die National-Literatur der Skandinavien. Eine prosaische und poetische Anthologie aus den besten nordischen Schriftstellern, mit erläuternden kritischen und biographischer Notizen [...] Erster Band. Die altnordische Literatur*, Verlag von Gustav Hempel, Berlin 1875, s. 154–159.

133 *Die geschichten von den Orkaden, Dänemark und der Jomsburg*, übers. und Hrsg. W. Baetke, Bd. 19, Eugen Diederichs, Jena 1924, s. 393–436.

134 Reprint wydania z 1924 roku.

135 *Thule. Isländische Sagas: Historische Fahrten und Abenteuer*, übers. W. Baetke, F. Niedner, Bd. 2, Diederichs, Düsseldorf–Köln 1978.

136 *Der Wikinger Fahrten und Abenteuer*, Hrsg. E. Ulbrandson, Diederichs, Jena 1980.

che Sagas z 1978 roku, zawierający między innymi przekład sagi o Jomswikingach Baetkego¹³⁷.

W języku duńskim w XIX wieku, oprócz wymienionych powyżej, ukazały się fragmenty sagi w zbiorze *Udvalgte sagastykker* w przekładzie Gríma Thomsena¹³⁸. Z przekładów XX-wiecznych należy wymienić edycję z 1964 roku pod redakcją H.M. Berga na podstawie tłumaczenia Carla Christiana Rafna, a także nowsze tłumaczenie Helle Jensen i Helle Degnbol z 1978¹³⁹.

W 1895 roku w Sztokholmie ukazał się tom *Från Nordens forntid* (Z pradziejów Północy) autorstwa Agnes Ekermann z ilustracjami Jenny Nyström-Stoopendaal, zawierający opracowanie *Jómsvíkinga sagikerman*¹⁴⁰. Autorka pisze we wstępie:

Celem niniejszego wydania sag jest sprawienie, aby szersza publiczność, przede wszystkim dojrzała młodzież, mogła zaznajomić się z niektórymi ze skarbów naszego dziedzictwa, i dzięki temu, choć w niewielkim stopniu, przyczynienie się do patriotycznego przebudzenia naszego narodu¹⁴¹.

Ekermann nazywa opublikowane w tym tomie sagi *bearbetningar*, „przeróbkami” skróconymi na potrzeby szwedzkiego wydania, ale jednocześnie wiernymi oryginałom. Podobny cel przyświecał Katarinie Dalström, która zwróciła się do młodszego

137 U. Diederichs, W. Baetke, F. Niedner et al., *Island Sagas*, Diederichs, München 1995.

138 Grímur Thomsen, *Udvalgte sagastykker*, Klein, Kjøbenhavn 1846, s. 13–23.

139 *Jomsvikingernes saga. Harald Blåtand, Svend Tveskæg og vikingerne i Jomsborg*, overs. H. Jensen, H. Degnbol, G.E.C. Gad, København 1978.

140 A. Ekermann, *Från Nordens forntid*, Norstedt, Stockholm 1895.

141 Ibidem, s. I: „Afsikten med dessa sagors utgifvande är att göra en större allmänhet, framför allt den mogna ungdomen, bekant med några af vårt forntidsarfs skatter och därmed i någon ringa mån söka bidraga till vårt folks fosterländska väckelse”.

czytelnika, publikując opracowanie wyboru sag dla dzieci i młodzieży *Nordiska hjältesagor*¹⁴². Przekłady Alberta Ulrika Bååtha ukazały się ponownie w 1925 roku nakładem wydawnictwa Bonnier, w wersji zmodernizowanej językowo przez Emila Olsona¹⁴³. Tłumaczenie Bååtha znalazło się również w pierwszym tomie *Fornnordiska sagor* z 2020 roku¹⁴⁴.

Norweskich edycji sagi o wikingach z Jomsborga jest zaskakująco niewiele. W 1910 roku zostało opublikowane opracowanie przeznaczone dla młodszych czytelników w norweskim języku *bokmål*¹⁴⁵. W drugim z oficjalnych języków Norwegii, *nynorsk*, na uwagę zasługuje dwujęzyczna edycja Alberta Joleika, *Soga um Jomsvikingarne*, również z 1910 roku¹⁴⁶. Autor jako źródło wybrał Codex Holmianus, argumentując we wstępie, że wersję tę wyróżnia „czysty język”, styl i zwięzłość treści:

Spośród wszystkich pięciu sag to Księga Sztokholmska wydaje się najlepsza. Wyróżnia się wyjątkowo czystym językiem i dobrym stylem. Jest bardziej zwięzła niż pozostałe, ale prawie zawsze dowiadujemy się z niej tyle samo, co z innych¹⁴⁷.

Joleik korzystał z edycji Cederschiölda z 1875 roku, ale pisownia w jego wydaniu została znormalizowana. Autor edycji

142 A.M.K. Dalström, *Nordiska hjältesagor, berättade för barn och ungdom af Kata Dalström*, Beijers bokförlagsaktiebolag, Stockholm 1905.

143 *Isländska sagor*, red. E. Olson, övers. A.U. Bååth, Bonnier, Stockholm 1925.

144 *Fornnordiska sagor. Första samlingen*, Ulwencreutz Media, Stockholm 2020.

145 A. Bugge, *Fortællingen om Sigurd Favnesbane: norrøne heltesagn og eventyr*, Gyldendal, Kristiania-Kjøbenhavn 1910.

146 *Soga um Jomsvikingarne. Gamalnorsk grunntekst og nynorsk umsetjing ved Albert Joleik*, overs. A. Joleik, Det Norske Samlaget, Oslo 1910.

147 Ibidem, s. I: „Av alle fem sogorne er det Stokkholmsboki som synest vera den beste. Ho skil seg ut med serlaga reint maal og god stiling. Ho er knappare enn hine, men ein fær mest alltid vita like mykje korsomer”.

oprócz publikacji Cederschiölda wymienia wśród swoich źródeł pierwszy tom zbioru poezji skaldycznej pod redakcją Finna Jónssona, *Den norsk-islandske skjaldedigtning*¹⁴⁸. Przekład Joleika był wznawiany jeszcze dwukrotnie, w 1931¹⁴⁹ i w 1991 roku¹⁵⁰. W tym ostatnim wydaniu został dodatkowo zrewidowany przez Steina Ugelvika Larsena.

Oprócz powyższych edycji, opracowań i przekładów saga została przetłumaczona na języki: fiński (przez Sirpę Aalto w 2019 roku)¹⁵¹, francuski (przez Régisa Boyera, 1982, przedruk w 2012 roku)¹⁵² i włoski (przez Alessandra Mari Catani)¹⁵³.

Polskiego czytelnika zainteresuje z pewnością fakt, że *Jómsvíkinga saga* pojawiła się także na polskim rynku, jako *Saga o wikingach z Jom* w przekładzie Jana Wołuckiego¹⁵⁴ oraz *Saga o wikingach z Jomsburga* Henryka Pietruszczaka¹⁵⁵. Jednak należy tu zwrócić uwagę, że tłumaczenie Wołuckiego jest pośrednie – nie ze staroislandzkiego, lecz z duńskiego wydania Rafna, a przekład Pietruszczaka nie jest edycją źródłową i wykazuje poważne braki redakcyjne.

148 *Den norsk-islandske skjaldedigtning*, bd. 1, ved. Finnur Jónsson, Rosenskilde og Bagger, København–Kristiania 1908. Tom był wielokrotnie wznawiany, najnowsze wydanie to: *Den norsk-islandske skjaldedigtning*, bd. 1, ved. Finnur Jónsson, Heimskringla Reprint BoD – Books on Demand 2022.

149 *Soga um Jomsvikingane*, overs. A. Joleik, Norske samlaget, Oslo 1931.

150 *Soga um Jomsvikingane*, red. S.U. Larsen, overs. A. Joleik, Hareid Historielag, [s.l.] 1991.

151 *Jómin saaren viikinkien saaga*, kääntäjä & toim. S. Aalto, Atrain & Nord, Kemi 2019.

152 *Vikings de Jómsborg. Jómsvíkinga saga*, éd. G. Bernage, trad. R. Boyer, Heimdal, Bayeux 1982; *Sagas légendaires islandaises*, éd. J. Renaud, trad. R. Boyer, Anacharsis, Toulouse 2012.

153 *I Vichinghi di Jomsborg e altre Saghe del Nord*, trad., a cura di A. Mari Catani, Sansoni, Firenze 1982.

154 *Saga o wikingach z Jom według Carla Christiana Rafna*, z jęz. duń. przetł. i koment. opatrzył J. Wołucki, Armoryka, Sandomierz 2011.

155 *Księga królów Danii. Saga o wikingach z Jomsburga*, tłum. H. Pietruszczak, Henryk Pietruszczak, Zgorzelec 2016.

Niniejszy przekład jest edycją źródłową bazującą na rękopiśmie AM 291 4to, opublikowanym jako edycja krytyczna w serii Íslenzk fornrit¹⁵⁶.

4. Relacje intertekstualne

Historia Jomswikingów przewija się także przez inne utwory prozaiczne, które powstały w średniowiecznej Skandynawii. Należy do nich *Brevis historia regum Dacie* Svena Aggesena. Duński kronikarz ograniczył się w tym aspekcie do przywołania Pálna-Tókiego. Można ten, zdaniem autora, wsparł Haralda Sinozębego w czasie buntu przeciw jego władzy, na czele którego stanął królewski syn, Swen Widłobrody. Pálna-Tóki nie tylko służył Haraldowi radą w tym szczególnym okresie, lecz także zdecydował się porwać Swena i przywieźć go do Jomsborga, aby tam zmusić go do porozumienia z ojcem. W opowieści Svena Aggesena Jomsborg to miasto Słowian. Gdy przywieziono tam porwanego Swena, mieszkańcy miasta chcieli go wpierw zabić, ale ostatecznie postanowili go uwolnić w zamian za potężny okup¹⁵⁷.

W przypadku *Brevis historia...* mamy do czynienia z marginalnym, acz znaczącym odwołaniem do legendy. Przekaz Svena Aggesena przedstawia Pálna-Tókiego w zupełnie innej roli. W porównaniu do *Sagi o Jomswikingach* zmiany są drastyczne. Pálna-Tóki nie wspiera Swena Widłobrodego, na dodatek to on, a nie

156 *Hið íslenzka fornritafélag* (The Old Icelandic Text Society) to stowarzyszenie zajmujące się publikacją tekstów staroislandzkich, uznawane za standardowego ich wydawcę. Wydawnictwa stowarzyszenia wyróżniają się szczegółowymi wprowadzeniami i obszernymi przypisami. Zostało ono założone w 1928 roku, a 1933 roku uruchomiło serię publikacji średniowiecznej literatury islandzkiej pod nazwą Íslenzk fornrit (<https://hib.is/fornrit/> [dostęp: 1.09.2024]).

Sigvaldi, dokonuje porwania królewskiego syna. Co więcej, Sven Aggesen łączy wątek porwania Swena Widłobrodego z buntem przeciw Haraldowi, czego nie robi autor żadnego innego przekazu opisującego oba wydarzenia¹⁵⁸. Warto też odnotować, że autor *Brevis historia...* nie tłumaczy, kim był Pálma-Tóki czy też gdzie leżał Jomsborg, co można uznać za przejaw jego ockiwania względem odbiorców jego tekstu co do ich znajomości legendy o Jomsborgu.

Miejsce na legendę o Jomsborgu w znacznie szerszym wymiarze znalazło się w przekazie *Gesta Danorum*. Saxo Gramatyk uwzględnił jej poszczególne elementy w księdze X, która obejmuje czas rządów w Danii Haralda Sinozębego. Saxo czyni króla Danii odpowiedzialnym nie tyle za założenie Jomsborga, ile za przejęcie kontroli nad Vindlandem i osadzenie w – jak można się domyślić – już funkcjonującym mieście (Julin) duńskiego garnizonu. Według Saxo Gramatyka Julin to najbardziej uznane miasto kraju Słowian, więc można przypuszczać, że Harald odniósł znaczący sukces, podporządkowawszy sobie zarówno gród, jak i prowincję. To w Julinie król Danii posadził Styrbjórna, co było efektem sojuszu między nimi obydwoma i co poprzedziło podjętą przez szwedzkiego królewicza nieudaną próbę odzyskania władzy w ojcowiznie¹⁵⁹.

W tym samym fragmencie księgi X Saxo przybliży inne postaci związane z duńskim panowaniem w Julinie: Bo, Ulfa (Vlff), Karlshefniego (Karlshefni) i Sigvaldiego (Siualdus)¹⁶⁰. Dwóch z nich łatwo utożsamić ze znanymi z *Sagi o Jomswikingach* Búim Tęgim i Sigvaldim, pozostali dwaj (Ulf, Karlsevne) pozostają dość tajemniczy, choć przekaz *Gesta Danorum* drugiego

158 Por. J. Morawiec, *Sveinn Haraldson...*, s. 32–33.

159 *Gesta Danorum*, s. 686.

160 *Gesta Danorum*, s. 686. Saxo przyznaje w tym miejscu, że zna także inne osoby związane z drużyną, ale dla dobra czytelnika nie ma zamiaru ich wymieniać.

z nich czyni dość znaczącym dla jomsborskiego wątku w dziele Saxo Gramatyka.

W kolejnych rozdziałach Saxo przywołuje wydarzenia związane z bitwą w Hjörungavágr. Jego zdaniem doszło do niej z powodu buntu Hákona, tutaj syna poprzedniego króla Norwegii Haralda, przeciw duńskiej zwierzchności. Od początku do końca konfrontacja ta ukazana jest jako przejaw kontrowersji i rywalizacji między Duńczykami i Norwegami. Według Saxo Gramatyka Harald nakazał Bo i Sigvaldiemu pomścić norweską zniewagę. Ci podjęli się tego zadania i wyprawili się na Północ. Relacja Saxo w tym względzie zgadza się z przekazem sagi. Zwieńczeniem ekspedycji jest bitwa, którą Norwegowie wygrywają dzięki desperacji Hákona. Król bowiem poświęca w ofierze swoim bogom dwójkę swoich synów, i czyni to bez skrupułów. Saxo, pisząc to, nie kryje swojego zdumienia i dzieli się nim z odbiorcami, pytając retorycznie, czy ktokolwiek słyszał o głępszym królu, gotowym poświęcić synów dla swojego władztwa (*patria*)¹⁶¹.

Wywołana nadprzyrodzoną interwencją burza doprowadza do klęski Duńczyków, którzy zostali zmuszeni do odwrotu. Część z nich, na czele z Sigvaldim i Karlshefnim, została pojmana. Obaj wodzowie wykazali się bohaterstwem wobec wizji śmierci. Hákon był pod ogromnym wrażeniem ich męstwa oraz sprytu, dlatego zaoferował im wolność, a także miejsce w swojej drużynie. Ci jednak stanowczo odmówili, powołując się na lojalność względem swojego władcy. Ostatecznie obaj zostali uwolnieni¹⁶².

Lektura *Gesta Danorum* nie pozostawia wątpliwości, że Saxo znał legendę w formie zbliżonej do tej, którą zachowały redakcje sagi. Niemniej różnic jest wiele. Dotyczą one głównie kwestii szczegółowych, choć nie da się przejść obojętnie obok zupełnie innego wizerunku jarla Sigvaldiego, który w przekazie Saxo sta-

161 *Gesta Danorum*, s. 690.

162 *Gesta Danorum*, s. 690–692.

je się godnym naśladowania bohaterem. Dla autora *Gesta Danorum* opowieść o tych wydarzeniach to dogodny przykład mogący uzupełnić jego narrację o wyższości Duńczyków nad Norwegami. Mimo że Bo i Sigvaldi ponieśli klęskę, ich postawa w norweskiej niewoli dowiodła ich wyższości nad północnymi sąsiadami, którzy nie byłiby w stanie odnieść zwycięstwa bez pomocy sił nadprzyrodzonych, a których władca dopuścił się bezmyślnego i godnego potępienia czynu.

Do legendy o Jomsborgu nawiązywali także twórcy innych sag islandzkich. Zalicza się do nich Oddr Snorrason, autor *Sagi o Olafie Tryggvasonie*. Mnich z Pingeyrar wspomina między innymi o ślubie jarla Sigvaldiego z jedną z córek Búrizláfa, Ástríðr¹⁶³. Jedna z redakcji sagi (A) podaje, że w czasie swoich rządów w Vindlandzie Olaf Tryggvason odzyskał dla swojej małżonki Geiry, córki Búrizláfa, Jomsborg¹⁶⁴. Obie redakcje zawierają też zgrabne streszczenie wyprawy Jomswikingów do Norwegii, która zakończyła się ich klęską w Hjørungavágr. Przekaz Odda koresponduje z *Sagą o Jomswikingach*, choć i w tym przypadku należy odnotować pewne różnice. Zdaniem mnicha z Pingeyrar bitwa miała trwać trzy dni, a względy Þorgerðr Hǫlgabrúðr jarl zapewnił sobie złożeniem jej w ofierze nienazwanego z imienia, mającego dziewięć lat syna. Oddr podaje, że w wyniku tego padło wielu Jomswikingów. Sigvaldi uciekł, a Búi pozostał, aby walczyć dalej. W obliczu klęski ten drugi wziął w ręce skrzynie ze złotem i wyskoczył za burtę¹⁶⁵.

163 Redakcja S sagi, znana z rękopisu Stockh. perg. 4to nr 18, nie precyzuje, jak córka króla Słowian miała na imię, ani nie przybliży okoliczności tego mariażu. Inaczej ma się sprawa z redakcją A, zachowaną w rękopisie AM 510 4to, gdzie znajduje się streszczona opowieść o porwaniu Swena Widłobrodego przez jarla Jomsborga. Zob. ÍF 25, s. 154, 228–230.

164 ÍF 25, s. 159.

165 ÍF 25, s. 183. Redakcja S wspomina też udział w bitwie Vagna Ákasona.

Choć opieramy się tu na staroislandzkich tłumaczeniach łacińskiego oryginału sagi Odda, mamy prawo domyślać się, że mnich z Pingeyrar znał legendę o Jomsborgu i dowolnie uwzględniał jej elementy w przekazie swojej sagi. Różnic między redakcjami obu opowieści nie ma zbyt wiele. Mowa raczej o przemilczeniach Odda lub osób odpowiedzialnych za tłumaczenia jego sagi, wynikających zapewne z przekonania, że historia wikingów z Jomsborga, a nade wszystko dzieje ich zmagania w Hjørungavágr, jest na tyle znana, że nie ma potrzeby przytaczać jej w szerszym zakresie. Co więcej, wydaje się, że dla Odda legenda o Jomsborgu była ważna przede wszystkim ze względu na osobę jarla Hákona z Hlaðir i stanowiła kolejny, jakże oczywisty przykład jego przywiązania do pogańskich wierzeń, co w ostatecznym rozrachunku doprowadziło do jego upadku i utraty władzy w Norwegii na rzecz Olafa Tryggvasona.

Autor *Fagrskinny* dokonał z kolei zgrabnego streszczenia legendy, interpolując je do przekazu swojej sagi. Podobnie jak Snorri Sturluson, powołuje się na świadectwa poetów, których strofy w swojej relacji chętnie uwzględnił. Ogólnie treść *Fagrskinny* odpowiada z przekazem *Sagi o Jomswikingach*. Niemniej zawiera pewne, czasem znaczące, różnice w stosunku do sagi, które warto w tym miejscu wyliczyć.

Według *Fagrskinny* to Harald Sinozęby był założycielem Jomsborga¹⁶⁶. W konsekwencji w przekazie sagi nie ma miejsca dla Pálna-Tókiego, co dotyczy nie tylko okoliczności powstania zbrojnej drużyny, lecz także końca rządów Haralda. Brakuje też informacji o buncie przeciw władcy, który umiera ze starości i zostaje zastąpiony na tronie przez swojego syna¹⁶⁷.

Fagrskinna, podobnie jak inne przekazy, wie o jarlostwie Sigvaldiego. Niemniej tylko z tej sagi dowiadujemy się, że wikingowie

166 ÍF 29, s. 121.

167 ÍF 29, s. 122.

z Jomsborga w ramach swojej działalności zagarnęli sporą część ziem w Vindlandzie, wcześniej należących do króla Búrizlafa. Tak jak *Saga o Jomswikingach Fagrskinna* informuje o małżeństwie Sigvaldiego z Ástriðr, córką króla Słowian. Niemniej z przekazu sagi wynika, że – w przeciwieństwie do innych relacji – do ślubu doszło przed porwaniem Swena Widłobrodego do Jomsborga, a tym samym uprowadzenie króla Danii nie było warunkiem, który Sigvaldi musiał spełnić, aby zostać zięciem Búrizlafa¹⁶⁸.

Fagrskinna koresponduje z *Sagą o Jomswikingach* w kwestii porozumienia króla Słowian z władcą Danii, skutkującego zniesieniem trybutu oraz małżeństwem Swena z Gunnhildr. Jednakże autor sagi, już chyba w ramach własnej inwencji, łączy te negocjacje z innym układem matrymonialnym. Otóż jego zdaniem Búrizláf właśnie wtedy zdecydował się poślubić Þyri, siostrę Swena Widłobrodego. Do ślubu ostatecznie nie doszło, gdyż Þyri nie chciała mieć za męża poganina i żyć wśród pogan¹⁶⁹. Mariaż Búrizlafa z Þyri znany był autorom sag, szczególnie tych piszących o Olafie Tryggvasonie, ale w zdecydowanej większości relacji jest on umieszczany w innych okolicznościach¹⁷⁰.

W relacji *Fagrskinny* uczta, na którą zaprosił Jomswikingów Swen Widłobrody poświęcona była pamięci jego ojca. Niemniej w sprawie przysięg wikingów z Jomsborga saga ta generalnie ściśle koresponduje z przekazem *Sagi o Jomswikingach*¹⁷¹.

To samo dotyczy bezpośrednich okoliczności, przebiegu i następstw bitwy w Hjörungavágr. Jomswikingowie wyprawili się do Norwegii w 60 łodzi, a przyszło im zmierzyć się z flotą jarłów Hlaðir, która liczyła 180 jednostek. Człowiek, który przekazał jarlowi Hákonowi wieści o zbliżających się Jomswikingach, miał na

168 ÍF 29, s. 122.

169 ÍF 29, s. 123.

170 Por. J. Morawiec, *Wolin...*, s. 254–260.

171 ÍF 29, s. 124–125.

imię Geirmundr, jak chcą tego redakcje St7 i 510, a nie Qgmundr, jak chce tego redakcja 291. Kolejną drobną różnicą między *Fagrskinna* a redakcjami sagi jest przydomek Sigurða, brata Búiego Tęgiego: Biały zamiast Płaszcz¹⁷².

Stroną zwycięską w bitwie jest jarl Hákon. Autor sagi nie wspomina jednak ani o ofercie złożonej przez jarla, ani o nadprzyrodzonej interwencji bogini/trollicy Þorgerðr Hølgabrúðr. Według jego relacji jarl zdołał pokonać Jomswikingów z powodu... przewagi liczebnej¹⁷³.

Następstwem bitwy były egzekucje pojmanych Jomswikingów. Również w tym aspekcie relacja *Fagrskinny* zawiera pewne innowacje. Rolę kata odgrywa tu wprawdzie także Þorkell Glinianka, ale chęć jarla Eryka, aby zachować przy życiu Vagna Ákasona i innych Jomswikingów, powoduje niesnaski nie między jarlem a jego ojcem (jak chce tego *Saga o Jomswikingach*), ale między jarlem a Þorkelem. Ten ostatni pozwala sobie na otwartą słowną krytykę Eryka, która spotyka się z gwałtowną i jednoznaczną reakcją jarla¹⁷⁴.

Odnotować też można, że według *Fagrskinny* nie wiadomo dokładnie, kto uśmiercił ciężko rannego Hávarða Rębacza, gdy znaleziono go na jednej z łodzi należących do Jomswikingów. Według *Sagi o Jomswikingach* był to Þorkell Glinianka, według *Fagrskinny* – ludzie jarla Hákona¹⁷⁵.

Wersja legendy zachowana w *Fagrskinnie* pozostaje z wielu względów intrygująca. Różnice między tą relacją a redakcjami *Sagi o Jomswikingach* wydają się dość znaczne. Co warto podkreślić, dotyczą one spraw dla legendy fundamentalnych, takich jak założenie Jomsborga czy powody porażki Jomswikingów

172 ÍF 29, s. 126–127, 133.

173 ÍF 29, s. 133.

174 ÍF 29, s. 135–136.

175 ÍF 29, s. 136.

w starciu w Hjörungavágr. Otwartą kwestią pozostaje to, czy autor sagi biernie zaadaptował na swoje potrzeby wersję legendy, do której miał dostęp, czy też może dokonywał w niej zmian na własną rękę.

Do legendy o Jomsborgu nawiązał także w *Heimskringli* Snorri Sturluson. Dla islandzkiego autora i jego dzieła opowieść o wikingach z Jomsborga jawiła się jako kluczowa z kilku powodów. Przede wszystkim, podobnie jak w przypadku *Fagrskinny*, Snorri dysponował zasobem poezji skaldów kojarzonej z legendą, która wносиła zbyt wiele ważnego w kwestii norweskich rządów jarla Hákona, aby to zignorować.

Przekaz Snorriego łatwiej zestawić z redakcjami *Sagi o Jomswikingach* niż w przypadku *Fagrskinny*. Autor wie zatem, że Pálma-Tóki wspierał Swena Widłobrodego w buncie przeciw ojcu¹⁷⁶. Zarządcą Jomsborga jest według Snorriego Sigvaldi, niemniej *Heimskringla* wymienia także innych wodzów drużyny, poszerzając standardowy skład tej grupy o Heminga, brata Sigvaldiego¹⁷⁷. Jeśli zaś chodzi o wydarzenia, które doprowadziły do ostatniej bitwy Jomswikingów, relacja Snorriego zgadza się w dużej mierze z przekazem zarówno *Fagrskinny*, jak i redakcji *Sagi o Jomswikingach*¹⁷⁸. Niemniej także *Heimskringla* zawiera pewne odstępstwa w tym zakresie. Snorri pisze, że o losach bitwy przesądziła nawałnica, która uniemożliwiła Jomswikingom dalszą walkę. Jednocześnie nie przywołuje w tym kontekście bogini/trollicy Þorgerðr Hǫlgabrúðr. Za przykład różnic w przekazie Snorriego po raz kolejny niech posłuży wątek ostatnich chwil Hávarða Rębacza. Ludzie jarla Hákona znaleźli go na jednej z łodzi, gdyż wcześniej Hávarðr ostatkiem sił wymierzył strzałę, która miała trafić jarla Hlaðir. Według *Sagi o Jomswikingach*

176 ÍF 26, s. 272; *Heimskringla* I, s. 218.

177 ÍF 26, s. 272; *Heimskringla* I, s. 219.

178 ÍF 26, s. 273–286; *Heimskringla* I, s. 220–230.

ofiara Hávarða został krewny jarla imieniem Guðbrandr. Według Snorriego strzała wypuszczona przez Hávarða trafiła lendmana Gizura z Valdres, który akurat siedział koło jarla i był wspólnie ubrany¹⁷⁹.

Autor *Sagi o potomkach Knuta* odwołuje się do *Sagi o Jomswikingach* w rozdziale IV, gdy opisuje konflikt Swena Widłobrodego z ojcem, Haraldem Sinozębym. Konflikt ten miał być wywołany przez Swena, który zebrawszy załogę na swą łódź, najeżdżał różne ziemie, w tym i ojcowiznę. Harald postanowił ukrócić działania syna i wystawił przeciw niemu wojsko. W rozdziale tym autor *sagi* pisze, że do Swena i jego wojsk dołączył jego wychowawca Pálna-Tóki. Następnie doszło do bitwy z oddziałami Haralda. Mimo tego, że siły Haralda przeważały, a Swen zbiegł z pola bitwy, król, trafiony strzałą, został śmiertelnie ranny¹⁸⁰.

Opis ten znacząco różni się od znanych nam redakcji *Sagi o Jomswikingach*. Według nich bowiem Harald trzykrotnie dawał synowi łódzie i wojsko, które ten wykorzystywał do organizowania wikińskich wypraw. W tym aspekcie autor *sagi* idzie śladem przekazu Snorriego. Co łączy przekaz *sagi* z *Sagą o Jomswikingach*, to śmierć Haralda poniesiona w wyniku celnego strzału z łuku. Niemniej i tu widzimy istotne różnice. Według *Sagi o Jomswikingach* król Danii został zabity przez Pálna-Tókiego, który zakradł się do królewskiego obozu. W konsekwencji do walnej bitwy nie doszło. O śmierci duńskiego władcy w czasie bitwy z siłami Swena wie z kolei Snorri¹⁸¹.

Co prawda autor *Knýtlinga sagi* bezpośrednio nawiązuje do *Sagi o Jomswikingach* jedynie w rozdziale IV, nie ulega jednak wątpliwości, że jego przekaz bazuje na niej w pierwszych pięciu

179 ÍF 26, s. 285–286. Co jednak godzi wszystkie te relacje, to motyw rozmowy Hávarða z ludźmi jarla i jego żal z powodu niemożności zabicia władcy Norwegii. Por. Heimskringla Wstęp, s. 95–96.

180 ÍF 35, s. 96–97.

181 Zob. ÍF 33, s. 55–62, 158–160; ÍF 26, s. 272; Heimskringla I, s. 218–219.

rozdziałach. Już w rozdziale I wspomina o założeniu Jomsborga przez Haralda Sinozębego oraz o łupieskich wypadach Jomswikingów, wojska, którym Harald obsadził nowo powstały gród. Owszem, o walkach Haralda z cesarzem Ottonem, bitwie z Haraldem Szarym Płaszczem w Limafjörðzie i ustanowieniu rządów jarla Hákona z Hlaðir w Norwegii, o których mowa w rozdziałach I i III, autor *Knýtlinga sagi* mógł wyczytać w *Heimskringli*. Niewykluczone jednak, że wiedzę o tych wydarzeniach czerpał także z *Sagi o Jomswikingach*. W rozdziale V pisze o wyprawie jarla Sigvaldiego i innych Jomswikingów do Norwegii, która skończyła się bitwą z jarlem Hákonem pod Hjörungavágr. Zgodnie z przekazem *Sagi o Jomswikingach* dowiadujemy się z tego rozdziału, że Búi Tęgi poległ, a Sigvaldi uciekł z pola walki¹⁸².

Przywołane w *Knýtlinga sadze* motywy z legendy o Jomsborgu świadczą o tym, że jej autor miał dostęp do obu jej podstawowych wersji i do konstrukcji swojego przekazu chętnie wykorzystał obie. Wskazanie Haralda Gormssona jako założyciela Jomsborga plasuje tę sagę bliżej narracji *Fagrskinny*. Autor tej ostatniej, w przeciwieństwie do znanych nam redakcji *Sagi o Jomswikingach*, także króla Danii wskazuje jako założyciela Jomsborga. Niemniej między przekazami *Knýtlinga sagi* i *Fagrskinny* widoczne są różnice. Ta druga w ogóle nie wspomina praw Jomswikingów, ani tym bardziej ich autora. Co natomiast łączy wszystkie trzy przekazy, to wzmianka o regularnych wyprawach łupieskich organizowanych przez Jomswikingów każdego lata.

Powyższe zestawienie wskazuje na to, że dla zdecydowanej większości autorów sag opowieść o wikingach z Jomsborga była na tyle znana, że gdy decydowali się przytoczyć ją albo w całości, albo w zakresie wybranych wątków, procedura ta nie wymagała dodatkowych wyjaśnień. Odmienności w poszczególnych przekazach sag mogą świadczyć między innymi o rozległej

182 ÍF 35, s. 93–97.

i trwałej cyrkulacji legendy o Jomsborgu, w całości lub jej składowych, w tradycji ustnej¹⁸³. Autorzy sag odwołują się do legendy przede wszystkim w związku z bitwą w Hjørungavágr. Jej okoliczności oraz rezultat uznawano z jednej strony za dobrą ilustrację relacji duńsko-norweskich, a z drugiej strony za istotny element wizerunku jarla Hákona z Hlaðir i jego przywiązania do pogaństwa.

5. Struktura narracyjna i styl kompozycji

Struktura narracyjna *Sagi o Jomswikingach* świadczy o dużej świadomości autora lub autorów tekstu, którzy wykazują umiejętność organizowania opowieści w sposób ramowy i spójny. W sferze kompozycyjnej widoczna jest staranna konstrukcja, która pozwala na kontrolowanie przebiegu narracji oraz wprowadza czytelnika w odpowiedni kontekst fabularny. Autorzy operują tu topiką wstępu i zakończenia, znaną już w retoryce starożytnej, która miała na celu uzasadnienie kompozycji i nadanie strukturze literackiej porządku. Podobnie jak w antycznych tekstach, w sadze większość wstępów do poszczególnych rozdziałów lub serii rozdziałów osnutych wokół jednego wątku pełni funkcję wprowadzenia w kluczowe postaci i wydarzenia, co widać w pierwszej części dotyczącej dynastii królów duńskich, a zakończenie porządkuje całość, zamykając wątki narracyjne¹⁸⁴. Oto kilka przykładów charakterystycznych cech struktury narracyjnej *Sagi o Jomswikingach*:

183 Por. S. Aalto, *Jómsvíkinga Saga as a Part of Old Norse Historiography*, „Scripta Islandica” 2014, vol. 65, s. 44.

184 Zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Universitas, Kraków 1997, s. 86–96.

- przykłady otwarcia rozdziałów, typowe dla pierwszej części sagi:
 - „X zwał się król / jarl / pewien mąż”;
 - „Teraz będzie mowa o...”;
 - „Pewien mężczyzna wspomniany jest w sadze...”;
 - „Teraz należy opowiedzieć o...”;
- przykłady zakończeń rozdziałów porządkujących i zamykających wątki:
 - „Knútr wychował syna niejakiego Sigurða Węża-w-oku, któremu nadał swe imię i nazwał go Hqrða-Knútem. Synem Hqrða-Knúta był Gormr, nazywany Gormem Starym albo Wielkim”;
 - „Nie minęło wiele czasu, a jarl Haraldr wyruszył z kraju na południe i dotarł do Saxlandu, przyjął wiarę chrześcijańską i już nigdy nie wrócił do swojego królestwa, lecz przekazał swojemu wychowankowi i krewnemu, Knútowi, całe swoje królestwo, a Knútr przejął Hollsetuland i całą władzę, jaką posiadał jarl Haraldr”;
 - „Potem Haraldr objął władzę nad ziemią, poddanymi i całym królestwem, które należało do jego ojca, a następnie odbył spotkania z ludem, a Duńczycy uznali go za władcę całego królestwa, które należało do jego ojca, Gorma, i przez kilka lat panował tam w pokoju i rządził swoim królestwem w chwale i wielkiej sławie; był surowym i uczciwym przywódcą oraz cenionym”;
 - „Król Haraldr zaakceptował plan, jak można było tego oczekiwać, gdy wielu mądrych ludzi było w to zaangażowanych, co było najbardziej odpowiednie; zawrócił na południe do Danii i rządził swoim królestwem aż do śmierci z pełnym honorem i chwałą, a jarl Hákon zachował danię i Norwegię”;
 - „Tu kończy się opowieść o najlepszym z mężów”;

- niektóre rozdziały są zatytułowane w sposób zapowiadający ich treść; dotyczy to wyłącznie drugiej części sagi, np.:
 - *O Pálna-Tókim*;
 - *Śmierć Ólqf*;
 - *Prawo Jomswikingów*;
 - *O synach Vésetiego*;
- w sadze pojawiają się typowe dla przekazu ustnego sformułowania:
 - „Powiadają, że...”;
 - „Niektórzy mówią, że...”;
 - „O X mówiło się, że...”.

Narrator *Sagi o Jomswikingach* nie tylko prowadzi odbiorcę przez historię, lecz także ingeruje w jej tok, sygnalizując zmiany temporalne i fabularne. Przykładem tego jest moment, w którym rozpoczyna się druga część sagi, cofająca się do wcześniejszych wydarzeń. Tego typu sygnały narracyjne przypominają starożytne formuły wstępu, które miały za zadanie nawiązywać do tradycji ustnej i wprowadzać do nowego wątku fabularnego w sposób przejrzysty dla odbiorcy. Użycie frazy: „Teraz rozpoczyna się kolejna część sagi, dotycząca wcześniejszych wydarzeń”¹⁸⁵, świadczy o zrozumieniu, jak ważne jest klarowne sygnalizowanie struktury opowieści, aby czytelnik nie zgubił się w zawiłościach narracji.

Narracja *Sagi o Jomswikingach* oparta jest na kompozycji ramowej, typowej dla literatury średniowiecznej. Ramy te wyznaczane są przez początek i zakończenie, które porządkują fabułę, a także wprowadzają kluczowe postaci i wydarzenia (np. dynastię królów duńskich w pierwszej części). Taki sposób organizacji opowieści wpisuje się w tradycję literacką, w której formuły wstępu i zakończenia nie tylko pełnią funkcję sygnalizacyjną, lecz także podkreślają rytmiczność narracji, zgodną z oralnym charakterem literatury średniowiecznej.

O świadomości narracyjnej autora lub autorów świadczy również wykorzystywanie znanego już w literaturze antycznej toposu *sapientia et fortitudo* – „mądrość i odwaga”, symbolizującego idealne cechy bohatera. W literaturze klasycznej (jak np. *Achilleis* Stacjusza czy *Iliada* i *Odyseja* Homera) bohaterowie często byli przedstawiani jako posiadający zarówno mądrość, jak i odwagę, przy czym jedna z tych cech przeważała. W średniowieczu te właściwości nadal były cenione, ale ich interpretacja i prezentowanie ewoluowały. W literaturze tego okresu mądrość i odwagę często przypisywano rycerzom i władcom. Na przykład w *Pieśni o Rolandzie* rycerze tacy jak Roland byli przedstawiani jako odważni wojownicy, którzy również posiadali mądrość i umiejętność podejmowania strategicznych decyzji¹⁸⁶.

Podkreślanie mądrości i odwagi w *Sadze o Jomswikingach*, czyli łączenie *sapientia* z *fortitudo*, jest zabiegiem mającym na celu uwypuklenie obrazu „idealnego” bohatera sagi. Mądrość wynikać mogła z przenikliwości, przebiegłości, umiejętności przewidywania przyszłych wydarzeń czy ze zdolności politycznych. Bohaterów sagi możemy podzielić na „mądrych” i łączących w sobie mądrość, siłę i odwagę (zob. tab. 1).

Tabela 1. Podział bohaterów ze względu na charakter

Mądry	Mądry i silny/odważny
Jark Klakk-Haraldr: Był mądrym człowiekiem [...] (ÍF 33, s. 5).	Knútr Gormsson: [...] był za młodu uważany za mądrzejszego i przewyższał większość ludzi pod względem urody, umiejętności oraz sprawności, które były wówczas uważane za istotne (ÍF 33, s. 9).

186 E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 183–184.

Mądry	Mądry i silny/odważny
Fjqlnir Tókason: O Fjqlnirze mówiono, że był mądrym człowiekiem, sprytnym i złośliwym (ÍF 33, s. 42).	Pálma-Tóki: Uważano go za najmądrzejszego i najzaradniejszego z ludzi, a większość się go bała (ÍF 33, s. 66).
Sigurðr, przybrany brat Tókasonów: Był mądrym człowiekiem i zamożnym (ÍF 33, s. 44).	Vagn Ákason: O Vagnie mówiło się, że uważany był w Jomsborgu za mądrego i szlachetnego człowieka i że nie było tam nikogo mądrzejszego ani bardziej walecznego niż Vagn Ákason [...] (ÍF 33, s. 87).
Jarl Sigvaldi: Sigvaldi jeszcze przez jakiś czas rządził Zelandią i uważany był za bardzo mądrego człowieka [...] (ÍF 33, s. 139).	Porkell: [...] przewyższał wzrostem każdego. Był silnym i rozumnym człowiekiem, podobnie jak jego brat (ÍF 33, s. 71).
Porkell Wysoki: Porkell Wysoki, brat Sigvaldiego, miał opinię niezwykle mądrego, co potwierdziło się później w wielu sprawach (ÍF 33, s. 140).	

Źródło: opracowanie własne.

Sapientia et fortitudo pojawia się w dosłownym tłumaczeniu w wypowiedzi jarla Hákona niedługo przed ostateczną rozprawą z Jomswikingami:

– Prawda to jest na pewno – rzekł jarl – sądząc po mężach, których imiona zastałeś. Ale mówiąc szczerze – dodał jarl – jest to ostatnia armia, jaką bym wybrał, gdybym mógł w ogóle wybierać, i będzie nam teraz trzeba i mądrości, i męstwa; tak mi mówi przeczucie.

„Sannfróðr muntu of þat vera,” segir jarl, „af þeim mǫnnum sem þú heyrðir nefnda í liðinu. En þat er þó satt at segja, at þenna munda ek sízt kjósa herinn” segir jarl, „þótt ek ætta um alla at

velja, ok mun nú bæði við þurfa vit ok harðfengi; svá segir mér hugr umb”¹⁸⁷.

Odwoływanie się, nawet pośrednie, do dawnych herosów pokazuje, na jakich wzorcach opiera się jarl: w sadze tej nie ma odniesień do etyki chrześcijańskiej, jak to się często zdarza w literaturze powstałej po 1000 roku. Odbiorca jest wprawdzie świadkiem chrystianizacji Danii, ale jest to proces wymuszony ogniem i mieczem albo cudami na miarę dawnej magii.

6. Poezja skaldów w *Sadze o Jomswikingach*

Oznaczeniu poezji skaldów dla narodzin i rozwoju legendy o Jomsborgu najlepiej zdaje się świadczyć poniższy passus z *Fagrskinny*:

Ci z Islandczyków byli u boku jarla Hákona: Skúmr i Þórðr, zwany Leworękiem, synowie Þorkela Bogatego z Mýrar w Dýrafjörðzie, Vígfúss Víga-Glúmsson i Tindr Hallkelsson. Ułożył on drapę o jarlu Hákonie i w wierszu tym wiele opowiedziano o bitwie Jomswikingów. Na podstawie słów tych mężów ludzie w tym kraju utrwaliли pamięć o tych wydarzeniach, niektórzy w poezji, inni w innych opowieściach.

Þessir váru íslenzkir menn með Hákon jarli: Skumr ok Þórðr, er kallaðr var qrvhǫndr, synir Þorkels auðga vestan af Mýrum i Dýrafyrði, ok Vígfúss Víga-Glúmsson, ok Tindr Hallkelsson. Hann orti drápu um Hákon jarl ok í þeirri drápu er margt sagt frá Jómsvíkingsorrostu. Frá þessa manna orðum hafa menn á því lanndi minni haft frá þessum tíðendum, sumt með kveðskap, en sumt með annarri frásögu¹⁸⁸.

187 ÍF 33, s. 106.

188 ÍF 29, s. 131.

Autor *Fagrskinny* posłużył się w powyższym fragmencie przekazem *Sagi o Jomswikingach*. Wymienioną czwórkę Islandczyków, która miała towarzyszyć jarlowi Hákonowi w czasie zmagañ w Hjörungavágr, uwzględniają także znane nam redakcje *sagi*¹⁸⁹. To jednak autor *Fagrskinny* precyzuje, że dzięki temu, że owa grupa uczestniczyła w bitwie, zachowały się relacje na jej temat, które posłużyły w tworzeniu opowieści o bitwie, zarówno w formie poetyckiej, jak i prozą. Przekaz *sagi* wskazuje na dwie istotne rzeczy. Po pierwsze, znaczenie bitwy, jaką jarl Hlaðir miał stoczyć z wikingami z Jomsborga, było kluczowe dla formowania się legendy. Bardzo możliwe bowiem, że właśnie to wydarzenie stanowiło punkt wyjścia do jej rozbudowy, a dalsze wątki miały przede wszystkim uzupełnić i rozwinąć wszystko to, co zdawało się niezbędne do właściwego zrozumienia przekazów o samym starciu. Po drugie, owymi przekazami były w pierwszej kolejności kompozycje skaldów, którzy postanowili upamiętnić bitwę i sławić jej uczestników. Dotyczy to zarówno poetów działających w otoczeniu jarłów Hlaðir, jak i późniejszych skaldów.

Poszczególne redakcje *sagi* odnoszą się do tych kompozycji, choć czynią to w różnym natężeniu. Wersja *sagi*, którą zawiera rękopis AM 291 4to, obejmuje siedem strof:

- anonimowa *lausavísa*, wykorzystana jako przykład poetyckich paszkwili komponowanych przez Islandczyków o królu Haraldzie Sinozębym (rozdział VII)¹⁹⁰;
- Eyjólfur Valgerdason, *lausavísa* 1a – strofa pełni funkcję poetyckiej rady, na podstawie której król Harald Sinozęby decy-

189 AM 510 4to, s. 73; Árnrímur Jónsson, s. 43; ÍF 33, s. 115, 184. Według redakcji 291 i 510 *Sagi o Jomswikingach* czwórka ta znalazła się w czasie bitwy w Hjörungavágr na pokładzie łodzi jarla Eiríka. Redakcja St7 wskazuje tylko na Vígfúsa.

190 ÍF 33, s. 40; SPMA I, s. 1073.

duje się przerwać atak na Norwamię i zarządza powrót do Danii (rozdział VII)¹⁹¹;

- Einarr Brzęcząca Szala Helgason, *lausavísa* 1a – strofa wieńczy przekaz sagi o skaldzie Einarze Helgasonie, który należąc do hirðu jarla Hákona, często mówił, że mógłby uciec z jego oddziału i dołączyć do jarla Sigvaldiego (rozdział XXXI)¹⁹²;
- Einarr Brzęcząca Szala Helgason, *lausavísa* 2a – strofa dopełnia próby, na jaką jarla Hákona wystawia Einarr, kierując się w stronę łodzi Sigvaldiego. Skald nie biegnie zbyt energicznie, chcąc zobaczyć, jak jarl na to zareaguje. Kiedy dociera na pomost, recytuje strofę w stronę Sigvaldiego (rozdział XXXI)¹⁹³;
- Þorleifr Zmierzch Þorkelsson, *lausavísa* 1 – strofa wieńczy anegdotę o poecie, jednym z Islandczyków wymienionych w otoczeniu jarla Hákona. Według sagi jarl Eryk z Hlaðir w towarzystwie Einara Brzęczącej Szali spotkali Þorleifa w pobliżu jednej z łodzi. Poeta miał w ręce opalony kawał drewna. Gdy jarl spytał Þorleifa, co zamierza z nim zrobić, ten odpowiedział strofą (rozdział XXXI)¹⁹⁴;
- Vagn Ákason, *lausavísa* 1 – strofa jest reakcją Vagna na wezwanie ze strony Sigvaldiego do odwrotu z pola bitwy w Hjörungavágr. Skald, widząc uciekającego jarla, rzuca w jego kierunku włócznią, ale chybia, zabijając sternika łodzi, na której znajdował się Sigvaldi (rozdział XXXIV)¹⁹⁵;
- Einarr Brzęcząca Szala Helgason, *lausavísa* 3 – strofa jest reakcją skalda na rozmowę jarla Eryka z Hlaðir z Þorleifem Zmierzchem, z której wynikało, że ten ostatni został raniony w bitwie w Hjörungavágr przez Vagna Ákasona (rozdział XXXV)¹⁹⁶.

191 ÍF 33, s. 41; SPMA I, s. 276.

192 ÍF 33, s. 113; SPMA I, s. 331.

193 ÍF 33, s. 114; SPMA I, s. 332.

194 ÍF 33, s. 116; SPMA I, s. 360.

195 ÍF 33, s. 124; SPMA I, s. 366.

196 ÍF 33, s. 126–127; SPMA I, s. 333.

Z siedmiu strof, które znajdują się w redakcji 291, tylko jedna, lausavísa 1 Eyjólfá Valgerdarsona, nie występuje nigdzie indziej. Co ciekawe, odnosi się wrażenie, że umieszczono ją w kontekście, który na swój sposób przeczy treści samej strofy. Słowa Eyjólfá można odczytać jako swoisty apel do pozostania w gotowości bojowej. Kwestią otwartą jest to, czy konieczność czekania na syna Gorma, czyli Haralda Sinozębego, oznaczała walkę przeciw niemu, czy razem z nim. Niemniej perspektywa „zażartej burzy broni”, o której skald mówi w drugim helmingu strofy, здаje się pozostawać w zdecydowanej sprzeczności z opisem sagi, gdzie w rozdziale VII mowa jest o decyzji króla Danii o wycofaniu się z dalszych walk.

Nie jest to przypadek odosobniony w korpusie literatury staronordyckiej. Trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, co zdecydowało tutaj o takiej rozbieżności. Być może autorowi redakcji sagi zależało na pełniejszym wykazaniu militarnej impotencji króla Danii, szczególnie wobec Islandii, i w ten sposób lepszym uzasadnieniu cyrkulacji paszkwili na temat Haralda, o których mowa w tym samym rozdziale. Być może przywołanie jednego z nich autor redakcji sagi uznał za niewystarczające i postanowił podeprzeć się jakimkolwiek fragmentem poezji, który wspomina króla Danii. Choć nie zachowało się więcej przykładów jego poezji, wiadomo o nim, że wywodził się z szanowanej rodziny zamieszkującej okolice Eyjafjordu w północnej Islandii¹⁹⁷. Co więcej, według przekazu *Heimskringli* to Eyjólfur Valgerdarson miał strzec Eyjafjordu w czasie, gdy wyspę zaatakował wysłany przez Haralda Sinozębego czarownik¹⁹⁸. Bardzo możliwe zatem, że ranga skalda, kojarzonego w tradycji z wydarzeniami, do których nawiązuje saga, oraz fakt, że strofa wymienia Haralda Sinozębego, były wystarczające, aby uwzględnić ją w narracji sagi. Na margi-

197 ÍF 1, s. 27.

198 ÍF 26, s. 271.

nesie warto wspomnieć, że sposób, w jaki autor redakcji sagi wykorzystał strofę Eyjólfą, stanowi kolejny przejaw chęci podkreślenia negatywnego wizerunku Haralda Sinozębego. Nie dość, że doszło przy tej okazji być może do celowego wypaczenia treści strofy, to na dodatek król miał podjąć decyzję o zaniechaniu działań wobec Islandczyków za radą samych... Islandczyków, skoro Eyjólfur został zaliczony do grona wielu mądrych ludzi (*margir spakir menn*), którzy doradzili Haraldowi powrót do Danii¹⁹⁹.

Zdecydowana większość strof, które wykorzystano w redakcji 291, występuje także w innych redakcjach *Sagi o Jomswikingach* lub w innych tekstach staroskandynawskich.

Anonimową lausavíśę, paszkwil na Haralda Sinozębego, przywołuje również Snorri. Strofa służy uzupełnieniu opowieści o złych relacjach króla Danii z Islandczykami, które wieńczy nieudana inwazja na wyspę wysłanego przez Haralda czarownika²⁰⁰.

Lausavísa 1a Einara Brzęczącej Szali Helgasona została wykorzystana też w redakcji 510 sagi²⁰¹. Kontekst, w jakim się znalazła, jest niemal identyczny jak w przypadku redakcji 291. Ponadto strofę tę przytacza jedna z redakcji *Sagi o Egilu*. Tu również tłem są skomplikowane relacje między poetą a jarlem Hákonem. Ten ostatni nie chce wysłuchać innego poematu Einara, zatytułowanego *Vellekla*, gdyż pała wobec skalda gniewem. Einar reaguje na to kilkoma strofami, które zmieniają nastawienie Hákona²⁰².

Kolejną lausavíśę Einara Brzęczącej Szali Helgasona (2a) wykorzystano w redakcji St7, przy okazji wyliczenia czterech Islandczyków w otoczeniu jarla Hákona. Jedynym wymienionym z imienia jest Einarr, który deklaruje chęć przejścia do jarla Sigvaldiego i deklamuje ową strofę. W reakcji na to jarl wzywa Einara do siebie i daruje mu wspaniałą wagę ręczną, dzięki czemu skald zostaje

199 Por. Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Jómsvíkinga saga...*, s. 112–113.

200 ÍF 26, s. 270; Heimskringla I, s. 218.

201 AM 510 4to, s. 72.

202 ÍF 2, s. 270–271.

przy Hákonie i zyskuje swój przydomek „Brzęcząca Szala”²⁰³. Strofę znajdujemy też w redakcji 510, gdzie kontekst prozaiczny, zwieńczony motywem wręczenia wagi, jest niemal identyczny jak w przypadku redakcji 291 i St7²⁰⁴. Pojawia się ona również w niektórych redakcjach *Sagi o Egilu*, gdzie uzupełnia, obok lausavísy 1a, motyw chwilowego gniewu jarla na poetę²⁰⁵.

Lausavísa 1 Þorleifa Zmierzcha Þorkelssona wykorzystana została też w innych redakcjach sagi (St7, 510). Kontekst, w jakim ją umieszczono, jest niemal identyczny jak w przypadku redakcji 291, przy czym, co nie dziwi, redakcja St7 zawiera jego mocno skróconą wersję²⁰⁶. Strofę przytoczył też autor *Fjórða málfræðiritgerðin* (Czwarty traktat gramatyczny), gdzie pełni ona funkcję przykładu praktyki retorycznej zwanej emfazą (*emphasis*), gdy dana broń, w tym wypadku maczuga (*kylfa*), opisana jest poprzez to, co się nią robi²⁰⁷.

Lausavíse 1 Vagna Ákasona możemy znaleźć również w redakcjach St7 i 510 sagi, gdzie pojawia się w niemal identycznym kontekście jak w przypadku redakcji 291²⁰⁸.

Lausavíse 3 Einara Brzęczącej Szali Helgasona wykorzystano także w redakcjach St7 i 510 sagi, w niemal identycznym kontekście jak w przypadku redakcji 291²⁰⁹. Strofę przytacza też, w dość podobnych okolicznościach, *Fagrskinna*. Tu jednakże jest ona przypisana ciężko rannemu Þorleifowi Zmierzchowi, który wygłasza ją tuż przed swoją śmiercią przed jarlem Hákonem²¹⁰.

Warto też zwrócić uwagę, że poza anonimowym paszkwilem na Haralda Sinozębego pozostałe sześć strof, które wykorzysta-

203 ÍF 33, s. 183–184.

204 AM 510 4to, s. 72–73.

205 ÍF 2, s. 271–272.

206 AM 510 4to, s. 73–74; ÍF 33, s. 184–185.

207 SPMA I, s. 360.

208 AM 510 4to, s. 86; ÍF 33, s. 189.

209 AM 510 4to, s. 89; ÍF 33, s. 191.

210 ÍF 29, s. 137.

no w redakcji 291, można zakwalifikować jako tzw. strofy sytuacyjne. To rodzaj strof, które stanowią integralną część narracji sagi, często służąc jej autorowi do uwzględnienia myśli lub uczuć poety, który za pomocą poezji komunikuje się z innymi ludźmi²¹¹. Sytuuje to redakcję 291 bliżej sag o Islandczykach niż sag królewskich. Jednocześnie może być wynikiem tego, że poszczególne strofy były od początku integralną częścią motywów, na które składała się rozbudowująca się w czasie saga, ewentualnie stanowiły punkt wyjścia do ich powstania. O tym ostatnim może świadczyć fakt, że poza nielicznymi wyjątkami (lausavísa 3 Einara Brzęczącej Szali Helgasona) strofy te występują w innych sagach w niemal identycznych kontekstach, stworzonych przez prozaiczny opis danej opowieści.

Z pięciu strof, które można znaleźć w redakcji St7 sagi, tylko jedna nie pojawia się w redakcji 291. Jest to lausavísa 1 Vígfúsa Víga-Glúmssona. Skald ten znany był autorowi redakcji 291, wymieniony jest bowiem pośród czwórki Islandczyków obecnych w otoczeniu jarla Hákona z Hlaðir. Lausavísę 1 uwzględnił w swoim przekazie także autor redakcji 510. W obu przypadkach kontekst ich wykorzystania jest niemal identyczny i dotyczy przyjęcia Vígfúsa do załogi łodzi jarla Eryka tuż przed bitwą w Hjörungavágr. Jedyna różnica między obydwoma redakcjami polega na tym, że przekaz 510 zawiera ocenę Eryka strofy wygłoszonej przez poetę, co tworzy wrażenie, że jakość kompozycji przyczyniła się do tego, iż jarl zaakceptował Vígfúsa jako członka swojej załogi²¹². Lausavísa Vígfúsa funkcjonuje jedynie w kontekście legendy o Jomsborgu, pełniąc funkcję strofy sytuacyjnej, która uzupełnia przewijający się przez wszystkie redakcje sagi motyw Islandczyków, którzy brali udział w bitwie w Hjörungavágr u boku jarłów Hlaðir.

211 J. Morawiec, *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 56 (tam dalsza literatura przedmiotu).

212 AM 510 4to, s. 74; ÍF 33, s. 185.

Redakcja sagi, którą zawiera rękopis AM 510 4to, obejmuje największą w porównaniu z innymi liczbę strof, w sumie 21. Wśród nich jest 6, które znamy z innych redakcji (291, St7). Pozostałe 15 to strofy, które nie występują w innych redakcjach:

- Þórðr Kolbeinsson, *Eiríksdrápa* 2 – strofa wieńczy przekaz sagi na temat gotowości jarla Hákona z Hlaðir do odparcia ataku Jomswikingów. Jarla wspierają jego synowie; każdy z nich dowodzi oddziałem 180 dobrze wyposażonych łodzi (rozdział XXXIX)²¹³;
- Þórðr Kolbeinsson, *Eiríksdrápa* 3 – strofa ta dopełnia przekazu sagi o gromadzeniu się obu stron do bitwy i gotowości do rozpoczęcia walki zarówno przez Jomswikingów, jak i przez jarla Hákona oraz jego synów (rozdział XXXIX)²¹⁴;
- Tindr Hallkelsson, *Hákonardrápa* 1–3 – sekwencja trzech strof, które wieńczą przekaz o zaangażowaniu przez jarla Hákona do walki z Jomswikingami w Hjörungavágr dwóch trollic, Þorgerðr i jej siostry Irpy. Obie stały na pokładzie łodzi jarla i wystrzeliwały swoimi palcami strzały w stronę Jomswikingów. Walka stała się tak zażarta, że jarl odrzucił swoją kolczugę (rozdział XLV)²¹⁵;
- Tindr Hallkelsson, *Hákonardrápa* 4–9 – sekwencja sześciu strof (pięciu pełnych i jednego helmingu), która następuje zaraz po informacji o utracie przez Jomswikingów 25 łodzi w czasie bitwy w Hjörungavágr. Bezpośrednio po tej sekwencji autor redakcji podkreśla waleczność Jomswikingów, a następnie przytacza słowa wypowiedziane przez Sigvaldiego do Búiego Tęgiego, w których jarl zapowiada chęć odwrotu wobec niemożności prowadzenia skutecznej walki z trollicami (rozdział XLV)²¹⁶;

213 AM 510 4to, s. 69; SPMA I, s. 491.

214 AM 510 4to, s. 70; SPMA I, s. 493.

215 AM 510 4to, s. 81–82; SPMA I, s. 338–343.

216 AM 510 4to, s. 82–84; SPMA I, s. 345–353.

- Tindr Hallkelsson, *Hákonardrápa* 10–11 – sekwencja dwóch strof (jedna pełna i jedna półstrofa), która następuje po opisie ostatnich chwil Búiego Tęgiego. Búi, widząc zbliżającą się klęskę, woła do swoich ludzi, aby razem z nim opuścili łódź, chwytając w ręce dwie skrzynki pełne złota i wyskakując za burtę (rozdział XLVI)²¹⁷;
- Vígfúss Víga-Glúmsson, *Wiersz o jarlu Hákonie* 1 – strofa wieńczy przekaz sagi o walce, jaką siły jarla Hákona podjęły po pokonaniu większości Jomswikingów z Vagnem Ákasonem i jego ludźmi (rozdział XLVII)²¹⁸;
- anonimowa strofa – wpleciona w opis egzekucji pojmanych Jomswikingów. Przypisana jest jednemu z nich, nienazwanemu z imienia, który spytany przez Þorkela Gliniankę o to, co myślał o zbliżającej się śmierci, odpowiedział, że ma w związku z tym dobre myśli, i następnie wyrecytował ową strofę. Jomswiking uniknął śmierci, gdyż w reakcji na strofę jarl Eryk nazwał go dobrym wojem i zaproponował mu wolność. Gdy ten zgodził się na to, jarl przyjął go do swojej drużyny (rozdział LIV)²¹⁹.

Spośród tych piętnastu strof osiem i pół to fragmenty poezji, które znamy jedynie dzięki redakcji 510. To sytuacja zupełnie wyjątkowa w porównaniu do innych redakcji *Sagi o Jomswikingach*. Rzecz jest o tyle znamienna, że dotyczy to w całości fragmentów wiersza Tinda Hallkelssona, dedykowanego jarlowi Hákonowi z Hlaðir (strofy: 2, 3 – pierwszy helming, 5–11). Jednym z czynników, który mógł przyczynić się do zachowania tych strof, mogło być przekonanie autora redakcji sagi, że pochodzą one z wiersza (*flokkr*) poświęconego Jomswikingom²²⁰.

217 AM 510 4to, s. 85–86; SPMA I, s. 354–356.

218 AM 510 4to, s. 87; SPMA I, s. 363.

219 AM 510 4to, s. 94; SPMA I, s. 1081.

220 AM 510 4to, s. 82.

Niemniej pozostałe strofy, które znajdujemy w redakcji 510, występują także w innych tekstach. Strofa 2 *Eiríksdrápy* Þórða Kolbeinssona w większości przypadków pojawia się w podobnym kontekście co w *Sadze o Jomswikingach*. W *Heimskringli* oraz *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta* posłużyła bowiem potwierdzeniu przekazu o gromadzeniu przez jarłów Hákona i Eryka wojsk w różnych częściach Norwegii w celu obrony przed atakiem Jomswikingów²²¹. Z kolei w *Fagrskinnie* strofa wieńczy przekaz o przybyciu Jomswikingów do zatoki Hjørungavágr, gdzie na czele swoich sił oczekiwali na nich jarl Hákon i jego synowie²²². Snorri wykorzystał strofę Þórða także w swojej *Eddzie*. W *Skáldskaparmál* służy ona jako dostarczycielka przykładów synonimów (*heiti*) poezji²²³.

Strofę 3 *Eiríksdrápy* Þórða Kolbeinssona odnajdujemy w innych sagach królewskich. W *Fagrskinnie* towarzyszy ona strofie 2 *Eiríksdrápy*, wieńcząc przekaz o gromadzeniu się sił obu stron w Hjørungavágr²²⁴. Snorri w *Heimskringli*, a w ślad za nim autor *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, wykorzystują tę strofę, aby potwierdzić swój przekaz o jarlu Hákonie zbierającym wieści o zbliżaniu się Jomswikingów do Norwegii, patrolowaniu norweskich wybrzeży i o przybyciu wojsk jarla Eryka z północy kraju²²⁵.

Strofę 1 oraz drugi helming strofy 3 *Hákonardrápy* Tinda Hallkelssona przytacza Snorri w *Heimskringli*, a za nim autor *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. Oba fragmenty posłużyły do potwierdzenia przekazu o zażartości walk w Hjørungavágr, co sprawiło, że kolczuga Hákona nie nadawała się do użytku i jarl musiał ją zdjąć²²⁶. Pierwszy helming strofy 1 został ponadto wykorzysta-

221 ÍF 26, s. 276; Heimskringla I, s. 222; En mesta I, s. 181–182.

222 ÍF 29, s. 129.

223 Snorra Edda, Skáldskaparmál, s. 84.

224 ÍF 29, s. 130.

225 ÍF 26, s. 277–278; Heimskringla I, s. 223; En mesta I, s. 184.

226 ÍF 26, s. 281–282; Heimskringla I, s. 226; En mesta I, s. 190.

ny przez Snorriego w jego *Eddzie*, gdzie pełni funkcję jednego z przykładów użycia kenningów broni²²⁷.

Strofę 4 *Hákonardrápy* Tinda Hallkelssona przytacza Snorri w *Heimskringli*, a za nim autor *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. Strofa ta posłużyła do potwierdzenia przekazu o 25 statkach Jomswikingów, które zostały opróżnione z poległych i wszystkiego, co mogło być potraktowane jako łup²²⁸.

Strofa Vígfúsa Víga-Glúmssona, która najpewniej jest częścią osobnego wiersza na cześć jarla Hákona, pojawia się także w *Fagrskinnie*. Podobnie jak w redakcji 510 *Sagi o Jomswikingach* strofa wieńczy relację o starciu sił jarla z ludźmi Vagna Ákasona. Jomswikingowie zostali pokonani, a Vagn i ci, którzy przeżyli walkę, uwięzieni²²⁹.

Anonimową strofę, wygłoszoną przez jednego z Jomswikingów tuż przed egzekucją, przytoczył też autor *Fagrskinny*. Kontekst jest identyczny jak w *Sadze o Jomswikingach* – autor strofy ratuje swoje życie dzięki interwencji jarla Eryka²³⁰.

W przeciwieństwie do redakcji 291 strofy z redakcji 510 mogą być w zdecydowanej większości zakwalifikowane jako uwierzytelniające. Dotyczy to przede wszystkim fragmentów *Eiríksdrápy* Þórða Kolbeinssona i *Hákonardrápy* Tinda Hallkelssona. Problematyczne w tym kontekście może wydać się użycie strofy Vígfúsa Víga-Glúmssona. Sprawia ona bowiem wrażenie bardziej „zgranej” z narracją sagi niż inne strofy w tym zestawie, co nie wyklucza potencjalnie jej sytuacyjnego charakteru. Takich wątpliwości nie ma w przypadku anonimowej strofy jednego z Jomswikingów, którą bez wahania można zakwalifikować jako sytuacyjną.

Powyższe zestawienie wskazuje na większe niż w przypadku autorów innych redakcji sagi zainteresowanie autora redakcji 510

227 Snorra Edda, Skáldskaparmál, s. 68.

228 ÍF 26, s. 285–286; Heimskringla I, s. 229; En mesta I, s. 199–200.

229 ÍF 29, s. 134–135.

230 ÍF 29, s. 135.

poezją skaldów i wykorzystaniem jej w sposób zbliżony do tego, jak robili to Snorri i inni twórcy sag królewskich. Przemawia za tym zaaranżowanie strof *Hákonardrápy* Tinda Hallkelssona w trzy sekwencje, z których druga liczy sześć strof. Stylistycznie autor sagi osiąga efekt oddania głosu poecie, który swoim wierszem nie tylko potwierdza przekaz sagi, lecz także niejako, oczywiście biernie, go współtworzy. Warto podkreślić, że tego typu praktyka autorów sag nie zdarzała się aż tak często i przeważnie dotyczyła z jednej strony ważnych wydarzeń, a z drugiej prominentnych, cieszących się uznaniem i sławą poetów.

Ponadto autor redakcji 510 jako jedyny odwołuje się do *Jómsvíkingadrápy* Bjarniego Kolbeinssona. Co prawda saga nie zawiera żadnej strofy tej kompozycji, jednak dowiadujemy się z niej, że poemat o wikingach z Jomsborga skomponował biskup Orkadów. Zapewne nie jest kwestią przypadku, że drapę Bjarniego autor sagi wspomniał przy okazji opisywania zmagania w Hjörungavágr²³¹.

Powyższy przegląd pokazuje, że autorzy poszczególnych redakcji *Sagi o Jomsvikingach* korzystali z wyszukanej poezji, do której chętnie sięgali także twórcy innych sag. Strofy skaldów, przede wszystkim te poświęcone zmaganiom w Hjörungavágr, stanowiły – jak się wydaje – coś, co moglibyśmy nazwać rdzeniem legendy o Jomsborgu. Po części wynikało to z siły i statusu samej poezji w średniowiecznym społeczeństwie skandynawskim. Niemniej nie sposób nie zauważyć, że wśród kompozytorów tych strof byli znakomici adepci sztuki poetyckiej, którzy bez problemu znajdowali swoje miejsce na dworach skandynawskich władców.

Jednym z nich był bez wątpienia Einarr Brzęcząca Szala Helgason, którego *lausavísur* są obecne w poszczególnych redakcjach sagi. O samym Einarze nie posiadamy zbyt wielu potwier-

dzonych informacji. Wywodził się zapewne z szanowanej rodziny osadników z zachodniej Islandii, w tradycji został zapamiętany jako stryj Guðrún Ósfrvrdóttir, bohaterki *Laxdæla sagi*. Einarr miał być także przyjacielem Egila Skallagrimssona²³². Znaczenie osiągnął jako skald jarla Hlaðir Hákona. To jemu poświęcił utwór, z którego jest najbardziej znany – *Vellekla*.

Jest to jedyny zachowany utwór tegoż skalda, choć nie ulega wątpliwości, iż do naszych czasów nie przetrwał w całości – brakuje między innymi jego refrenu (*stef*). Tradycyjnie datowany jest na około 986 rok, a jego głównym wątkiem są zbrojne zmagania jarla Hlaðir, gdy wywalczył władzę w Norwegii po śmierci króla Haralda Szarego Płaszcz. *Vellekla* w dość wyszukany, świadczący o kunszcie poety sposób opisuje walki, jakie toczył jarl Hlaðir z braćmi Haralda, przede wszystkim z Ragnfredem, który miał nadzieję na odzyskanie utraconych wpływów. W poemacie skald nawiązuje także do udziału jarla w wojnie z cesarzem Ottonem II u boku Haralda Sinozębego oraz do starcia w Hjörungavágr. Strofy, które dziś badacze przypisują *Vellekli*, są rozproszone w różnych przekazach, między innymi w *Heimskringli*, *Fagrskinnie*, kodeksie *Flateyjarbók* oraz *Eddzie* Snorriego²³³. Wśród tych, które zawiera ostatni z tych przekazów, są strofy 33 i 34, które najprawdopodobniej opisują atak duńskiej armii pod wodzą dwójki wodzów, Sigvaldiego i Búiego, z którymi jarl Hákon zmierzył się w Hjörungavágr²³⁴. Mimo że słusznie zwraca się uwagę na niepewną przynależność tych strof do *Vellekli*²³⁵, istotniejsza z punktu widzenia narodzin i rozwoju legendy o Jomsborgu mogła być atrybucja tych fragmentów. Dzięki *Eddzie* Snorriego

232 Por. SPMA I, s. 137; M. Clunies Ross, *A Tale of Two Poets. Egill Skallagrimsson and Einarr skálaglam*, „Arkiv för nordisk filologi” 2005, vol. 120, s. 69–82.

233 SPMA I, s. 280.

234 SPMA I, s. 325–326.

235 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 44.

związano je bowiem z poetą kojarzonym ściśle nie tylko z otoczeniem jarla, lecz także z bitwą, która stanowiła centralny punkt legendy.

Do grona poetów, których kompozycje wiążą się z treścią sagi, należy zaliczyć też Tinda Hallkelssona. *Hákonardrápa*, wiersz, który miał uhonorować jarla Hákona za zwycięstwo w Hjørungavágr²³⁶, to jedyny większy zachowany utwór tego poety. Jego poszczególne strofy przywoływane są, oprócz *Sagi o Jomswikingach*, również przez Snorriego, zarówno w *Heimskringli*, jak i w *Eddzie*. Według redakcji 510 *Sagi o Jomswikingach* wiersz ten był kompozycją (*flokk*) o Jomswikingach. Z kolei *Fagrskinna* wskazuje, że była to drápa o jarlu Hákonie, w której najwięcej miejsca poświęcono walce jarla z Jomswikingami²³⁷.

O Tindzie wspominają również autorzy sag. Miał on uczestniczyć w konfliktach między osadnikami w Islandii opisywanych przez *Heidarvínga sagę*²³⁸. *Harðar saga* wymienia go wśród Islandczyków, którzy przebywali w Norwegii za rządów Haralda Szarego Płaszczka. Tradycja zachowała też informacje na temat rodziny Tindra. Według *Heidarvínga sagi* jego bratem miał być Illugi Czarny (*svarti*)²³⁹. *Bardar saga snæfellsáss* przekazuje zaś, iż Þorkell Sigmundsson poślubił Joreið, która miała być córką Tindra. Natomiast według *Gísls þáttr Illugasonar* (Opowieść o Gíslim Illugasonie) jego główny bohater, skald króla Norwegii Magnusa Bosego, miał być prawnukiem Tindra Hallkelssona²⁴⁰. Także i w tym przypadku sława poety związanego ze znaczącym władcą, jakim był jarl Hákon, oraz wywodzenie się z wpływowe-

236 J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 88 sugeruje, że Tindr mógł wziąć osobisty udział w bitwie.

237 ÍF 29, s. 131; AM 510 4to, s. 82. J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 85; A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 44.

238 ÍF 3, s. 296–298, 305–313, 319–321.

239 ÍF 3, s. 296; ÍF 13, s. 36.

240 ÍF 3, s. 331; ÍF 13, s. 120.

go islandzkiego rodu sprawiły, że późniejsi autorzy sag chętnie uwzględniali go w swoich opowieściach.

Vígfúss Víga-Glúmsson to kolejny z poetów, którego twórczość wykorzystali autorzy redakcji *Sagi o Jomswikingach*. Jego dorobek zachował się w raczej mizernym stopniu (dwie pełne strofy), ale to wystarczyło do snucia domysłów, dziś już raczej odrzuconych w literaturze przedmiotu, że Vígfúss mógł być autorem strofy wyrytej na kamieniu runicznym w Karlevi na wyspie Ölandii. Niemniej wydaje się, że Vígfúss pozostawał w swojej twórczości pod wpływem kręgu poetów działających na dworze jarla Hákona z Hlaðir, między innymi Einara Helgasona.

Według tradycji sag Vígfúss był synem Víga-Glúma, protagonisty jednej z sag islandzkich. Niczym typowy młody i utalentowany poeta, Vígfúss nie potrafił dostosować się do norm społecznych i prawnych życia na Islandii, co skończyło się jego banicją. Ratunkiem dla niego okazała się służba dla jarłów Hlaðir, Hákona i jego syna Eryka. Objęła ona między innymi udział w bitwach w Hjörungavágr i Svöldr. To przyniosło Vígfússowi sławę i pieniądze, a tym samym możliwość polepszenia swojego statusu po powrocie na Islandię²⁴¹.

O wiele bardziej okazałe wypada w tym gronie Þórðr Kolbeinsson. Poeta ten urodził się około 974 roku w zachodniej Islandii; tam też, w Hítarnes, znajdował się jego rodzinny majątek. Jego ojciec, Kolbeinn klakkhöfði Atlason, pochodził z Norwegii²⁴². Další szczegóły na temat kręgu rodzinnego skalda przynosi *Bjarnar saga Hitdœlekappa* (Saga o Björnzie mistrzu z Hitdœla), w której postać Þórða odgrywa jedną z głównych ról. Jego żoną miała być Oddný Þorkelsdóttir, którą ze względu na jej urodę zwano „Świecą Wyspy” (*Eykindill*). Oboje doczekali się licznych potomstwa

241 SPMA I, s. 361.

242 Taką informację znajdujemy w redakcji *Hauksbók Landnámabók*. Inna redakcja dzieła, *Sturlubók*, wskazuje niejakiego Kolbeina Þórðarsona jako jego ojca. ÍF I, s. 99, 144.

(pięciu synów i trzech córek), między innymi syna Arnóra, który później także zasłynął jako skald²⁴³.

Wiodącym motywem *Bjarnar sagi* jest konflikt protagonyisty, Björna Arneirsona, z Þórðem, wywołany faktem, że ten drugi poślubił Oddný, która w sadze była przeznaczona Bjórnowi. Rywalizacja między nimi kończy się mordem na głównym bohaterze, którego dokonano na zlecenie Þórða²⁴⁴. Motyw ten, analogiczny do występującego w innych sagach skaldycznych, jest zapewne późniejszą konstrukcją literacką. Niemniej stał się on okazją do przytoczenia kilkunastu *lausavísur* przypisywanych Þórðowi, z których większość to *niðvísur* oczerniające Björna²⁴⁵. Nie dziwi więc opinia, jaką na temat Þórða wyrażono w *Bjarnar sadze*: „Þórðr był uznanym poetą, choć raczej nie lubianym ze względu na swoje złośliwości i kpiny z innych” („ekki var Þórðr mjök vinsæll af alþýðu, því at hann þótti vera spottsamr ok grár við alla þá er honum þótti dælt við”)²⁴⁶.

Dworska kariera Þórða wiąże się przede wszystkim ze służbą dla jarla Eryka z Hlaðir. Według *Bjarnar sagi* skald należał do jego hirðu²⁴⁷. Służba ta została okraszona poezją. Saga wspomina wiersz zatytułowany *Belgskakadrápa* (Wiersz o wstrząsanej sakwie), ale słusznie przyjmuje się, że w istocie chodzi o *Eiríksdrápe*, której strofy przywołane są w wielu innych sagach, w tym w *Knýtlinga sadze*²⁴⁸.

243 ÍF 3, s. 125 i nast.

244 ÍF 3, s. 200–203.

245 Szerzej na ten temat zob. J. Morawiec, *Wielkie namiętności i ich społeczno-polityczne reperkusje na przykładzie Hallfreðar saga i Bjarnar saga Hitdaelakappa*, w: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 151–168.

246 ÍF 3, s. 111.

247 ÍF 3, s. 111.

248 Por. uwagi Jayne Carroll w SPMA I, s. 486–487.

Na wiersz ten składa się 17 strof. Jego treść wskazuje na to, że został skomponowany już w czasie pobytu Eryka w Anglii, gdzie z nadania Knuta pełnił on godność earla Anglii Wschodniej (od 1016 do około 1023 roku)²⁴⁹. Sugerowałoby to pobyt w Anglii także samego Þorðra, choć jego szczegóły pozostają oczywiście nieznane.

Utwór rekapitułuje najważniejsze wydarzenia w karierze Eryka. Þorðr nawiązuje więc do bitwy pod Hjörungavágr, upadku jarla Hákona, pobytu Eryka na wygnaniu w Szwecji, bitwy w Øresundzie i w końcu do wezwania ze strony Knuta do wyruszenia razem z nim do Anglii.

Zwraca uwagę oszczędność skalda w stosowaniu odniesień mitologicznych. Wojenne i wodzowskie przymioty Eryka dwukrotnie zestawione są z postaciami bóstw: „czczony Þundr [Odyn] morskiego rumaka” („leyfðr Þundr hests grœðis”); „odważny Frej słupa bitwy” („hvatr Freyr folkstafns”)²⁵⁰. Niemniej są to frazy dość standardowe, które wpisują się w typową dla poezji skaldów stylistykę wojenną. Przypadek ten jednak świadczy o wpływie nowego środowiska (Anglia) i nowej sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się sam Eryk, na istotne zmiany w retoryce skaldów, zapewne wychodzącej naprzeciw nowym oczekiwaniom adresatów poezji²⁵¹.

Według przekazu *Bjarnar sagi* Þorðr miał skomponować również drapę na cześć Olafa Świętego²⁵². Z kolei *Skáldatal* przypisuje poetę, prócz jarla Eryka i Olafa Haraldssona, także do Magnusa Dobrego (jedynie redakcja A) oraz króla Danii Swena Ulfssona

249 Szerzej na temat działań Eryka u boku Knuta zob. J. Morawiec, *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii* (ok. 995–1035), Avalon, Kraków 2013, s. 106–108, 136–138.

250 SPMA I, s. 508, 510.

251 Więcej na ten temat zob. M. Males, *The Poetic Genesis of Old Icelandic Literature*, de Gruyter, Berlin–Boston 2020.

252 ÍF 3, s. 126–127.

(jedynie redakcja B)²⁵³. Do naszych czasów nie zachowało się jednak nic z poezji Porða tworzonej dla skandynawskich królów.

Wzmianka redakcji *Sagi o Jomswikingach* z kodeksu AM 510 4to o biskupie Bjarnim i jego drápie na temat wikingów z Jomsborga stanowi idealny pretekst do poświecenia kilku słów tej i jeszcze jednej kompozycji skaldycznej. *Jómsvíkingadrápa* Bjarniego Kolbeinssona i *Búadrápa* Þorkela Gíslasona, obie powstałe w XII wieku, reprezentują ważny etap w rozwoju legendy, której głównym nośnikiem jest *Saga o Jomswikingach*.

O Þorkelu Gíslasonie, autorze *Búadrápy*, w zasadzie nic nie wiadomo. Możemy tylko się domyślać, że najpewniej jak większość skaldów pochodził z Islandii. Co więcej, jego zainteresowanie legendą o Jomsborgu, przekute w wiersz o Búim Tęgim, znany jedynie dzięki autorowi *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, który przytoczył w swoim dziele wszystkie 12 strof wiersza.

Poemat Þorkela poświęcony jest w całości jednemu z liderów drużyny z Jomsborga i jego udziałowi w bitwie w Hjörungavágr. Prócz Búiego skald wymienia też inne osoby, które pojawiają się w sadze: Vagna Ákasona oraz jarla Eryka z Hlaðir. Mimo że wiersz jest pełen elementów charakterystycznych dla konwencji skaldycznej, bez wątpienia nawiązuje do konkretnych wątków znanych nam z legendy, a sam poeta ustawia siebie w roli narratora. Dwukrotnie, w strofach 1 i 8, skald wskazuje, że treści, które przywołuje w wierszu, zasłyszał (*frák*). Brak precyzji w tej kwestii może być rozczarowujący szczególnie w kontekście dociekań, co było źródłem wiedzy Þorkela, ale należy pamiętać, że mamy do czynienia z przejawem konwencji skaldycznej, w ramach której skald nie tyle dystansuje się od przekazywanych informacji, ile wskazując na mniej lub bardziej określone źródła swojej wiedzy, integruje siebie i swoją narrację z szerszym gro-nem odbiorców. Nie da się więc wykluczyć, że *frák* w przekazie

Porkela służyło wykreowaniu wrażenia, że historia, którą rekapitułuje w wierszu, jest szerzej znana, a tym samym odbiorcom jego poezji będzie łatwiej stwierdzić, czy jego przekaz jest wiarygodny, czy nie.

Zdecydowana większość strof, szczególnie pierwsze dziewięć, to popis poety w tworzeniu klasycznych w swojej symbolice i wyszukanych, jeśli chodzi o zastosowane metrum, strof batalistycznych. Porkell zgrabnie operuje skaldycznym wariantem metrum *málaháttr*, czyli metrum wygłaszanych mów. Wariant ten charakteryzuje się pięcioma sylabami w linii, aliteracją oraz identycznymi rymami końcowymi łączącymi linie w pary²⁵⁴. W kolejnych strofach skald dostarcza wyrafinowanych form stylistycznych, przede wszystkim kenningów łodzi, bitew i uzbrojenia; przykładowo:

- rumak zatok (*valr víka*) – łódź;
- ryk tarcz (*rym randa*) – bitwa;
- koszula Hamðira (*serkr Hamðis*) – kolczuga;
- wiosło rany (*ár bens*) – miecz.

Ponadto zgodnie z konwencją starcie, które opisuje Porkell, jest niezwykle zażarte, trup pada gęsto, a kruki i inni padlinožercy cieszą się na swój łup. Tego typu strofy znalazłyby swoje miejsce w niemal każdej kompozycji skaldycznej poświęconej zmaganiom wojennym. Dopiero w strofie 8 pojawia się wśród walczących odważny wojownik imieniem Búi, co skłania do konkluzji, że skald przede wszystkim bawi się konwencją i popisuje swoim talentem, a legenda o wikingach z Jomsborga stanowi do tego dogodny pretekst.

Niemniej druga część poematu zdradza, że Porkell znał legendę w jakimś stopniu zbliżoną do wersji występujących w zachowanych przekazach literackich. W strofie 10 znajduje się odwołanie do trollicy, która wystrzeliwała palcami strzały w stronę

254 SPMA I, s. 941.

wojów. Ci zaś uznali to za nie lada wyzwanie, szczególnie że przyszło im walczyć w trakcie niezwykle okrutnej burzy. To bezpośrednie nawiązania do elementów, które znamy z *Sagi o Jomswikingach*. Otwarte pozostaje pytanie, czy fakt, iż Porkell mówi o jednej trollicy, a nie dwóch, to efekt jego ingerencji w treść legendy, czy też wiernej adaptacji wersji, do której miał dostęp²⁵⁵. To samo tyczy się starcia Vagna Ákasona z jarlem Erykiem, o czym mowa jest w strofie 12, gdyż z samego wiersza nie wynika to, co wiemy z sagi na temat pobitewnych losów Vagna i jego relacji z jarlem. Bazując na samej strofie, można odnieść wrażenie, że wyczyszczenie łodzi młodego Jomswikinga z załogi dotyczyło też jego samego. Mniej wątpliwości budzi treść strofy 11, w której skald nawiązuje do opisywanych przez wszystkie redakcje ostatnich chwil Búiego, który w obliczu widma porażki wyskoczył za burtę swej łodzi ze skrzynkami pełnymi złota pod pachami, nakazując zrobić to samo swoim ludziom²⁵⁶.

O ile więc nie ma wątpliwości, że Porkell wykorzystał legendę o Jomsborgu do tego, aby popisać się swoim talentem, o tyle należy uznać, że czynił to w oparciu o jakąś jej wersję, która na etapie kompozycji wiersza mogła różnić się w szczegółach od znanych nam i zachowanych redakcji sagi. Co więcej, treść utworu wskazuje na to, że legendę o wikingach z Jomsborga można było opowiedzieć z różnych perspektyw, w tym przypadku jednego z liderów drużyny²⁵⁷.

Jómsvíkingadrápa Bjarniego Kolbeinssona to kolejne poetyckie ujęcie legendy o Jomsborgu. Przyjmuje się, że wiersz został skomponowany pod koniec XII lub na początku XIII wieku. Zdaniem Megaarda to właśnie rok 1188 wyznacza *terminus ante quem* powstania poematu. Badacz ten zwraca uwagę, iż satyryczny wy-

255 Por. J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 91.

256 SPMA I, s. 950–952.

257 Por. J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 90.

dźwięk dwóch pierwszych strof oraz odwołania do miłosnych niepowodzeń w relacjach z kobietami zupełnie nie pasują do obrazu mocno zaangażowanego religijnie biskupa. Dlatego sądzi on, iż *Jómsvíkingadrápa* została skomponowana przez Bjarniego, zanim został kościelnym hierarchą²⁵⁸. Z kolei Jenny Jochens, datując drapę ogólnie na około 1200 rok, zakłada, iż Bjarni mógł być już osobą duchowną i że jego status wpłynął na niepowodzenie miłosne, do którego odniesienie znajdujemy w wierszu²⁵⁹.

Utwór Bjarniego ułożony w metrum *munnnvǫrþ*, które jest prostszą odmianą metrum *dróttkvætt*, nawiązuje do finału historii o Jomswikingach, czyli zakończonej bitwą w Hjörungavágr wyprawy drużyny przeciw jarlowi Hákonowi, oraz do okoliczności, które ją poprzedziły²⁶⁰. W poemacie występują liczne odwołania do tradycji ustnej, z której skald zapewne czerpał, komponując drapę. Jednocześnie zgodność poszczególnych elementów narracyjnych wiersza z opowieścią zachowaną w sadze skłania część badaczy do podejrzeń, że Bjarni miał do dyspozycji spisana już redakcję *Jómsvíkinga sagi*²⁶¹. Obecnie jednak nie ma na to jednoznacznych dowodów i nie można wykluczyć, że skald oparł kompozycję jedynie na ustnym przekazie dotyczącym sagi o wikingach z Jomsborga²⁶². Niemniej wydaje się zasadne postrzegać *Jómsvíkingadrápę* jako przejaw tego samego zainteresowania legendą, który skutkował nie tylko dość dobrym rozeznanie w jej treści wśród odbiorców poezji oraz sag, lecz także jej

258 J. Megaard, *Studier...*, s. 171–172.

259 J. Jochens, *Mansǫngr and the Jómsvíkingar*, w: *Le secret d'Odin. Mélanges offerts á Régis Boyer*, éd. M. Auchet, Presses Universitaires de Nancy, Nancy 2001, s. 17–26. Por. też A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 45.

260 SPMA I, s. 954. Zob. też B. Fidjestøl, Bjarni Kolbeinsson, w: *Medieval Scandinavia...*, s. 48.

261 J. Megaard, *Studier...*, s. 169–170.

262 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 46.

spisaniem, czego efektem są zarówno nawiązania do niej w sagach królewskich, jak i zachowane do dziś redakcje *Jómsvíkinga sagi*²⁶³.

Wiersz wzbudza ciekawość badaczy również z innych powodów. Pierwsze dwie strofy zdają się być parodią skaldycznej manieri, gdy autor deklaruje, że nie ma zamiaru prosić nikogo o wysłuchanie poematu, i ogłasza, że ułoży go, nawet jeśli nikt nie będzie nim zainteresowany, a on sam nie jest biegły w poetyckiej sztuce. Zwraca się też uwagę, iż to, co Bjarni sam nazywa *sǫgukvæði*, jest w istocie jednym z pierwszych opowiadań wprowadzonych w ramy poezji skaldycznej i odnoszących się do starej, choć pamiętanej tradycji, zamiast do wydarzeń, których jako skald doświadczał osobiście²⁶⁴.

W końcu *Jómsvíkingadrápa* postrzegana jest jako przykład zmian w uprawianiu sztuki skaldycznej, której komponowanie w coraz większym stopniu stawało się domeną ludzi wykształconych, tak jak Bjarni zaznajomionych nie tylko z kanonem narzędzi poetyckich, lecz także z podstawowymi założeniami ówczesnej gramatyki (w rozumieniu jednej ze sztuk wyzwolonych) oraz dziedzictwem antycznej i średniowiecznej poezji łacińskiej. Tym między innymi Jonas Wellendorf tłumaczy dołączenie 40 strof wiersza do redakcji *Eddy Snorriego*, którą zawiera

263 J. Lindow, *Narrative and the Nature of Skaldic Poetry*, „Arkiv för nordisk filologi” 1982, vol. 97, s. 111; B. Fidjestøl, *Bjarni Kolbeinsson...*, s. 48; J. Megard, *Studier...*, s. 155–156.

264 B. Fidjestøl, *Bjarni Kolbeinsson...*, s. 48; J. Lindow, *Narrative and the Nature...*, s. 109–110; J. Wellendorf, *No Need for Mead. Bjarni Kolbeinsson's Jómsvíkingadrápa and the Skaldic Tradition*, „North-Western European Language Evolution” 2016, vol. 69/2, s. 134–137; K. Heslop, *Assembling the Olaf-archive? Verses in Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, w: *The Fantastic in Old Norse/Icelandic Literature. Sagas and the British Isles. Preprint Papers of the Thirteenth International Saga Conference, Durham and York, 6th–12th August, 2006*, vol. 2, eds. J. McKinnell, D. Ashurst, D. Kick, Centre for Medieval and Renaissance Studies, Durham 2006, s. 384.

manuskrypt GKS 2367 4to²⁶⁵. *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta* zawiera 18 strof tego wiersza (5 z nich nie znajduje się w *Eddzie*), które przypisane są biskupowi Bjarniemu. Podobnie autor redakcji AM 510 4to *Sagi o Jomswikingach* wspomina o tym, iż drápa jest dziełem tej osoby.

Stąd dziś raczej panuje zgoda, iż składająca się z 45 strof *Jómsvíkingadrápa* jest wynikiem pracy Bjarniego Kolbeinssona, wnuka Pálła Þorsteinssona, jarla Orkadów. Bjarni pozostawał w bliskich i przyjaznych związkach z potężnym islandzkim rodem Oddaverjów, który dominował w południowej części wyspy. Od 1188 roku do śmierci, która nastąpiła 15 września 1223 roku, Bjarni był biskupem Orkadów. W czasie swojego pontyfikatu rozpoczął między innymi starania o kanonizację jarla Orkadów Rǫgnvalda Kolssona, a także budowę katedry pod wezwaniem św. Magnusa w Kirkwall²⁶⁶.

Według Jesch poemat w pierwszej kolejności rekapitułuje i gromadzi w jednym miejscu różne tradycje na temat bitwy w Hjǫrungavágr²⁶⁷. Z kolei Finlay i Þórdís Edda wychodzą z założenia, że niemożliwe jest dziś stwierdzenie, czy utwór Bjarniego oparty został na spisanej już wersji sagi, czy jednak skomponowanie drápy poprzedziło proces spisywania legendy²⁶⁸. Warto mimo wszystko przyrzeć się poszczególnym strofom zaliczanym dziś w skład wiersza, tworzącym poetycką opowieść (*sǫgukvæði*)

265 J. Wellendorf, *No Need for Mead...*, s. 150. Zob. też Guðrún Nordal, *Tools of Literacy. The Role of Skaldic Verse in Icelandic Textual Culture of the Twelfth and Thirteenth Centuries*, Toronto University Press, Toronto–Buffalo–London 2001, s. 46–47.

266 SPMA I, s. 954; B. Fíðjestøl, Bjarni Kolbeinsson, s. 48; Ólafur Halldórsson, *Danish Kings and the Jomsvikings in the Greatest Saga of Óláfr Tryggvason*, Viking Society for Northern Research, London 2000, s. 75–76; J. Wellendorf, *No Need for Mead...*, s. 132–134; J. Lindow, *Narrative and the Nature...*, s. 111; Guðrún Nordal, *Tools of Literacy...*, s. 177.

267 J. Jesch, *Jómsvíkinga Sǫgur...*, s. 92.

268 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 46.

o wikingach z Jomsborga, i zastanowić, w jaki sposób ich treść nawiązuje do wersji legendy zachowanej w redakcji 291.

W centrum narracji Bjarniego pozostaje pięćka wodzów (*fimm höfðingjar*). Są to: Sigvaldi, Porkell, Búi, Sigurðr i Vagn. Wyśzukane epitety wskazujące na ich odwagę i waleczność miały predestynować ich do roli liderów wyjątkowej drużyny, która podjęła się wyjątkowego zadania²⁶⁹. Uderza przy tej okazji brak jakiegokolwiek wzmianki o Pálna-Tókim, postaci bądź co bądź dla legendy kluczowej. Jego absencja w wierszu niekoniecznie musi oznaczać, że Bjarni o nim nie wiedział. Przemilczenie jarla można wytłumaczyć raczej tym, że poeta koncentruje się w swoim wierszu na wydarzeniach, które bezpośrednio poprzedziły starcie w Hjörungavágr, a wtedy przecież Pálna-Tóki, jak chcą tego redakcje sagi, już nie żył.

W kontekście absencji Pálna-Tókiego intryguje jednak treść strofy 7. Bjarni wymienia w niej pewnego Haralda, który zasłynął toczonymi bitwami. Emily Lethbridge zwraca uwagę, że najpewniej poeta miał na myśli jarla Zelandii Strút-Haralda²⁷⁰. Taką ewentualność zdaje się potwierdzać odwołanie do jarla Bornholmu Vésetiego. Obaj mieli być zaś synami czterech z wodzów Jomswikingów. Niemniej nie można wykluczyć, że Bjarniemu chodziło o króla Haralda Sinozębego. Pamiętać bowiem należy o tej części tradycji dotyczącej Jomsborga, zachowanej przede wszystkim w przekazach *Fagrskinny* i *Knýtlinga sagi*, które wskazują na króla Danii jako założyciela twierdzy i łączą to z konfliktami między Duńczykami a Słowianami. Być może zaś Bjarni, wspominając o poganach (*siðfornir*) walczących u boku Búiego, miał na myśli tych ostatnich.

Nie zmienia to faktu, że uwaga poety koncentruje się na *fimm höfðingjar* i ich konfrontacji z jarłami Hlaðir. W tym kontekście

269 SPMA I, s. 966, 967.

270 SPMA I, s. 965.

widać wyraźnie odwołanie się Bjarniego do serii epizodów, które odnaleźć można również w redakcji 291 *Sagi o Jomswikingach*. W strofach 11–14 skald opowiada o przysięgach, które wikingowie z Jomsborga złożyli w Danii w czasie uczty żałobnej (*erfi*). Bjarni relacjonuje, że zanim do tego doszło, alkohol łął się strumieniami²⁷¹. Doskonale koresponduje to z uszczypliwą uwagą autora sagi, który stwierdził, że w czasie uczty żałobnej Jomswikingowie pili na umór, aż ledwo stali na nogach²⁷². Według Bjarniego Sigvaldi i Búi przyrzekli pozbawić tronu lub zabić jarla Hákona. Búi przysiągł podążyć za Sigvaldim, podobnie jak Vagn za Búim. W końcu Vagn złożył przysięgę, jak to ujął Bjarni, dotyczącą „jasnej córki Porkela”²⁷³. Motyw ten ściśle nawiązuje do przekazu sagi, i to w najbardziej istotnych szczegółach²⁷⁴. Można skrupulatnie odnotować, że w przypadku przysięgi Vagna skald nie jest tak konkretny jak redaktor sagi, ale wydaje się, że należy złożyć to na karb przekonania, iż odbiorcy wiersza nie mieli wątpliwości, czego de facto przysięga dotyczy.

Kolejne elementy *Jómsvíkingadrápy* zbieżne z sagą dotyczą bezpośrednich okoliczności i przebiegu bitwy w Hjörungavágr. W strofie 18 Bjarni mówi o gromadzeniu przez jarlów Hlaðir sił, które miały odeprzeć atak Jomswikingów. Skald podkreśla, może trochę konwencjonalnie, że była to największa armia (*mestr landherr*) zwołana w krótkim czasie, niemniej jego przekaz koresponduje z rozdziałem XXIX redakcji 291 sagi²⁷⁵.

W kontekście samych zmagania w Hjörungavágr, w szczególności zaś w kwestii tego, kto z kim mierzył się w czasie bitwy, *sǫgukvæði* Bjarniego wydaje się w dużej mierze tożsame z przekazem sagi. W strofie 24 poeta opisuje pełen determinacji atak Sigvaldiego,

271 SPMA I, s. 968.

272 ÍF 33, s. 97.

273 SPMA I, s. 968–971.

274 ÍF 33, s. 95–99.

275 SPMA I, s. 974; ÍF 33, s. 107–108.

któremu czoła stawiał jarl Hákon²⁷⁶. Przekaz skalda nawiązuje do treści sagi. Co prawda w rozdziale XXXI redakcji 291 czytamy, że plan jarla zakładał, iż Sigvaldiemu stawi czoła jego syn Swen. Jednak ostatecznie Hákon, widząc gwałtowność ataku jarla Jomsborga i jego ludzi, aktywnie wsparł syna. Szybko starcie to przeradza się w konfrontację obu jarłów, Sigvaldiego i Hákona²⁷⁷. W strofach 25–26 Bjarni skoncentrował się z kolei na opisie ataku, który miał przeprowadzić Búi. Także i w tym przypadku zarówno wódz, jak i jego ludzie wykazują się odwagą i walecznością, które zapowiadają rychłe zwycięstwo. Podobnie rzecz się ma w strofie 28, gdzie Bjarni opisuje postawę Vagna i jego zmagania z przeciwnikami²⁷⁸. Po raz kolejny łatwo skojarzyć przekaz strof poety z odpowiednimi fragmentami sagi, a konkretnie z rozdziałem XXXII, w którym przedstawiono zmagania liderów Jomswikingów z jarłami Hlaðir²⁷⁹.

Sekwencja strof 30–33 *Jómsvíkingadrápy* dotyczy kluczowego dla ostatecznego wyniku bitwy momentu, czyli interwencji Þorgerðr Hqrðatroll, poprzedzonej złożeniem jej ofiary przez jarla Hákona. Bjarni mówi co prawda ogólnie o ofierze („Hákun... tœki þegar at blóta”)²⁸⁰, ale podobnie jak w przypadku przysięgi Vagna, mamy prawo domyślać się, że zarówno poeta, jak i jego odbiorcy wiedzieli więcej, mianowicie że, jak przekazuje saga, jarl złożył bogini w ofierze swojego siedmioletniego syna, Erlinga²⁸¹. Interwencja Þorgerðr przynosi burzę tak okrutną, że wojom trudno walczyć, co w konsekwencji prowadzi do klęski Jomswikingów. Opis nawałnicy, która przyszła z północy i całkowicie opanowała miejsce zmagania, nie tylko jest plastyczny, lecz także bardzo mocno koresponduje z równie wyrazistym przekazem

276 SPMA I, s. 980.

277 ÍF 33, s. 113, 116–117.

278 SPMA I, s. 981–983.

279 ÍF 33, s. 116–119.

280 SPMA I, s. 985.

281 ÍF 33, s. 120.

samej sagi²⁸². Sekwencję tę wieńczy wzmianka Bjarniego o decyzji Sigvaldiego o odwrocie. W strofie 33 skald mówi o teście odwagi dla jarla Jomsborga (*hugraun*), co być może stanowi nawiązanie do przekazu sagi, gdzie decyzja jarla spotkała się z gwałtowną reakcją Vagna, który uznał ją za akt tchórzostwa, a nie rozwagi²⁸³.

Podobnie jak czyni to saga, Bjarni wyróżnia postawę Búiego, który nie mogąc dalej się bronić, nakazuje swoim ludziom wyskoczyć za burtę łodzi i sam robi to samo. Przekaz poety zawiera nawet wzmiankę o ciężkich skrzynkach i komentarz, że Búi obsejnyjnie myślał o bogactwach²⁸⁴. W tym aspekcie po raz kolejny widzimy bezpośrednie nawiązanie do przekazu sagi. Jedyne element, o którym Bjarni tutaj nie wspomniał, to rany, które odniósł Búi. Ciosy zadane przez Porkela Długiego Torsa oznaczały dla wikinga z Jomsborga utratę wargi, brody i zębów. Być może słowa, które każe Búiemu wypowiedzieć autor sagi: „Trudniej będzie Dunkom nas całować”, stały się dodatkową inspiracją dla Bjarniego w kontekście całościowego konceptu wiersza²⁸⁵.

Ostatnia część wiersza, strofy 42–45, opisuje wydarzenia, które stały się następstwem bitwy: konfrontację Vagna z Porkelem Glinianką, uwolnienie młodziana i jego ludzi przez jarla Eryka, w końcu ślub Vagna z Ingibjörg²⁸⁶. Generalnie przekaz poety nawiązuje do treści sagi²⁸⁷, jednak trzeba podkreślić pewne różnice. Do mniej znaczących należy z pewnością występująca u Bjarniego informacja, niepotwierdzona przez sagę, o 12 wojach Vagna, których uwolnił jarl Eryk. Istotniejsze są rozbieżności w przedstawieniu konfrontacji Vagna z Porkelem. W przekazie sagi jest to część egzekucji pojmanych Jomswikingów, których Glinianka

282 SPMA I, s. 987; ÍF 33, s. 121.

283 SPMA I, s. 988; ÍF 33, s. 123–124.

284 SPMA I, s. 990.

285 ÍF 33, s. 123.

286 SPMA I, s. 995–998.

287 ÍF 33, s. 135–140.

systematycznie i z pasją pozbawia życia toporem²⁸⁸. W przekazie Bjarniego wygląda to raczej na pojedynek dwóch wojów, którzy z równą energią wymieniają się nie tylko ciosami, lecz także – co dotyczy przede wszystkim Vagna – słownymi uprzejmościami²⁸⁹. Skald wspomina wręcz, że deklaracja młodego wikinga wobec Ingibjörg, córki Þorkela, przybrała, o czym nie wie saga, formę miłosnej strofy (*mansöngr*), która z definicji nie mogła pozytywnie nastroić do tych zalotów ojca młodej dziewczyny.

Różnic w przekazie drąpy i sagi jest jednak więcej. W strofie 10 Bjarni mówi o udziale wodzów Jomswikingów w uczcie żałobnej za swoich ojców („drukku erfi feðra sinna”)²⁹⁰. Skald nie precyzuje, kogo ma na myśli, ale gdyby literalnie chodziło o wszystkich *fimma hqfðingjar*, to wówczas należałoby domniemywać, że uczta miała upamiętnić trzech jarłów: Strút-Haralda, Vésetiego i Ákiego. Zachowane redakcje sagi wspominają jedynie o pierwszym z nich, jarlu Zelandii, na którego cześć król Swen Widłobrody postanowił urządzić stypę. Z przekazu redakcji 291 przebijają jednoznacznie chęć króla Danii pomśzczenia zniewagi, jaką było porwanie go przez Sigvaldiego. Uczta ma być de facto pułapką, której konsekwencje okażą się dla Jomswikingów tragiczne²⁹¹. Przekaz Bjarniego takiego wrażenia nie dostarcza. Owszem, skald nawiązuje do motywu picia na umór w czasie uczty, ale podkreśla też w tej strofie chwałę i moc (*rausn ok ríki*), które naznaczyły podróż Jomswikingów do Danii. Rozbieżności w tym względzie wskazują najpewniej na funkcjonowanie przynajmniej kilku wersji scenariusza tej części legendy, który pozostawał w obiegu. Warto wszak przypomnieć, że według przekazów *Fagrskinny* i *Heimskringli* uczta, którą wyprawił Swen Widłobrody,

288 ÍF 33, s. 129–135.

289 SPMA I, s. 995–996.

290 SPMA I, s. 967.

291 ÍF 33, s. 89–99.

była poświęcona Haraldowi Sinozębem, co oczywiście wiązało się z jego statusem założyciela Jomsborga²⁹².

Do różnic należy zaliczyć także imię osoby, która symbolizowała pierwsze ofiary najazdu Jomswikingów na Norwegię. W strofie 17 Bjarni mówi o jakimś Geirmundzie, co zgadza się z przekazem redakcji St7 i 510²⁹³. Z kolei redakcja sagi 291 nazywa go Qgmundem²⁹⁴. Co ciekawe, bez względu na imię człowiek ten miał przydomek Biały (*inn hvíti*).

Mamy też do czynienia z sytuacjami, gdy wiersz Bjarniego zdaje się zdradzać więcej niż redakcja 291. W strofie 29 skald mówi o pojedynku Vagna z Ármóðem z Qnundarfjörðu w trakcie bitwy w Hjörungavágr, gdy tymczasem brak wzmianki na ten temat w sadze²⁹⁵.

Z kolei w strofie 34 Bjarni przekazuje wiadomość o śmierci Hávarða Rębacza zadanej mu przez Þorleifa Zmierzcha. Ten ostatni miał złamać swojemu oponentowi nogi maczugą („brotit leggi Hávarði... með kylfu”)²⁹⁶. Redakcja 291 też podaje, że Þorleifr Zmierzch miał walczyć taką bronią, co nawet zwróciło uwagę jarla Eryka. Saga natomiast zupełnie inaczej przedstawia okoliczności śmierci Hávarða. Rębacz był ranny w nogi, ale miał je mieć odcięte poniżej kolan. W takim stanie znaleźli go jarl Swen i Þorkell Glinianka na jednej z łodzi. Co jednak najważniejsze, saga nie precyzuje, kto ranił Rębacza, nie wspominając nawet o jego ewentualnym pojedynku z Þorleifem²⁹⁷.

Najpoważniejszym elementem różniącym przekaz Bjarniego od relacji sagi jest sekwencja czterech strof (38–41), które relacjonują walkę Vagna i jego ludzi z oddziałem jarla Eryka. Ten

292 ÍF 26, s. 273; Heimskringla I, s. 220; ÍF 29, s. 124.

293 ÍF 33, s. 180–181; AM 510 4to, s. 61–63.

294 ÍF 33, s. 103–104.

295 SPMA I, s. 984.

296 SPMA I, s. 989.

297 ÍF 33, s. 127–128.

ostatni nie był w stanie dokonać udanego abordażu łodzi Vagna. Wódz Jomswikingów bronił się do końca na czele swojego hirðu, liczącego 30 młodych wojów. W ujęciu Bjarniego tworzyli oni najbardziej waleczną i zdeterminowaną część armii Jomswikingów. Strofy 40–41 mogłyby być co prawda zestawione z opisem egzekucji wikingów z Jomsborga, ale czytane poza kontekstem sagi zdają się mówić raczej o dalszych walkach między obydwoma oddziałami, tym razem już na lądzie, które zakończyły się ostatecznym zwycięstwem Eryka²⁹⁸. Co więcej, w takim ujęciu konfrontacja Vagna z Þorkelem Glinianką, o której była mowa wyżej, jawi się jako część starcia Jomswikingów z jarlem Erykiem. To z kolei zbliża przekaz *Jómsvíkingadrápy* do relacji Þorkela Gíslasona i jego *Búadrápy* i skłania do domysłów na temat nie tyle wzajemnych zależności, ile czerpania z tej samej lub zbliżonej wersji opowieści o wikingach z Jomsborga²⁹⁹.

Powyższe rozważania nie dają z pewnością jednoznacznej odpowiedzi w omawianej kwestii. Niemniej nie można wykluczyć, że *Jómsvíkingadrápa* oparta była na wersji legendy o Jomsborgu znanej nam z zachowanych redakcji sag, szczególnie redakcji 291. Jednocześnie zauważone różnice między wierszem a sagą każą brać pod uwagę ewentualność obecności w obiegu wersji sagi, która w mniejszym lub większym stopniu odbiegała od zachowanych redakcji. Punkty wspólne, takie jak opis burzy wywołanej interwencją Þorgerðr Hqrðatroll czy też opis walk między Jomswikingami i siłami norweskimi, skłaniają do przekonania, że Bjarni korzystał z wersji legendy, która była już dopracowana literacko i być może spisana. Wersja ta, co raczej nie ulega wątpliwości, a na co wskazują oba XII-wieczne poematy, koncentrowa-

298 SPMA I, s. 992–995. Co więcej, według przekazu Bjarniego w strofie 41 Eryk nakazał uśmiercić 18 z wojów Vagna. Tymczasem według sagi Eryk był raczej skłonny oszczędzić jeńców, co po części mu się udało.

299 Na temat stylistycznych powiązań między obydwoma wierszami zob. J. Jesch, *Jómsvíkinga Sögur...*, s. 93.

ła się na zmaganiach w Hjórungravágr i postawie poszczególnych *høfðingjar* dowodzących obydwoma armiami.

Warto też wspomnieć, że analogicznie jak w przypadku *Porkela Gíslasona* legenda o Jomsborgu i jego wikingach była dla Bjarniego jedynie pretekstem, a nie celem samym w sobie. Głównym tematem wiersza pozostają bowiem miłosne rozterki skalda bazujące na koncepcie poety biorącego udział w wyprawie wojennej, ale myślami uciekającego do swojej ukochanej. Strofy nawiązujące do tego motywu wyrażają tęsknotę za miłosnymi uniesieniami, które zastąpić muszą walka zbrojna oraz swoista pogarda dla tych, którzy miast wykazać się męstwem w boju, woleli pozostać w łóżu z ukochaną. W tym kontekście najbliższy Bjarniemu pozostaje Vagn Ákason, którego postawa jawi się jako przykład skutecznego pokonania tych rozterek, do czego kluczem okazuje się przysięga zdobycia dla siebie córki *Porkela Glinianki*. Nie bez znaczenia jest też fakt, że zarówno Bjarni, jak i autorzy redakcji sagi widzieli w Vagnie utalentowanego i śmiałego skalda, bez obawy komponującego zakazane gatunki poezji skaldycznej, takie jak paszkwile (*niðvísur*) i strofy miłosne (*mansǫngr*). Nie byłoby niczym dziwnym, gdyby na tej podstawie ktoś w średniowiecznej Islandii pokusił się o stworzenie osobnej sagi o Vagnie, która swoją konstrukcją i charakterem przypominałaby inne sagi skaldyczne.

Inspiracją dla Bjarniego do sięgnięcia po powyższy koncept mógł być inny znamienity poeta, znany mu i bliski jarl Orkadów, Rǫgnvaldr Kali Kolsson. *Orkneyinga saga* (Saga o mieszkańcach Orkadów) zachowała zestaw ponad 30 strof, które miał skomponować jarl. Z jednej strony zostały one wykorzystane przez redaktorów sagi do udokumentowania opowieści o dziejach jarlostwa, z drugiej strony ukazują poetycką kunszt jarla³⁰⁰.

300 Na temat poezji Rǫgnvalda zob. E.M. Goeres, *Medieval Self-Fashioning. Rǫgnvaldr Kali Kolsson and Orkneyinga saga*, „Scandinavica” 2015, vol. 54/2, s. 6–39.

Wśród strof skomponowanych przez Rǫgnvalda znajdujemy też utwory o tematyce miłosnej. Część z nich, na przykład strofy 17 i 19, dotyczą wicehrabiny Narbonne Ermingerdy, którą jarl odwiedził w czasie swojej podróży do Ziemi Świętej³⁰¹. W strofach tych skald zestawia czas przebywania u boku młodej i pięknej władczyni, która częstowała go winem i oferowała rozmowę, z aktywnością zbroijną, najwyraźniej wyznaczającą teraźniejszość, z perspektywy której Rǫgnvaldr komponował swoją poezję. Z kolei w innej ze strof poeta mówi o obietnicy złożonej ukochanej, która motywowała go do znoszenia trudów morskiej podróży³⁰².

Nawiązania do będącej obiektem poetyckich westchnień kobiety za każdym razem stają się dla Rǫgnvalda pretekstem do tego, aby wykazać z jednej strony swoje wojenne przymioty, a z drugiej, swoją gotowość do najwyższych poświęceń – w kontekście zarówno miłosnych relacji, jak i zbrojnych powinności. W przypadku jarla Orkadów owa gotowość staje się dodatkowym bodźcem swoistej autopromocji, która każe patrzeć z góry na tych, których na taką gotowość nie stać. Ci ostatni albo nie mają szans w miłosnych konkurach, albo brak im odpowiedniej charyzmy w czasie wyprawy wojennej.

Do dylematów tych w pełni nawiązuje *Jómsvíkingadrápa* Bjarniego. Wspólny dla obu poetów koncept może być postrzegany jako przejaw docierania do Orkadów elementów kultury dworskiej, gdzie miłość, a nade wszystko zaś cierpienie nią wywołane, staje się jednym z najważniejszych czynników determinujących życie społeczne i osobiste. Zostawiając na boku trudno rozstrzygalną kwestię, czy koncept ów był echem osobistych przeżyć obu poetów, czy też tylko i aż przejawem fascynacji danym elementem skaldycznej manieri, Bjarni bez wątplenia podąża w swojej kompozycji śladem Rǫgnvalda.

301 SPMA II, s. 595–598.

302 SPMA II, s. 599–600.

O ile Rognvaldr skupia się przy tej okazji niemal całkowicie na sobie samym, Bjarni wykorzystuje legendę o Jomsborgu, przede wszystkim postać Vagna Ákasona, aby stopniowo charakterystyczne dla owego konceptu rozterki, ujęte w refrenie drápy, przesłonić opowieścią o młodzieńcu, który owe konwenanse miał za nic.

Nie wzbudza więc wątpliwości waga poezji skaldów dla narodzin i rozwoju legendy o Jomsborgu, mimo stosunkowo niewielkiej liczby strof wykorzystanych w poszczególnych redakcjach sagi. Choć strofy te nie przytłaczają swoją liczbą, z pewnością można zaliczyć je do klasyki gatunku. Świadczy o tym fakt, iż spora ich część występuje także u autorów innych sag, poza kontekstem legendy o Jomsborgu.

Powyższe strofy skaldyczne zdają się sugerować, że *Saga o Jomswikingach*, zwłaszcza w okresie poprzedzającym powstanie zachowanych redakcji, była opowiadana z perspektywy różnych liderów drużyny. Dotyczy to w szczególności ich postaw w czasie bitwy w Hjörungavágr, które wypełniały całkiem szeroki wachlarz obejmujący: odwagę, brawurę, kalkulację i tchórzostwo.

To właśnie ostatnia bitwa Jomswikingów stanowiła najpewniej punkt wyjścia dla legendy. Poza zachowaniem pamięci o tym starciu również chęć wytłumaczenia postaw poszczególnych bohaterów skłaniała na przestrzeni czasu kolejne osoby zaangażowane w rozwój legendy do wzbogacania jej o dalsze, uzupełniające kontekst bitwy, wątki i motywy.

Zachowana poezja skaldów, w tym strofy, które znajdujemy w redakcjach sagi, świadczy o tym, że legenda zrodziła się znacznie wcześniej niż na przełomie XII i XIII wieku i że w okresie tym, którego definitywne początki trudno określić, ulegała wielu przeobrażeniom i przekształceniom. Co więcej, wydaje się bardziej niż pewne, że nie należy mówić o jednej, kanonicznej wersji legendy. Obok siebie funkcjonowały bowiem różne jej wersje, które – jak pokazało zestawienie *Jómsvíkingadrápy* z redakcją 291 –

w niektórych elementach korespondowały ze sobą, w niektórych zaś znacząco się między sobą różniły.

7. Tło ideowe sagi

7.1. Obyczaje

Obyczaje odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu tożsamości społeczności przedstawionych w sadze. Są one fundamentem życia codziennego: wpływają na sposób postrzegania świata, relacje międzyludzkie oraz systemy wartości. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, stanowią nie tylko zbiór norm, lecz także świadectwo ciągłości kulturowej. Obejmują różnorodne aspekty życia: od rytuałów rodzinnych i tradycji świątecznych po zasady postępowania w sytuacjach publicznych i prywatnych. Dzięki nim społeczności utrzymują spójność, akcentując swoją odrębność i unikalność. Obyczaje kształtują tożsamość jednostek, ucząc je, jak postępować w zgodzie z wartościami wspólnoty. Sagi często ukazują konflikty wynikające ze zderzenia tradycji z nowymi wyzwaniami, co podkreśla ich dynamiczny charakter. W ten sposób obyczaje stają się nie tylko tłem, lecz także istotnym elementem narracji, wpływającym na losy bohaterów.

O wychowaniu

Topos przybranego ojca oraz dość częsta w średniowieczu praktyka wychowywania dzieci przez osoby spoza rodziny odnosi się do sytuacji, w której z różnych przyczyn i pobudek dzieci były wychowywane przez ludzi niebędących ich biologicznymi rodzicami. Zjawisko to było powszechne w społeczeństwach średniowiecznych i miało istotne znaczenie zarówno kulturowe, jak i społeczne.

146 Wychowanie zastępcze stanowiło złożoną instytucję, która miała różnorodne cele i funkcje. Umożliwiało zacieśnianie wię-

zów między rodami i budowanie relacji społecznych, a także zapewniało przekazywanie wartości kulturowych i edukowanie. Pewna jego odmiana polegała na tym, że dziecko pozostawało w domu rodzinnym, ale jego wychowaniem zajmowała się inna osoba niż rodzice³⁰³.

Jednym z głównych powodów, dla których dzieci trafiały do innych rodzin, było zacieśnianie sojuszy. Moźni, powierzając swoje potomstwo innym rodzinom, dążyli do wzmocnienia relacji i utrzymania pokoju między rodami. Wychowywane w nowym środowisku dzieci nawiązywały bliskie relacje z rodziną zastępczą, co budowało wzajemne pozytywne stosunki. Jednak pobudki, dla których dzieci były oddawane pod opiekę innych, mogły być różne. W wielu przypadkach decydowała bieda, ale istniały też inne przyczyny. Zdarzały się sytuacje, że osoby o niższym statusie społecznym wychowywały dzieci z wyższych sfer, a rodziny stojące wyżej w hierarchii społecznej mogły przyjmować dzieci z mniej znaczących rodów, kierując się korzyściami zarówno ekonomicznymi, jak i społecznymi.

Kolejnym ważnym aspektem tego zwyczaju było przekazywanie wartości, wiedzy oraz umiejętności. Dzieci wychowywane w innych rodzinach miały możliwość uczenia się obyczajów, osiągania sprawności, takich jak walka, dyplomacja czy zarządzanie majątkiem, a także zdobywania edukacji religijnej. W średniowiecznej Islandii nie istniały formalne szkoły, a nauka odbywała się głównie w domu³⁰⁴. Dzięki systemowi wychowawstwa dzieci mogły chłonąć wiedzę niedostępną w ich rodzinnym środowisku.

303 Za przykład może służyć wspomniana niżej *Saga o Njalu*. Skarphéðinn, syn Njála, był wychowywany w domu rodzinnym przez Þórða leysingjasona (Thord Wyzwoleniec).

304 Więcej na temat edukacji w średniowiecznej Islandii zob. R. Patzsch-Russell, *The Development of Education in Medieval Iceland*, de Gruyter, Berlin–Boston 2021.

Jak zauważa Ármann Jakobsson³⁰⁵, wiele staroislandzkich sag opisuje przypadki politycznych aliansów, w których wodzowie oddawali synów pod opiekę innym wodzom, aby umocnić relacje i czerpać z nich korzyści. Według tradycji więzi między przybranym ojcem a dzieckiem czy między przybranym rodzeństwem mogły się okazać silniejsze niż więzy krwi, co świadczy o wyjątkowym charakterze wychowania zastępczego w tamtych czasach. Jednak w skrajnych przypadkach dziecko mogło stanowić gwarant pokoju i współpracy ze strony swojej biologicznej rodziny i pełnić funkcję zakładnika.

Interesującym przykładem z naszego „podwórka” jest los małego Bolesława, syna Mieszka I. Jak podają źródła, „Roczniki Altajskie”, cesarz Otto I zażądał przysłania na swój dwór syna Mieszka: „Mieszko, książę Słowian, zmuszony groźbą, wysłał swojego syna jako zakładnika” („Miszego etiam dux Sclavienus, terrore compulsus, filium mittit obsidem”)³⁰⁶. Układ ten miał zapewnić „pacyfikację piastowskiego księcia, który rok wcześniej rozbił armię margrabiego Hodona”³⁰⁷. Nie wiadomo, czy mały Bolesław ostatecznie dotarł na dwór cesarza, jednak nie ma wątpliwości, że gdyby tak się stało, miałby okazję zetknąć się z polityką i kulturą na najwyższym szczeblu.

Przykłady wychowywania dzieci przez przybranych rodziców w kręgu kultury nordyckiej znaleźć można w wielu sagach. W *Sa-dze o Njalu*³⁰⁸, jednej z najbardziej znanych opowieści o Islandczy-

305 Ármann Jakobsson, *Ástin á tímum þjóðveldisins: Fóstur í íslenskum miðaldasögum*, w: *Miðaldabörn*, rit. Ármann Jakobsson, Torfi H. Tulinius, Hugvísindastofnun Háskóla Íslands, Reykjavík 2005, s. 63–85.

306 *Annales Altahenses Maiores...*, s. 11.

307 P. Urbańczyk, *Bolesław Chrobry – lew ryczący*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, s. 44.

308 Wprawdzie *Saga o Njalu* została przetłumaczona na język polski przez Apolonię Załuską-Strömberg (1968), jednak po obróbkach redakcyjnych nie w pełni oddaje oryginał. Z tego powodu posługujemy się tu staroislandzkim

kach, której fabuła skupia się na losach dwóch rodów – Gunnara z Hlíðarenda i Njála z Bergþórshvalla – wspomniana jest między innymi historia Höskulda Þráinssona. Jego ojciec, Þráinn Sigfússon, został zabity w zemście przez syna Njála, Skarphéðina, co mogło doprowadzić do krwawej vendetty. Jednak dzięki staraniom Njála udało się zawrzeć ugodę. To za jego radą Höskuldr został wzięty na wychowanie przez swojego stryja, Ketila Sigfússona, i jego żonę, Þorgerðę, córkę Njála. Ketill musiał solennie obiecać matce chłopca, że we wszystkim będzie traktował Höskulda jak własnego syna. W jakiś czas później Njál, odwiedzwszy Ketila, poznał chłopca i rozmawiał z nim. Będąc pod wrażeniem jego bystrości i rozsądku, zapytał go, czy chciałby zostać jego przybranym synem, na co tamten z wdzięcznością przystał. Odtąd wychowywał się w Bergþórshvalla i bardzo się zżył ze swoimi przybranymi rodzicami i braćmi, którzy również starali się czynić dla niego wszystko, co w ich mocy. Saga wspomina, że żyli w wielkiej przyjaźni, wspierając się i obdarzając podarkami, przez długie lata³⁰⁹.

Podobnie w *Sadze o Jomswikingach* powtarza się motyw wychowawstwa: już w rozdziale I poznajemy legendarnego króla Danii, Gorma Bezdzietnego (Gormr inn barnlausi), który przygarnia znalezione w lesie niemowlę i nadaje mu imię Knútr. Saga mówi o wielkim przywiązaniu Gorma do małego Knúta, który po śmierci przybranego ojca obejmuje władzę w Danii: „Król przygarnął dziecko i wychowywał tam, gdzie należało, i nazywał swoim synem, i kochał go bardzo” („Hann fekk honum ok fóstur þá er vel var fingit ok kallaði sinn son ok gerði vel við hann ok unni honum mikit”)³¹⁰. Knútr, jak zdradza saga, był owocem kazirodczego związku jarla Arnfinna z Saxlandu z własną siostrą. Jego ojciec

oryginałem oraz przekładem na język angielski Magnusa Magnussona i Hermanna Pálssona.

309 *Njal's saga*, transl. and ed. Magnus Magnusson, Hermann Pálsson, Penguin Books, Baltimore 1977, s. 204–211.

310 ÍF 33, s. 4; *Saga o Jomswikingach*, s. 196.

wprawdzie odizolował matkę, a dziecko kazał „wynieść”, zgodnie z przedchrześcijańskim prawem zezwalającym w pewnych okolicznościach na dzieciobójstwo w formie „wynoszenia dzieci” (*barnaútburðr*), ale jednocześnie chciał się upewnić, co się stało z niemowlęciem. Saga mówi: „Odesłał ją pod opieką zaufanych ludzi, których poprosił, by nie odstępowali jej, dopóki nie będzie jasne, co się stało z dzieckiem” („Hann sendi hana í burt með trúnaðarmönnum ok það þá eigi fyrr við skiljast en þeir vissi, hvað af yrði barninu”)³¹¹. Knútr nie został zatem skazany na śmierć, a o jego losie miało zdecydować przeznaczenie.

Islandzkie i norweskie źródła dostarczają informacji na temat motywów i ogólnych zasad pozbywania się dzieci: porzucanie niemowląt praktykowano z powodów ekonomicznych, na przykład podczas klęsk głodu lub w przypadkach ubóstwa. Zwyczaj ten mógł wynikać również z różnych czynników społecznych, takich jak: nielegalne lub cudzołożne związki, niesankcjonowane małżeństwa czy preferencje co do płci potomstwa. W przedchrześcijańskim prawie niemowlęta nie miały statusu prawnego, który zyskiwały dopiero po obrzędach pokropienia wodą, nadania imienia lub przystawienia do piersi przez matkę. Żeby pozbyć się dziecka, wystarczyło, że było ono niechciane. W sagach porzucenie dzieci było jednak generalnie potępiane, choć te komentarze, pochodzące z XIII i XIV wieku, mogą odzwierciedlać bardziej poprawne teologicznie, chrześcijańskie spojrzenie na przeszłość pogańską³¹².

W przypadku Knúta mamy do czynienia z połączeniem starego zwyczaju „wynoszenia” niepożądanych dzieci z motywem znanym ze Starego Testamentu, mitów czy folkloru: znalezienie porzuconego dziecka, które w przyszłości ma stać się ważną

311 ÍF 33, s. 3; *Saga o Jomswikingach*, s. 195.

312 S.B. Lawing, *The Place of the Evil. Infant Abandonment in Old Norse Society*, „Scandinavian Studies” 2013, vol. 85, no. 2, s. 136–137.

postać. Przykładem może być tutaj biblijna historia Mojżesza, który również został znaleziony jako niemowlę, a później był wodzem Izraelitów. Podobny motyw jest obecny także w rzymskiej legendzie o Romulusie i Remusie, którzy po uratowaniu przez boga Tybru stali się założycielami Rzymu.

Powróćmy jednak do tematu wychowywania cudzych dzieci. Według relacji sagi Knútr, sam będąc wychowankiem Gorma, podjął się opieki nad innym synem możnego wikinga – Sigurða Węża-w-oku (Sigurðr ormr-í-auga) i nadał dziecku imię Hqrða-Knútr:

Knútr wychował syna niejakiego Sigurða Węża-w-oku³¹³, któremu nadał swe imię i nazwał go Hqrða-Knútem. Synem Hqrða-Knúta był Gormr, nazywany Gormem Starym albo Wielkim.

Knútr fósraði son Sigurðar orms í auga ok gaf honum nafn sitt ok kallaði Hqrða-Knút. En son Hqrða-Knúts var Gormur er kallaðr var Gormr inn gamli eða inn ríki³¹⁴.

Rodzony ojciec Hqrða-Knúta, Sigurðr ormr-í-auga, był synem legendarnego Ragnara loðbróka i Aslaug, córki Sigurða Zabójcy Fafnira (Sigurðr Fáfnisbani). Tę genealogię potwierdza do pewnego stopnia także saga o Olafie Tryggvasonie, w której czytamy:

Sigurðr ormr í auga miał za żonę Blæię, córkę króla Elli. Ich synem był Hqrða-Knútr, o którym już pisano. Hqrða-Knútr był królem w Danii po swoim ojcu Sigurdzie na Selundzie i Skanii. Kiedy Hqrða-Knútr osiągnął pełnoletność i ożenił się, miał z żoną syna. Nazwał go Gorm, na cześć Gorma, swojego opiekuna, syna Knúta, znanego jako „znaleziony”.

313 Sigurðr ormr-í-auga.

314 ÍF 33, s. 5; *Saga o Jomswikingach*, s. 197.

Sigurðr ormr í auga átti Blæiu dóttur Ellu konungs. Þeira son var Hqrða-Knútr, sem fyrr er ritat. Hqrða-Knútr var konungr í Danmqrk eptir Sigurð fōður sinn á Selundi ok Skáni. Þá er Hqrða-Knútr var fulltíði at aldri ok kvángaðr, gat hann son við konu sinni. Pann lét hann heita Gorm eptir Gormi fóstra sínum, syni Knúts hins fundna³¹⁵.

Tu syn Hqrða-Knúta otrzymuje imię po wychowawcy swego ojca, Gormie. *Saga o Jomswikingach* podaje z kolei, że Hqrða-Knútr był wychowywany przez Knúta inn fundni, „Znalezionego”, którego przybranym ojcem był Gormr.

Gormr Hqrðaknútsson miał dwóch synów: Knúta i Haralda. Starszy, Knútr, jest opisywany w sadze w superlatywach, podczas gdy Haraldr, jak mówi saga, miał trudny charakter – był konfliktowy i niezbyt lubiany w latach swojej młodości. Żoną Gorma była Pyri, córka jarla Klakk-Haralda. Knútr wychowywał się w domu swego dziadka, jarla, i został jego dziedzicem, a Haraldr dorastał w rodzinnym gnieździe.

Jarl pozostawił w spadku swemu wychowankowi, Knútowi, całą swoją dziedzinę i władztwo. Haraldr, zazdrosny o brata, żądał od ojca udziału w rządach nad Danią. Jednak stary król nie zamierzał ustąpić, więc Haraldr, niczym biblijny Kain, kierowany zawiścią i gniewem, zabił swojego brata w nierównej walce. Król Gormr złożył swego czasu przysięgę, że pozbawi życia tego, kto zawiadomi go o śmierci Knúta, jego syna. Obawiając się gniewu ojca, Haraldr poprosił matkę o radę, jak przekazać mu żałobną wieść. Królowa doradziła mu, aby nie mówił o śmierci otwarcie, lecz w sposób metaforyczny, w opowieści o dwóch walczących jastrzębiach³¹⁶.

Gdy król Gormr nie zareagował na tę wiadomość, Pyri postanowiła zastosować bardziej dosadne środki i hałę władcy kazała

315 Ólafur Halldórsson, *Danish Kings and the Jomsvikings...*, s. 10.

316 ÍF 33, s. 16–17; *Saga o Jomswikingach*, s. 208.

oblec w kir. Było to działanie zgodne ze zwyczajem i dzięki temu bardziej wyraziste. Kiedy król to ujrzał, zrozumiał, co musiało się wydarzyć, i głośno wypowiedział słowa o śmierci Knúta. Chwilę później sam padł martwy. Władcą został Haraldr, który w młodości „był gwałtownego usposobienia, porywczy i trudny w kontaktach z ludźmi, z powodu czego w młodości nie był popularny”³¹⁷, ale okazał się „surowym i uczciwym przywódcą oraz cenionym”³¹⁸. Saga nie jest jednak łaskawa, jeśli chodzi o portret króla Haralda Gormssona (o czym mowa w dalszej części *Wstępu*)³¹⁹.

W kolejnym pokoleniu ponownie pojawia się motyw wychowawstwa. Król Haraldr Gormsson, który nie doczekał się dotychczas dziedzica, wyrusza na tradycyjny objazd kraju i trafia na nocleg do gospodarza Atliego Czarnego. Jest bardzo zadowolony z gościny, ale ma jedno pragnienie, którego spełnienie tylko pozornie zależy od gospodarza:

– Słusznie rzeknę, że trudno byłoby o lepszą gošcinę niŹ ta, jaką otrzymališmy tutaj od ciebie, gospodarzu, ale odmawiasz nam tylko jednej rzeczy. Jest nią twoja córka, Æsa i jej wdzięki.

Na to gospodarz odparł, Źe nie przystoi mu kłašć taką kobietę, jaką jest jego córka, królowi do łóŹka. Król jednak obiecał mu w zamian wielką przyjaŹń, jeśli postąpi zgodnie z jego wolą.

„Þat er satt at rœða, at beini má varla verða betri en hér er í frammi hafðr við oss af þér, búandi, ok lætr þú nú einn hlut verða undan dreginn við oss, ok er dóttir þín, Æsa, ok gás hennar.” En búandi svarar ok kvað þat ekki hans vera at leggja slíka konu at sér sem var dóttir hans. En konungr kvað honum mikillar vináttu ván í móti ef hann gerði þetta eftir hans vilja³²⁰.

317 ÍF 33, s. 9–10; *Saga o Jomswikingach*, s. 201.

318 ÍF 33, s. 18; *Saga o Jomswikingach*, s. 210.

319 Por. *Wstęp*, s. 70–72, 183–185.

320 ÍF 33, s. 49; *Saga o Jomswikingach*, s. 240–241.

Prośba króla jest w rzeczywistości wymuszeniem noszącym złudne znamiona wymiany darów umacniającej więzi między gospodarzem a władcą. Haraldr obiecuje przyjaźń, jednak są to słowa rzucane na wiatr: Æsa rodzi dziecko i deklaruje, że jest to syn króla. Za radą Pálna-Tókiego, bogatego i wpływowego gospodarza z Fionii, staje przed władcą i przedstawia mu syna. Jednak Haraldr wypiera się wszystkiego, nazywając ją „piekielnie śmiałą” i „głupią kobietą”. Pálna-Tóki decyduje się zaopiekować zarówno chłopcem, Swenem, jak i jego matką, Æsą, czym wzbudza gniew króla.

Pálna-Tóki, dotychczas przyjaciel króla Harald Gormssona, wkracza tym samym na ścieżkę, która doprowadzi do ich wzajemnej wrogości, a ostatecznie do śmierci tego drugiego. Przyszły władca Danii, Swen, ma szczęśliwe dzieciństwo i wyrasta na dzielnego młodzieńca, który darzy swego przybranego ojca uczuciem i zaufaniem, jednak ma też świadomość swego pochodzenia i należnych mu praw, co w przyszłości stara się w bezwzględny sposób wyegzekwować. Na uwagę zasługuje podkreślona przez sagę lojalność Swena wobec swojego przybranego brata. Jeden z najkrótszych rozdziałów sagi, rozdział XV, w całości poświęcony jest ich wzajemnym stosunkom już po zerwaniu przyjaźni między Swenem a Pálna-Tókim:

Teraz należy wspomnieć o królu Sveinie, który pozwala sobie traktować Ákiego, syna Pálna-Tókiego, jak najlepiej pod każdym względem, tak jakby przyjaźń między nimi zawsze była dobra. I choć między Sveinem a Pálna-Tókim panował pewien chłód, król nie kazał Ákiemu za to płacić, lecz cenił sobie wysoko to przybrane braterstwo. Áki pozostał na Fionii i rządził nią tak, jak chciał jego ojciec, o czym mowa była wcześniej.

Nú er at segja frá Sveini konungi, at hann lætr sér verða á alla vega sem bezt til Áka, sonar Pálna-Tóka, svá sem þeirra vinátta hefði jafnan góð verit. Og þó at þar hefði á orðið nǫkkurr drúpr

með þeim, þá lét konungrinn Áka ekki þess gjalda, ok virðir hann mikils þeirra fóstbrœðralag³²¹.

Narracja *Sagi o Jomswikingach* kilkakrotnie podkreśla dobre stosunki panujące w niektórych rodzinach, między innymi poprzez często powtarzaną frazę „i kochał go/ją bardzo” – „hann unni honum/henni mikit”, w odniesieniu zarówno do przybranych, jak i rodzonych dzieci:

Haraldr zwał się jarl, który władał Hollsetulandem, a mówiono nań Klakk-Haraldr. Był mądrym człowiekiem. Miał córkę o imieniu Pyri, najmądrzejszą z kobiet, która lepiej niż inni wyjaśniała sny. Była też piękna z wyglądu. Jarl polegał na niej całkowicie w zarządzaniu krajem i pytał ją we wszystkim o radę, **i kochał ją bardzo.**

Haraldr er nefndr jarl einn er réð fyrir Hollsetulandi; hann var kallaðr Klakk-Haraldr. Hann var vitr maðr. Hann átti sér dóttur eina er Pyri er nefnd. Hon var allra kvenna vitrust ok réð drauma betr en aðrir menn. Hon var ok fríð sjónum. Þar þóttisk jarl eiga qll landráð er dóttir hans var, ok lét hann hana qllum hlutum ráða með sér, ok unni hann henni afar mikit³²².

[...] Knútr był za młodu uważany za mądrzejszego i przewyższał większość ludzi pod względem urody, umiejętności oraz sprawności, które były wówczas uważane za istotne. Włosy miał jasnego koloru i przyćmiewał wszystkich innych. Dorastał u jarla Klakk-Haralda, swojego dziadka, który go wychowywał **i bardzo go kochał.**

[...] ok þótti Knútr inn vitrari í æsku þeira, ok hann var fyrir flestum mǫnnum um vænleik ok atgervi ok um allar íþróttir,

321 ÍF 33, s. 69; *Saga o Jomswikingach*, s. 262.

322 ÍF 33, s. 5–6; *Saga o Jomswikingach*, s. 197.

þær er þá váru frammi hafðar í þann tíma. Hann var hvítr á hárslit ok hverjum manni gerviligri. Hann óx upp með jarlinum Klakk-Haraldi, afa sínum, ok fóstraði hann Knút ok unni honum mikit³²³.

I odtąd Sveinn wychowywał się na Fionii u Pálna-Tókiego, który traktował chłopca tak dobrze, jakby był jego własnym synem, szanował go i wspierał we wszystkim. **Kochał go również bardzo.**

Nú vex Sveinn þar upp á Fjóni með Pálna-Tóka, ok gerði hann svá vel við sveininn sem hann væri hans son ok helt honum til virðingar í qllum hlutum. Hann unni honum ok mikit³²⁴.

Te przykłady dotyczą postaci wybitnych i owianych sławą i oprócz wyraźnie wyrażonych uczuć osób im najbliższych podkreślają także, jak konkretny bohater postrzegany był w szerszym otoczeniu. Opinia publiczna jest tu pewnym miernikiem wartości danego przywódcy. Król Haraldr, o którym już na samym początku mówi się niepochlebnie, do końca sagi nie odzyskuje dobrego imienia i ginie w hańbiących okolicznościach. Osoby od samego początku cenione i lubiane, a przez swoją rodzinę kochane, nie zmieniają swego charakteru i nawet ich trudniejsze do moralnej oceny postęпки można wyjaśnić w korzystny dla nich sposób, czego przykładem może być podstęp Þyri, prowadzący do zmiany na tronie i ocalenia jedyne go żyjącego potomka króla Gorma.

W oczach współczesnego czytelnika stosunki rodzinne we wczesnośredniowiecznej Skandynawii mogą wydać się skomplikowane, jednak jeśli przyjrzymy się bliżej tekstom sag opowiadających o czasach panowania pierwszych królów duńskich,

323 ÍF 33, s. 9–10; *Saga o Jomswikingach*, s. 201.

324 ÍF 33, s. 51; *Saga o Jomswikingach*, s. 243.

zauważymy, że „rodzina patchworkowa” nie jest bynajmniej wynalazkiem współczesnego świata. Weźmy na przykład rodzinę ojca jednej z najważniejszych postaci *Sagi o Jomswikingach*, Pálna-Tókiego. Jego ojciec, Pálnir, miał trzech braci, z czego jeden, Áki, był rodzony (z tych samych rodziców), jeden, Fjólnir, przyrodni (wspólny ojciec, matka była nałożnicą) i jeden przybrany – niespokrewniony z nimi – Sigurðr. Ich relacjom mamy okazję przyjrzeć się w trudnych sytuacjach. Najpierw jest to śmierć ojca i spór związany z dziedziczeniem. To, że rodzeni synowie mają największe prawo do spadku, nie ulega wątpliwości i jest opisane w wielu zbiorach praw, które zachowały się do naszych czasów. Jednak syn z nieprawego łoża, ale uznany przez ojca, także może dziedziczyć. Różnie rzecz się miała z dziećmi wychowywanymi przez danego gospodarza czy możnego. Prawo spadkowe jest dokładnie opisane na przykład w prawach Guląþingu, gdzie wyszczególniono wszystkie możliwe stopnie pokrewieństwa, tworząc w ten sposób listę osób uprawnionych do dziedziczenia:

This is the first inheritance that a son inherits from his father or a father from his son if one of them dies before the other.

This is the second that a daughter and a son's son inherit, each of them half. The father's father should inherit in the same way unless children (sons) of the deceased stand in the way. She (the daughter) inherits the movables and he (the son) the odal-land.

This is the third that a brother inherits from his brother and siblings having the same father inherit from each other if their mother has been bought by bride-price.

This is the fourth that a mother inherits from her son³²⁵.

325 *The Older Gulathing Law*, eds. E. Simensen, T. Jørgensen, Routledge, London–New York 2021, s. 121.

Wśród samych tylko krewnych prawo to wylicza 13 instancji, dalej następuje długa lista bardziej nieoczywistych przypadków.

W rodzinie Pálnira i Ákiego dochodzi do brzemienne go w skutki konfliktu o dziedziczenie ziemi, w wyniku którego ginie Áki i ostatecznie także Fjólñir, który nie chcąc się zgodzić na mniejszą część spadku, w akcie zemsty namawia króla Haralda do podstęp nego zamordowania odnoszącego sukcesy brata³²⁶. Fjólñir jest zazdrosny, bo jako potomek jarla Tókiego czuje się równie dobry jak jego bracia, ale jednocześnie jako syn nałożnicy ma mniejsze od nich prawa. Inaczej ma się sprawa z Sigurðem, przybrany m bratem, którego z Tókasonami łączą więzy braterstwa, ale nie pokrewieństwa. Ten okazuje się lojalny wobec swojej „rodziny zastępczej” i po śmierci Ákiego robi wszystko, aby pomóc Pálnirowi³²⁷.

Kolejną znamienitą rodziną, w której pojawia się motyw wychowawstwa, jest ród jarla Stefnira z Walii (Bretlandu). Jarl ma córkę o imieniu Ólǫf, a jego podopiecznym jest Björn inn berzki (Walijczyk), z którym przybrana siostra Ólǫf żyła „w wielkiej komitywie”³²⁸. Zarówno ona, jak i Björn odgrywają ważne role w dalszej części sagi. W tym kontekście warto wspomnieć, że Björn zostaje z kolei opiekunem i wychowawcą Vagna Ákasona po śmierci Pálna-Tókiego, wzmacniając więzi między rodami. Co ciekawe, Pálna-Tóki w narracji sagi nigdy nie jest nazwany *afi* – „dziadkiem” – w odniesieniu do Vagna, jednak w jego zachowaniu i słowach widoczna jest troska o chłopca i chęć zapewnienia mu jak najlepszej przyszłości. Warto też zauważyć, że Pálna-Tóki, dziadek Vagna ze strony ojca, nie powołuje się na to pokrewieństwo. Podobnie Vagn do wodza Jomswikingów zwraca się *frændi* – „krewniaku”, ale nigdy *afi* – „dziadku”. Określenie *afi* nie jest

326 ÍF 33, s. 43–44; *Saga o Jomswikingach*, s. 234–236.

327 ÍF 33, s. 44–46; *Saga o Jomswikingach*, s. 236–238.

328 ÍF 33, s. 47; *Saga o Jomswikingach*, s. 239.

w żadnym stopniu uwłaczające, ale nie pojawia się w kontekście Pálna-Tókiego. Determinuje natomiast relację między Vagnem a jego dziadkiem ze strony matki, Vésetim.

Wiek męski?

Kiedy młody człowiek staje się dorosły? W naszej kulturze dzieje się to w momencie osiągnięcia pełnoletności i pełni praw obywatelskich. W społeczeństwie wikingów wejście w wiek męski oznaczało czas, gdy młody człowiek zaczynał dorównywać starszym pod względem siły i rozumu. Jesch w pracy *'Youth on the Prow': Three Young Kings in the Late Viking Age*³²⁹ analizuje motyw bohatera w sagach staronordyckich, który w młodym wieku podejmuje aktywności typowe dla dorosłych mężczyzn, szczególnie w kontekście wojennym i wypraw wikingów. W średniowiecznym prawie skandynawskim wiek dojrzałości wynosił zwykle 15 lat. Mimo tego w niektórych sagach, zwłaszcza tych bardziej romanizujących swoich bohaterów, pojawiają się postacie, które już w wieku 12 lat podejmowały działania uznawane za oznakę dorosłości, takie jak pierwsze wyprawy wikingów czy dokonywanie zemsty rodowej. Przykładem jest Vagn Ákason z *Sagi o Jomswikingach*, który jako dwunastolatek wyrusza na wyprawę z grupą mężczyzn, z których najstarsi mają 20 lat, i dołącza do drużyny z Jomsborga. W tzw. sagach o Islandczykach (w starszej literaturze przedmiotu nazywanych „rodowymi”), na przykład w *Sadze o Gunnlaugu Węzowym Języku*, czytamy o tym, jak dwunastoletni bohater pragnie wyruszyć w świat, ale jego ojciec się na to nie zgadza i każe mu czekać do osiągnięcia osiemnastego roku życia. Z kolei w *Sadze rodu z Laxdal* dwunastoletni Bolli Bollason, podjudzany przez swoją matkę Guðrún, mści się za śmierć

329 J. Jesch, *'Youth on the Prow': Three Young Kings in the Late Viking Age*, w: *Youth in the Middle Ages*, eds. P.J.P. Goldberg, F. Riddy, Boydell & Brewer, York Medieval Press, York 2004, s. 123–139.

swego ojca, co ma świadczyć o jego wyjątkowym charakterze. Co więcej, Bolli powstrzymuje swoich towarzyszy przed zabiciem syna swego wroga, również dwunastolatka, uznając to za „czynienie podłości”³³⁰. W ten sposób saga podkreśla różnicę między bohaterami zdolnymi do wielkich czynów a tymi, którzy nie powinni być ofiarami przemocy w tak młodym wieku.

Jesch zauważa, że takie przedstawienia młodych protagonistów są w dużej mierze konwencjonalne i nie odzwierciedlają rzeczywistości. Dwunastoletni bohaterowie byli uważani za wyjątki, a większość chłopców w tym wieku traktowano jeszcze jako dzieci. Jednakże wojna była domeną młodych mężczyzn, więc idea młodego wojownika może mieć swoje źródło w rzeczywistych postaciach historycznych. Autorka zwraca uwagę na trzech skandynawskich królów z XI wieku, których młodość była szczególnie eksponowana: Olaf Haraldsson (późniejszy św. Olaf, król Norwegii), Knut Wielki (król Anglii, Danii i Norwegii) oraz Magnus Dobry (syn św. Olafa, król Norwegii i Danii). Dwaj z nich zdobyli władzę dzięki swoim umiejętnościom w walce, co można uznać za działalność wikingów. Ich wyjątkowa młodość była celebracją ich osiągnięć, co zostało uwiecznione w poezji skaldów³³¹.

W *Sadze o Jomswikingach* często podkreślany jest wiek bohaterów, zwłaszcza młodych, którzy dochodzili do wielkiej sławy w późniejszych latach. O Vagnie Ákasonie czytamy:

Był człowiekiem nieposkromionym w czasach młodości i mawiano o nim, na dowód jego temperamentu, że kiedy miał dziewięć lat, zabił już troje ludzi. Mieszkał w domu do czasu, kiedy skończył dwanaście zim, a doszło już do tego, że ludzie z trudem mogli ścierpieć jego temperament i gwałtowność.

330 *Saga rodu z Laxdalü*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 207.

331 J. Jesch, 'Youth on the Prow'..., s. 124–125.

Hann er maðr svá óeirinn í sínum uppruna, at þat er helzt sagt til marks um hans skaplyndi at þá er hann var níu vetra gamall þá hafði hann drepit þrjá menn. Hann er nú heima þar til er hann er tólf vetra gamall, ok er þá svá komit at menn þóttusk trautt mega umb hræfa hans skaplyndi ok ofsa³³².

Vagn w tym opisie do złudzenia przypomina innego sławnego wikinga i bohatera sagi: Egila Skallagrimssona, który pierwszego zabójstwa z zemsty dokonał w wieku 7 lat, a w wieku lat 12 był „takim olbrzymem, że było niewielu mężczyzn tak wielkich i mocnych, by nie dać się Egilowi w zapasach”³³³.

Młodzi bohaterowie nie byli niczym nadzwyczajnym w tamtych czasach, czego dowodzi często powtarzająca się informacja o wyruszaniu na wyprawy wikińskie natychmiast po osiągnięciu dorosłości. Przykładowo: jedna z najważniejszych postaci występujących w sadze, legendarny założyciel Jomsborga Pálna-Tóki, wcześniej zaczęła swoją karierę wikinga: „Mówią o nim, że każdego lata, odkąd tylko wiek mu na to pozwolił, wyruszał na wyprawy łupieżcze i pustoszył jak kraj długi i szeroki”³³⁴. Syn jednego z najsławniejszych Jomswikingów, Búiego, także wcześniej dołączył do drużyny – wcześniej nawet, niż przewidywało to prawo, bo jak mówi saga, już w wieku 17 lat bierze udział w słynnej wyprawie, która zakończyła się bitwą w Hjörungavágr. Podczas rozmowy z jarlem Erykiem wyjawia swój wiek: „Jeśli przeżyję tę zimę [...] będę ich sobie liczył osiemnaście”³³⁵.

Wiek dorosły – czyli około 15. roku życia – często był to czas buntu, narastającej agresji znajdującej ujście w napadach łupieżczych, wytyczania własnej drogi i zdobywania sławy. O relacji

332 ÍF 33, s. 80–81; *Saga o Jomswikingach*, s. 273.

333 *Saga o Egilu*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974, s. 79.

334 ÍF 33, s. 47; *Saga o Jomswikingach*, s. 239.

335 ÍF 33, s. 134; *Saga o Jomswikingach*, s. 327.

króla Gorma z jego młodszym synem Haralodem saga mówi, że „żyli w niezgodzie, jak tylko Haraldr osiągnął siłę wieku dorosłego” („þeir urðu ósamþykkir þegar er Haraldr hafði nðkkurn kraft aldrsins”)³³⁶, i po chwili dodaje, że aby pozbyć się kłopotliwego syna, król dał mu kilka statków, by ten mógł wyruszyć na wiking. Podobnie miała się rzecz z Vagnem, który gdy już rodzina nie mogła znieść jego gwałtowności, otrzymał od ojca i dziadka łódzie i udał się do Jomsborga, by dołączyć do najsławniejszej w owych czasach drużyny.

W kolejnym pokoleniu obserwujemy analogiczną sytuację: syn Haralda, nieuznany przez niego Swen, także wyrusza na swą pierwszą wyprawę w „odpowiednim wieku”, czyli prawdopodobnie około 15. roku życia. Rozdział IX otwierają słowa: „Kiedy młodzieniec osiągnął odpowiedni wiek, jego opiekun, Pálna-Tóki, zapragnął wysłać go na spotkanie z ojcem, królem Haralodem” („En nú er þessi inn ungi maðr er svá aldrs kominn þá vill nú fóstri hans, Pálna-Tóki, senda hann á fund fǫður síns, Haralds konungs”)³³⁷. Staje się to źródłem kilkuletniego konfliktu między królem Haralodem Gormssonem a młodym Swenem, walczącym ogniem i mieczem o uznanie go przez ojca, a co za tym idzie – o potencjalną koronę.

7.2. Przeznaczenie i siły nadprzyrodzone

Motyw porzucenia dzieci, szczególnie tych pochodzących z zakazanych związków, nierzadko prowadził do komplikacji moralnych i etycznych, zarówno w narracjach literackich, jak i w rzeczywistości. W mitologii nordyckiej podobne historie związane są z bohaterami o niejasnym pochodzeniu, którzy później stają się znaczącymi postaciami, wywierającymi duży wpływ na losy

336 ÍF 33, s. 14–15; *Saga o Jomswikingach*, s. 206.

337 ÍF 33, s. 52; *Saga o Jomswikingach*, s. 243–244.

innych. Przykładem jest Loki, syn olbrzyma Farbautiego i bogini Laufey, który również miał podejrzanę pochodzenie i stał się kłucowym, lecz złowrogim bohaterem mitologii. Porzucenie Knúta przez jego ojca, wynikające stąd, że chłopiec był owocem zakazanego związku kazirodczego, a jednocześnie przetrwanie dziecka, które ostatecznie zostaje władcą Danii, to narracja przywodząca na myśl inne postacie literackie, których pochodzenie było naznaczone tabu, a późniejsze losy wypełnione niezwykleymi wydarzeniami.

W *Sadze o Jomswikingach* można dostrzec także inne elementy baśniowe oraz mitologiczne, które wciągają czytelnika w gęstą sieć symboliki i tajemniczości. Historia Þyri, mądrej i pięknej córki Klakk-Haralda, jest tego doskonałym przykładem. Þyri, uznawana za najmądrzejszą kobietę swojego czasu, nie tylko posiada zdolności prorocze, lecz także ma wielki wpływ na decyzje polityczne w kraju³³⁸. Przypisywana jej umiejętność interpretacji snów i wizji ma głębokie korzenie w mitologii i folklorze. W szczególności jej wymagania wobec króla Gorma – zbudowanie domu, spędzenie w nim trzech nocy oraz opowiedzenie o swoich snach – można odczytywać jako odwołanie do starszych tradycji i struktur baśniowych. Liczba 3, symbolizująca harmonię, równowagę i pełnię, ma ogromne znaczenie w wielu kulturach. W kontekście Þyri postawione przez nią warunki przypominają testy, które bohaterowie baśni i mitów często muszą przejść, aby zdobyć nagrodę lub osiągnąć cel. W tym przypadku warunki te są zarówno próbą determinacji króla, jak i sposobem na ukazanie mądrości i zdolności proroczych Þyri.

Sny odgrywają ważną rolę w literaturze staronordyckiej, co nie jest niczym wyjątkowym na tle innych literatur europejskich. Pomimo znanego z *Sagi o Gunnlaugu Wężowym Języku* przewrotnego powiedzenia „sny nie mają znaczenia” („ekki er mark

338 ÍF 33, s. 5–6; *Saga o Jomswikingach*, s. 197.

að draumum”)³³⁹ nie tylko były one godne uwagi bohaterów opowieści, lecz także stanowiły niezawodną zapowiedź przyszłych wydarzeń – o ile ktoś potrafił je prawidłowo zinterpretować. Sny tworzą szkielet tej sagi i słowa Þorsteina można odczytać jako głos buntu i bezradności wobec nieuchronności fatum.

Osoby potrafiące odczytywać znaczenie snów zawsze cieszyły się poważaniem i były uznawane za bardzo mądre. To przekonanie jest szczególnie widoczne w Biblii, gdzie możemy znaleźć wiele przykładów proroczych snów i ich interpretacji. W Starym Testamencie w Księdze Daniela czytamy o żydowskim proroku, który dzięki natchnieniu płynącemu od Boga tłumaczy sny króla babilońskiego, Nabuchodonozora (Dn 2 i Dn 4). Z kolei w Księdze Rodzaju Józef, syn Jakuba, ma sen, który w sposób symboliczny zapowiada jego przyszłość. Ten sam sen wzbudza w jego braciach taki gniew, że postanawiają sprzedać go Izmaelitom w niewolę. Po pewnym czasie trafia w niewolę do egipskiego urzędnika i dobrze mu się wiedzie, dopóki nie zostaje podstępnie wtrącony do więzienia, gdzie spędza długi czas. W więzieniu wsławia się tym, że właściwie interpretuje sny sług faraona. Kiedy sam faraon ma sny, które pragnie zrozumieć, żaden z mędrców ani wróżbitów nie potrafi wyjaśnić mu ich znaczenia. Dopiero uwolniony z lochów Józef tłumaczy mu, co przepowiadają (Rdz 37–41). Faraon śni o krowach wychodzących z morza – siedmiu tłustych i siedmiu chudych, które pożerają te tłuste, a także o kłosach pełnych i zdrowych, pochłoniętych po chwili przez kłosa puste i zniszczone.

Sny te do złudzenia przypominają sny króla Gorma z *Sagi o Jomswikingach*: Gorm, wypełniając warunki postawione mu przez Pyri, kazał zbudować dom w miejscu, gdzie wcześniej nie stał żaden dom, a potem spał w nim przez trzy noce. Śnił

339 ÍF 3, s. 53; *Saga o Gunnlaugu Wężowym Języku*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1968, s. 7.

o wołach wychodzących z morza, które cofnęło się z lądu, i zjadających całą trawę do gołej ziemi. Woły różniły się kolorem: najpierw wyszły białe, następnej nocy czerwone, a ostatni sen był o czarnych wołach z wielkimi, rozłożystymi rogami. Po ich odejściu rozległ się potężny huk zderzających się fal. Pyri wykażała się mądrością i przenikliwością i wyjaśniła mu ich znaczenie, przepowiadając nadejście głodu i niedostatku, dzięki czemu wspólnie mogli zapobiec tragedii, przygotowując odpowiednie zapasy dla siebie i swoich poddanych³⁴⁰.

Znaki i przepowiednie pojawiają się ponownie w tym samym rozdziale *Sagi o Jomswikingach*. Król Gorm i królowa Pyri zapraszają jarla Haralda, ojca królowej, na wspólne świętowanie julu – święta przesilenia zimowego przypadającego w grudniu. Jarl przez trzy lata z rzędu wybiera się na uroczystość, ale nie dociera na miejsce, ponieważ rozmaite omeny powstrzymują go przed dalszą podróżą. Kiedy wreszcie dochodzi do konfrontacji z rozgniewanym i urażonym nieobecnością teścia władcą, jarl dowodzi, że niedaleko pada jabłko od jabłoni i że Pyri odziedziczyła po nim zdolność przewidywania przyszłości na podstawie snów i znaków: opowiada królowi o tym, co go spotkało, i wyjaśnia, co to jego zdaniem może oznaczać.

Pierwszym znakiem było drzewo owocowe, które miało jednocześnie młode i stare owoce:

– Zacznę od miejsca, w którym widzieliśmy drzewo pełne zielonych, małych owoców, a duże, stare owoce leżały poniżej. Sądzę, że to oznacza zmianę wiary, która przyjdzie do tego kraju, a wiara ta będzie bardziej dojrzała i pełna cudów, jak owe piękne owoce. A tę wiarę, która była praktykowana dotychczas, uosabiają stare owoce, które leżały na ziemi: te zgniją i zamieniają się w pył. Podobnie i ta wiara zostanie porzucona, gdy

nadejdzie nowa, i wtedy przeminie i zostanie wyparta, jak ciemność przez światło.

Þar mun ek þá til taka er vér sáms eikina með gröenum eplum ok smám, en forn epli ok stór lágu hjá niðri. En þat hygg ek vera munu fyrir siðaskipti því er koma mun á þessi lqnd, ok mun sá siðr vera með meiri blóma ok jarteina þau in fqrgru epli. En sá siðr er hingat til hefir verið mun tákna in fornu epli er niðri lágu á jqrðu, ok mundu þar fúna ok verða at dusti einu. Svá mun ok þessi siðr niðr leggjask þá er hinn gengr yfir lqndin, ok mun þá verða at qngu ok hverfa allt sem myrkr fyrir ljósi³⁴¹.

Jarl zapowiada nadejście nowej wiary, która rzeczywiście miała pojawić się w Danii w czasach kolejnego władcy, Harald Gormssona. Sam Klakk-Haraldr, według relacji sagi, przyjął chrześcijaństwo wkrótce po opisywanych tu wydarzeniach i przeprowadził się do Saxlandu, zostawiając swoje włości Knúto wi, synowi Gorma.

Sny o drzewach albo wizje, w których występują drzewa, nie są w literaturze staronordyckiej zjawiskiem odosobnionym. Znajdziemy je w wielu sagach: jednym z najstarszych zapisanych snów jest słynny sen Ragnhild, żony Halfdana Czarnego (IX wiek). Ragnhild śniła, że wyciągnęła kolec z tuniki, a gdy trzymała go w dłoni, zaczął rosnąć i jeden z pędów zapuścił korzenie i wyrósł w potężne drzewo. Najniższa część pnia tego drzewa była czerwona jak krew, górna część miała piękny zielony kolor, a gałęzie były białe jak śnieg. Konary były tak rozłożyste, że rozpościerały się ponad całą Norwegią. Ragnhild była matką Harald Pięknówłosego, pierwszego władcy całej Norwegii. Czerwona część drzewa symbolizowała krwawe wydarzenia we wczesnych latach panowania Harald; zielony pień oznaczał chwałę jego rządów; biały szczyt – jego starość i siwe włosy, a rozprzestrze-

niające się gałęzie reprezentowały jego potomków, rozproszonych po całej Norwegii³⁴².

Symbolika drzewa ściśle odnosi się do cyklu życia, płodności oraz mądrości. Drzewo, zakorzenione w ziemi, często było interpretowane jako źródło życia i łącznik między światem ziemskim a boskością. W wielu kulturach, między innymi takich jak sumeryjska czy egipska, drzewa symbolizowały boskość i były obiektami kultu. Przykładem może być egipska bogini Hathor, której wyobrażenie związane było z drzewem dostarczającym pożywienia i napoju, symbolizującym życie po śmierci. W Biblii drzewo życia pojawia się w ogrodzie Eden, jako jedno z dwóch ważnych drzew, obok drzewa poznania dobra i zła. Drzewo życia symbolizuje nieśmiertelność i błogosławieństwo, podczas gdy drzewo poznania prowadzi do upadku ludzkości. W Nowym Testamencie drzewa, które wydają owoce, są metaforą ludzi dobrych, a te nieowocujące – symbolizują zło i grzech (Mt 7,17–20). Zatem w kontekście biblijnym drzewo pełni podwójną funkcję: nośnika życia i mądrości, lecz także narzędzia sądu i przestrogi dla człowieka³⁴³.

Następny omen, który powstrzymał jarla Klakk-Haralda przed pojawieniem się na uczcie u władcy Danii, to szczenięta odzywające się w łonach swych matek:

Kolejnym dziwem było to, że usłyszeliśmy szczenięta ujadające wewnątrz suk. Sądzę, że to oznacza, że ludzie, którzy są młodszy, przekrzyczą starszych i staną się lekkomyślni, i jest duże prawdopodobieństwo, że ci będą mieli mniejszy wpływ na różne decyzje, mimo że starsi często są mądrzejsi. Myślę jednak, że oni nie przyszli jeszcze na świat, kiedy mówię te słowa, gdyż te ujadające szczenięta też jeszcze nie przyszły na świat, a same suki milczały.

342 G. Turville-Petre, *Dreams in Icelandic Tradition*, „Folklore” 1958, vol. 69, no. 2, s. 93.

343 M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Pallotinum, Poznań 1989, s. 48–50.

Annar undr var þat er vér heyrðum hvelpana geyja í greyhundu-num. Þat hygg ek fyrir því munu vera at þeir menn er yngri eru at aldri munu taka mál fyrir munn inum ellrum mǫnnum ok gerask svá hvatvísir, ok er mikil ván at þeir hafi eigi minni hlut ráðanna, þó at inir ellri sé oft ráðgari, ok hygg ek at þeir myni enn ókomnir vera í heiminn er ek mæla þetta til, því at hvelpar þeir gó er eigi váru komnir í heiminn, en greyhundarnir sjálfir þögðu³⁴⁴.

Jak pokazują przyszłe wydarzenia opisane w sadze, rzeczywistość młodzi doprowadzają do upadku starszych: Haraldr Gormsson, zabiwszy najpierw brata, przyczynia się do śmierci swojego ojca. Sam ginie w haniebnym sposób podczas konfliktu z własnym synem, Swenem. Wśród Jomswikingów, którzy swymi prawami podkreślają wartość młodości, porządek panuje pod rządami najstarszego wodza, Pálna-Tókiego, a po jego śmierci, kiedy dowództwo przejmuje o wiele młodszy Sigvaldi, dochodzi do rozprężenia zasad i ostatecznego upadku drużyny.

Trzeci znak ukazał się jarlowi w katastroficznej wizji:

Taki był trzeci dziw, że ujrzelśmy fale wzbijające się naprzeciw siebie, jedna z wewnętrznej części fiordu, druga z zewnętrznej, które spotkały się pośrodku, i spadły jedna w dolinę drugiej fali, a wzburzone przez nie morze zabarwiło się krwiescie. To moim zdaniem zapowiada niezgodę między ważnymi osobami w tym kraju, która przyniesie wielkie bitwy i okres walk, i można się spodziewać, że następstwa tych waśni dadzą się odczuć w Limafjǫrðzie, gdzie pojawił się ten omen, o którym właśnie powiedziałem.

Þat var it þriðja undr er vér sáam boðana rísask í móti, annan úr innanverðum firði en annan ór utanverðum ok mættusk miðfirðis, ok fell hvár í kverk qðrum, en særinn varð blóðugr af ókyrrleik þeim er þeir gørðu. Þat hygg ek vera munu fyrir

missætti stóreflismanna hér innan lands, ok munu þar af gerask stórir bardagar ok mikil styrjöld, ok er mikil ván at þar verði nökkurr afspringr af þessum ófriði á Limafirði, þar sem þessi býsn bar fyrir oss er nú hefi ek sögð³⁴⁵.

Wizja ta sprawdza się dwukrotnie: najpierw w Limafjördzie dochodzi do brzemiennej w skutki walki między braćmi, Knútem i Haraldem Gormssonami; jakiś czas później Limafjörður staje się sceną bitwy morskiej, w której ginie król Norwegii Harald Szary Płaszcz, a następnie, wskutek zdrady fałszywych sojuszników, syn Knúta Gormssona, Gull-Haraldr.

Wydarzenia drugiej części sagi także przepowiada sen. Akcja toczy się wokół rodu Tókiego z Fionii i jego synów: Ákiego, Pálnira oraz Fjólnira, który był z nieprawego łoża. Po śmierci Tókiego i jego żony synowie dzielą się spadkiem, ale Fjólnir, jako przyrodni brat, otrzymuje najmniejszą jego część. W gniewie zaczyna knuć przeciwko braciom, a zwłaszcza najstarszemu, lubianemu przez wszystkich i bardzo popularnemu Ákiemu. W wyniku jego intryg Áki ginie. Pálnir zapada z żalu na zdrowiu, ale kiedy udaje mu się zdobyć rękę narzeczonej Ákiego, jarłówny Ingibjörg z Gautlandu, odzyskuje siły i chęć do życia. W noc poślubną Ingibjörg ma sen, który przepowiada przyszłe wydarzenia:

– Śniło mi się – powiedziała – że przebywałam tutaj, w tym gospodarstwie, w którym teraz jestem. Wydawało mi się, że miałam tkaninę na krosnach, a była to lniana tkanina. Była szarego koloru. Poczułam, że ta tkanina była czymś obciążona, i tkiałam dalej, a niewiele zostało do zrobienia, jak mi się zdawało. Gdy ubijałam wątek, jeden z ciężarków spadł ze środka tkaniny gdzieś z tyłu i podniosłam go. Wtedy zobaczyłam, że te obciążniki to nic

345 ÍF 33, s. 13; *Saga o Jomswikingach*, s. 205.

innego jak ludzkie głowy, a gdy podniosłam tę odciętą głowę, przyjrzałam się jej i rozpoznałam ją.

Wtedy Pálnir zapytał, czyja to była głowa. A ona odpowiedziała mu, że to była głowa króla Haralda Gormssona.

„Þat dreymdi mik,” segir hon, „at ek þóttumk hér stódd vera á þessum bæ sem nú em ek. En ek þóttumk uppi eiga vef, en þat var línvefr. Hann var grár at lit. Mér þótti kljáðr vera vefrinn, ok var ek at ok vafk, ok var lítit á ofit at því er mér þótti. Ok þá er ek sló vefinn þá féll af einn kléinn af miðjum vefnum á bak, ok tók ek upp. En þá sá ek at kljár þeir váru ekki nema mannaþöfuð ein, ok er ek hafða upp tekit þetta þöfuðit er af hafði slitnat þá hélt ek á, ok hugða ek at ol kennda ek þöfuðit”.

Nú spyrir Pálnir eftir hvert þöfuðit væri. En hon svarar ok kvað vera þöfuð Haralds konungs Gormssonar³⁴⁶.

Tym razem sen nie jest wyjaśniany, a jedyny komentarz ze strony Pálnira to lakoniczne stwierdzenie: „Lepiej, że ci się to przyśniło, niż gdyby miało się nie przyśnić”³⁴⁷, które w dość wyraźny, choć jednocześnie zawoalowany sposób wyraża stosunek Pálnira do króla Haralda.

Motyw krosna i tkaniny w śnie Ingibjörg nawiązuje do szeroko rozpowszechnionego w mitologii nordyckiej wyobrażenia losu jako tkaniny, w którą wplatają się nici ludzkiego życia, który w literaturze nordyckiej często wiąże się z obrazem przemocy i walki. Przykładem tego jest scena z *Sagi o Njalu*, gdzie podczas bitwy w Irlandii mężczyzna o imieniu Dorrud dostrzega kobiety tnące tkany materiał, który symbolizuje wojnę, z głowami ludzkimi używanymi jako obciążniki i jelitami jako wątkiem i osnową. Scena ta, jak zauważa Kristen Marie Tibbs w pracy *Semiotics of the Cloth*, jest jedną z najbardziej szczegółowych reprezentacji

346 ÍF 33, s. 46; *Saga o Jomswikingach*, s. 238.

347 ÍF 33, s. 46; *Saga o Jomswikingach*, s. 238.

nordyckiego krosna pionowego. Choć użycie ludzkich głów i jelit w rzeczywistości nie miało miejsca, metafora ta ukazuje, jak istoty nadprzyrodzone, takie jak Walkirie czy Norny, decydują o losach ludzi i tkają tkaninę przeznaczenia. Tkanina, której watek utkany jest z ludzkiej krwi i ciał, podkreśla brutalność losu, który dla wielu postaci w nordyckich sagach kończy się śmiercią na polu bitwy. To również obraz, który przekształca krosno – narzędzie codziennego życia – w narzędzie śmierci i fatum.

Motywy tkanin i pracy przy krosnach obecny jest również w *Sadze rodu z Laxdal*, gdzie szycie często stanowi tło opowieści o miłości, zdradzie i zemście. Saga przedstawia konflikt pomiędzy Guðrún, jej mężem Bollim oraz Kjartanem; kończy się on śmiercią obu mężczyzn. W chwili, w której Kjartan zostaje zamordowany przez Bolliego, Guðrún zajmuje się przędzeniem, co symbolicznie łączy tradycyjną kobiecą pracę z aktami przemocy i śmierci: „Nierówny jest znój porannej godziny: ja uprzedłam lnu na dwanaście łokci płótna, a ty zabiłeś Kjartana”³⁴⁸ – mówi Guðrún po powrocie męża z wyprawy, której celem było uśmiercenie jego przybranego brata. Jak podkreśla Tibbs, praca Guðrún przy przędzeniu, a później podczas prania odzieży, po śmierci Bolliego, który zostaje zamordowany, wskazuje na symboliczny związek tych czynności z gwałtownymi wydarzeniami opisywanymi w sagach nordyckich. Pranie i biczowanie odzieży nad strumieniem tworzy obrazy przemocy, a późniejsze uczesanie zakrwawionych włosów Bolliego stanowi echo tradycyjnego przędzenia wełny przed jej obróbką³⁴⁹.

Jak zauważa Anthony Winterbourne, w mitologii germańskiej krosno jest symbolem przeznaczenia, a nici i watek to różne

348 *Saga rodu z Laxdal*, tłum. A. Załuska-Strömberg..., s. 164.

349 K.M. Tibbs, „Semiotics of the Cloth”: *Reading Medieval Norse Textile Traditions*, Theses, Dissertations and Capstones. Paper 231, Marshall University 2012, s. 14–16.

etapy ludzkiego życia, z ostatnią fazą – śmiercią³⁵⁰. W wyżej wspomnianym fragmencie *Sagi o Njalu*³⁵¹, podobnie jak w omawianej scenie, tkanina tworzona przez Norny jest przesiąknięta symboliką wojny i śmierci, a jej ciężarki, którymi są ludzkie głowy, nawiązują do śmierci, która nieuchronnie kończy każdą ludzką egzystencję³⁵². Podobnie spadający obciążnik w śnie Ingibjörg zwiastuje nadchodzące wydarzenia i siłę przeznaczenia, które zgodnie z nordycką tradycją jest nieuniknione.

Ingibjörg w swoim proroczym śnie widzi tkaninę koloru szarego, co może symbolicznie zapowiadać trudną przyszłość i zbliżające się niebezpieczeństwo. Spadający obciążnik, który okazuje się głową Haralda, wskazuje na przyszłe zagrożenia – Harald ginie w wyniku konfliktu z rodem Pálna-Tókiego – ale także na nieodwracalność przeznaczenia, które jest przypisane każdemu od momentu narodzin i nie może być zmienione, bez względu na podejmowane działania.

Saga o Jomswikingach nie prezentuje wielu postaci kobiecych, ale te, które w niej występują, są wybitnymi osobowościami. Dość wymienić duńską królową Pyri, znaną ze swej mądrości i umiejętności interpretowania snów, norweską Gunnhildr – matkę królów, o której mówiono, że zna się na czarach, czy wendyjską księżniczkę Ástriðr, żonę Sigvaldiego, przywódcy Jomswikingów, która doradza najpierw ojcu, a potem mężowi w sprawach politycznych. W poczet wyjątkowych postaci kobiecych wpisuje się także Æsa Szwaczka, matka późniejszego władcy Danii, która zwracając na siebie uwagę króla Haralda, a potem odważnie stając przed nim i przedstawiając mu syna, zmienia losy królestwa.

350 A. Winterbourne, *When the Norns Have Spoken: Time and Fate in Germanic Paganism*, Madison, Teaneck 2004, s. 100.

351 Ten fragment został pominięty w polskim tłumaczeniu.

352 *Njal's saga*, transl. and ed. Magnus Magnusson, Hermann Pálsson, Penguin Books, Baltimore 1977, s. 349.

Na tle bohaterów i bohaterek sagi, które mimo swych wybitnych cech i zdolności twardo stąpają po ziemi, wyraźnie odznacza się jedyna postać reprezentująca siły nadprzyrodzone: Þorgerðr Hqrðatroll, „patronka” jarla Hákona³⁵³. Słupecki w *Mitologii skandynawskiej w epoce wikingów*, podając różne możliwe interpretacje genezy i funkcji Þorgerðr, stwierdza, że „natura tego interesującego bóstwa nie jest do końca jasna”³⁵⁴. W artykule *Þorgerðr Hölgabrúðr: The fylgja of the Háleygjar Family* Gunnhild Røthe analizuje postać Þorgerðr Hölgabrúðr w tradycji sag. Þorgerðr pojawia się pod różnymi przydomkami, między innymi jako: Hqlgatroll, Hqlgabrúðr i Hqrdatroll. Þorgerðr i jej siostra Irpa odgrywają kluczową rolę w starciu Jomswikingów z jarlem Hákonem pod Hjqrungavágr. Hákon, chcąc uzyskać wsparcie swojej opiekunki w przybierającej zły dla niego obrót bitwie, proponuje jej coraz większe ofiary, ostatecznie poświęcając własnego siedmioletniego syna, Erlinga. Po tym zdarzeniu siostry wywołują burzę z piorunami i gradem, a z palców Þorgerðr wydają się miotać strzały³⁵⁵. W badaniach Lotte Motz Þorgerðr została zidentyfikowana jako olbrzymka związana z siłami natury, natomiast John McKinnell porównuje ją do Freyi, bogini z rodu Wanów, sugerując, że mogła być lokalną boginią, patronką rodu Háleygjar. Røthe zaznacza, że Þorgerðr jako fylgję postrzegano jako przodkinię (ducha opiekuńczego) rodu Háleygjar, a kult *fylgjur* mógł pochodzić z kultu przodkiń, które po śmierci stawały się duchami opiekuńczymi rodziny. Þorgerðr jako *fylgja* była uważana za przodkinię i opiekunkę rodu, a jej kult najpierw rozwijał się wokół jej kurhanu, a później rozprzestrzenił się na inne miejsca³⁵⁶.

353 ÍF 33, s. 120; *Saga o Jomswikingach*, s. 313.

354 L.P. Słupecki, *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów*, Nomos, Kraków 2003, s. 282.

355 G. Røthe, *Þorgerðr Hölgabrúðr – the fylgja of the Háleygjar Family*, „Scripta Islandica” 2007, vol. 58, s. 34.

356 Ibidem, s. 46–47.

Relację między jarlem Hákonem a Þorgerðr Hǫlgabrúðr badała również Þórdís Edda Jóhannesdóttir, która podkreśla, że jarl Hákon jest postacią dobrze znaną w literaturze średniowiecznej, przedstawianą jako pogański władca, który mimo prób nawrócenia na chrześcijaństwo pozostaje wierny dawnym bogom³⁵⁷. Jego relacja z Þorgerðr jest uważana za naturalną w kontekście sag, mimo że nie dostarczają one wyjaśnień dotyczących jej natury. Również ofiarowanie syna przez Hákona można interpretować jako wyraz jego oddania Þorgerðr, co dla współczesnego czytelnika może wydawać się postawą skrajną. Według sagi Hákon i jego ludzie nigdy nie pokonaliby Jomswikingów bez tego nadnaturalnego wsparcia Þorgerðr. Saga nie wyjaśnia nam, kim jest Þorgerðr, i brzmi to tak, jakby Hákon miał prawo wezwać ją na pomoc. Dlatego – pisze Þórdís Edda – interesujące jest dalsze badanie, dlaczego saga akceptuje Þorgerðr i Irpę, a także wywołaną przez nie magiczną burzę, nie podając tego w wątpliwość. Jednocześnie złożenie przez Hákona ofiary ze swojego syna może wydawać się nowoczesnemu czytelnikowi dość ekstremalnym działaniem, choć na pewno nie jest to jedyny brutalny incydent w sadze³⁵⁸. Autorka wskazuje, że w literaturze skandynawskiej motyw składania ofiary ludzkiej nie jest powszechny, jednak jego występowanie w różnych tekstach sugeruje, że w średniowieczu ofiary takie były postrzegane w sposób stosunkowo neutralny. Zwraca uwagę na to, że Hákon i Þorgerðr często są przedstawiani jako postacie znane w literaturze, a ich relacja miała być akceptowana przez ówczesne grono odbiorców.

357 Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *A Normal Relationship? Jarl Hákon and Þorgerðr Hǫlgabrúðr in Icelandic Literary Context*, w: *Paranormal Encounters in Iceland 1150–1400*, eds. Ármann Jakobsson, Miriam Mayburd, de Gruyter, Berlin–New York 2020, s. 295–310.

358 Ibidem, s. 297.

8. Interpretacje sagi

Saga o *Jomswikingach* od dawna przyciąga uwagę badaczy, stanowiąc przedmiot różnorodnych interpretacji. Jej fascynująca narracja, pełna dramatycznych wydarzeń, heroicznymi postaciami i politycznymi intrygami, prowokuje do refleksji nad jej naturą oraz funkcją w kontekście literatury staroskandynawskiej. Analizując sagę, można dostrzec, że nie jest ona jedynie prostą relacją o dawnych czasach, lecz złożonym utworem, łączącym elementy historiografii, literackiej fikcji oraz satyry.

Różnorodność interpretacji wynika zarówno z bogactwa treści, jak i z kontekstu historyczno-kulturowego, w którym saga powstała i była przekazywana. Niektórzy badacze dostrzegają w niej przede wszystkim wartość historiograficzną, widząc ją jako źródło informacji o wydarzeniach, postaciach i stosunkach politycznych epoki wikingów. Inni zaś podkreślają jej aspekty literackie, wskazując na obecność elementów parodii oraz świadomego przerysowania pewnych motywów i postaci.

8.1. Saga o *Jomswikingach* jako dzieło historiograficzne

Bez wątpienia istotnym aspektem rozwoju i funkcjonowania legendy o Jomsborgu było utrwalenie jej w formie literackiej, czego efektem jest zachowana w kilku redakcjach *Saga o Jomswikingach*. Jej lektura nie od dziś stanowi pretekst naukowych rozważań nad naturą i rolą tej konkretnej opowieści w kulturowym i społecznym krajobrazie średniowiecznej Skandynawii, w szczególności zaś Islandii. Rozważania te wiążą się z pytaniami o powody, dla których tego typu historia powstała, do kogo była adresowana, czy traktowano ją jako opowieść historyczną, a więc zawierającą elementy, których wiarygodności nie było sensu podważać, czy też może jako opowieść fikcyjną, której składowe z gruntu postrzegano jako niemające zbyt wiele wspólnego z rzeczywistością.

Tym samym badania nad *Sagą o Jomswikingach* stały się dodatkową i ważną okazją do podjęcia rozważań nad sprawami, które dla średniowiecznej literatury skandynawskiej są fundamentalne. Było i jest to możliwe, mimo że sagę przez długi czas traktowano trochę lekceważąco – przez jej stylistyczną złożoność, barwną i różnorodną narrację oraz wiele niespodziewanych zwrotów akcji, podejmowanych przez niezwykle pod każdym względem bohaterów. Te cechy sprawiały, że saga, jako nietypowy twór plasujący się gdzieś na pograniczu gatunków, do niedawna nie przyciągała uwagi badaczy.

Jedno z kluczowych pytań, które zdominowało dyskusję nad naturą *Sagi o Jomswikingach*, dotyczy tego, czy należy postrzegać ją jako przekaz historiograficzny, czy też fikcyjny. Trzeba przy tym powtórzyć i uściślić, że nie idzie w tym przypadku o wiarygodność przekazu sagi z punktu widzenia nowożytnych badań historycznych. Rozchodzi się o to, czy jej średniowieczni odbiorcy uznawali jej przekaz za historyczny, czy też z góry mieli nastawić się na opowieść, której składowe z definicji miałyby być traktowane jako literacka fikcja.

Zagadnienie to było ostatnio przedmiotem rozważań Aalto oraz Finlay i Þórdís Eddy. Pierwsza z nich skłonna jest widzieć *Sagę o Jomswikingach* jako dzieło historiograficzne, nawet pomimo obecności w nim elementów, które jako zdecydowanie fikcyjne (np. interwencja trolli/bogini Þorgerðr i jej siostry Irpy) zakłócają jednoznaczą ocenę w tym względzie. Aalto zwraca jednak uwagę, że saga w dużej mierze skonstruowana jest jak typowa saga królewska. Dotyczy to zarówno tego, o czym, a raczej o kim opowiada (władcy Danii i Norwegii), jak i użycia poezji skaldów jako narzędzia uwiarygadniającego całość przekazu. Wobec swojego impasu w próbach przypisania *Sagi o Jomswikingach* do danego staroskandynawskiego podgatunku literackiego, wynikającego z hybrydowości jej kompozycji, fińska badaczka idzie krok dalej. Stara się mianowicie spojrzeć na *Sagę o Jomswikin-*

gach przez pryzmat kilku innych, wymykających się klasycznej klasyfikacji utworów, takich jak *Orkneyinga saga* (Saga o mieszkańcach Orkadów) czy *Færeyinga saga* (Saga o mieszkańcach Wysp Owczych). Zdaniem Aalto stylistyczna hybrydowość tych sag postrzegana była w średniowiecznej Islandii jako sposób na transmisję pewnych treści politycznych, które „nie mieściły się” w klasycznych „gatunkach”, w tym przypadku w ramach sag królewskich. Co do *Sagi o Jomswikingach* oraz dwóch pozostałych, taką wyjątkową kwestią natury politycznej miałyby być niepokoje Islandczyków względem rosnącej władzy królewskiej i norweskiej presji na Islandię na przełomie XII i XIII wieku. Tym samym, jak zaznacza Aalto, trudno zgodzić się z wcześniejszymi postulatami³⁵⁹ domagającymi się postrzegania sagi jako utworu rozrywkowego. Nie traktował on o sprawach fikcyjnych, ale swoją treścią ściśle nawiązywał do wzmagających się napięć między panującymi a warstwą możnych, które, mimo wciąż „republikańskiego” ustroju wyspy, w równym stopniu były istotne tak dla mieszkańców Islandii, jak i dla Skandynawii³⁶⁰.

O ile tendencja Aalto do postrzegania *Sagi o Jomswikingach* jako mimo wszystko dzieła historiograficznego o silnym wydźwięku politycznym nie budzi większych zastrzeżeń, o tyle odnosi się wrażenie, że fińska badaczka trochę na siłę chce zmarginalizować te elementy narracji sagi, które wskazują na jej bardziej rozrywkowy wymiar. Co więcej, wątpliwości budzi ograniczanie roli nośnika konkretnego politycznego przekazu wyłącznie do *Sagi o Jomswikingach* i innych sag, które cechuje stylistyczna hybrydowość. Wydaje się bowiem, że kwestie te były nieobce także autorom sag królewskich, między innymi tym, którzy w swoich przekazach zdecydowali się nawiązać do legendy o Jomsborgu.

359 Ólafur Halldórsson, *Jómsvíkinga saga*, w: *Medieval Scandinavia...*, s. 344.

360 S. Aalto, *Jómsvíkinga Saga...*, s. 33–43.

Również Finlay i Þórdís Edda skłonne są uznać sagę jako utwór historiograficzny. Niemniej w przeciwieństwie do Aalto obie badaczki zdają się przypisywać większe znaczenie tym elementom utworu, które ich zdaniem można, a nawet należy uznać za fikcyjne. Według nich historyczność *Sagi o Jomswikingach* mogła być różnie postrzegana już w okresie średniowiecza i czasami ustępować tendencji do wyniesienia utworu na wyższy poziom artystyczny. To zaś prowadziło do „wzbogacania” niektórych motywów, które potencjalnie mogły być traktowane jako historyczne, o elementy nadające im bardziej fikcyjnego, a nade wszystko rozrywkowego charakteru. Do takich motywów Finlay i Þórdís Edda zaliczają na przykład powiązanie okoliczności śmierci Haralda Sinozębego z konceptem *ergi* i *nið*, a także maksymalnie skrajne przedstawienie odwagi i pogardy śmierci w postawach Jomswikingów pojmanych po bitwie w Hjörungavágr³⁶¹.

Rozważanie podjęte przez wspomniane wyżej badaczki można odnieść do dyskusji na temat relacji między tym, co historyczne, a tym, co fikcyjne, w staroskandynawskim korpusie literackim. Dyskusję tę nie tak dawno podsumował Ralph O'Connor. Choć jego praca dotyczy przede wszystkim romansów, spostrzeżenia w niej zawarte można odnieść do innych podgatunków sag. Autor, w ślad za Ármannem Jakobssonem, wskazuje na potencjalne trudności w trafnej ocenie tego, w jaki sposób średniowieczni odbiorcy sag definiowali granicę między tym, co wiarygodne, a tym, co niewiarygodne³⁶². Ponadto O'Connor zwraca uwagę na to, że dążenie do narracyjnego artyzmu cechowało nie tylko utwory, które z definicji były traktowane jako fikcyjne (przede wszystkim sagi legendarne), lecz także historiografię. Podobnie jak Aalto badacz ten słusznie wskazuje na to, że kwestia definiowania historycz-

361 A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 14–24.

362 R. O'Connor, *History or Fiction? Truth-Claims and Defensive Narrators in Icelandic Romance-Sagas*, „Mediaeval Scandinavia” 2005, vol. 15, s. 107.

ności względnie fikcyjności w sagach winna być rozpatrywana w przypadku każdej narracji indywidualnie, szczególnie wobec faktu – a dotyczy to między innymi *Sagi o Jomswikingach* – że wiele z nich balansuje między różnymi stylami i konwencjami³⁶³.

O'Connor przekonuje, że pozornie akceptowalne kryteria fikcyjności też mogły ulegać różnym interpretacjom w przeszłości i przez to znacząco utrudniać dzisiejsze spojrzenie na dany tekst. Dotyczy to między innymi: oparcia danej opowieści na wyobraźni autora, a nie wspólnej i przez to anonimowej tradycji; obejmowania przez daną opowieść wydarzeń zarówno historycznych, jak i fikcyjnych; braku motywacji autora danej opowieści do przekonywania odbiorców o prawdziwości zawartych w niej wydarzeń³⁶⁴.

W kontekście *Sagi o Jomswikingach* O'Connor i Aalto przywołują termin *lygisaga* (saga kłamliwa). Punktem wyjścia dla tej części rozważań badacza jest słynne wesele, które odbyło się w Reykjahólar na Islandii w 1119 roku i któremu, według przekazu *Porgils saga ok Hafliða* (Saga o Þorgilsie i Hafliðim), towarzyszyła rozrywka w postaci opowiadania różnych ciekawych historii. Wśród nich znalazła się także, nieznana poza tym, saga o niejakim Hrómundzie, którą norweski król Sverrir, gdy ją usłyszał, uznał za zabawną, ale kłamliwą. O'Connor, w ślad za Paullem Bibire, wskazuje, że uznanie danej opowieści za kłamliwą było zatem uzależnione od reakcji odbiorców, a nie leżało w naturze samej narracji³⁶⁵. Jednakże, co podkreślają zgodnie i słusznie O'Connor i Aalto, termin *lygisaga* w *Sadze o Jomswikingach* dotyczy nie tyle samej opowieści, ile jej składowej, a więc relacji

363 Ibidem, s. 132.

364 Ibidem, s. 108–111.

365 P. Bibire, *From riddarasaga to lygisaga. The Norse Response to Romance*, w: *Les Sagas de chevaliers (Riddarasögur). Actes de la Ve conférence internationale sur les sagas*, éd. R. Boyer, Presses de l'Université de Paris-Sorbonne, Paris 1985, s. 55; R. O'Connor, *History or Fiction?...*, s. 138.

Qgmunda vel Geirmunda o zbliżającej się armii Jomswikingów, którą jarl Hákon miał uznać za kłamstwo³⁶⁶. Trudno więc mówić w tym przypadku o analogii między obiema sagami. Co więcej, fakt istnienia kolejnych jej redakcji i liczne odwołania do świadectw skaldów każą widzieć w literackim rozwoju legendy potwierdzenie tego, że traktowano ją nie jako kłamliwą, ale jako wiarygodną historycznie opowieść.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się słuszne klasyfikować *Sagę o Jomswikingach* jako narrację historiograficzną, której redakcje nie zdradzają tego, co zarówno ich autorzy, jak i ich islandzcy odbiorcy mieliby uznawać z definicji za historycznie wiarygodne, a co za fikcyjne. W ślad za Aalto można bez wątpienia postrzegać dzieje relacji władców Danii z ich norweskimi odpowiednikami w *Sadze o Jomswikingach* jako swoiste echo konkretnych wydarzeń historycznych³⁶⁷. Zaliczymy do nich: porażkę Haralda Szarego Płaszczka w Danii, najazd cesarza Ottona II na Danię, bunt przeciw Haraldowi Sinozębememu oraz bitwę w Hjörungavágr. Należy jednak brać pod uwagę to, że w momencie literackiego utrwalania legendy o Jomsborgu, a więc w drugiej połowie XII i na przełomie XII i XIII wieku, echo to było na tyle odległe, że z jednej strony jego historyczność nie podlegała kwestionowaniu, a z drugiej strony było podatne na plastyczne zniekształcenia, które jednocześnie spełniały określone polityczne postulaty odbiorców sagi i dostarczały im odpowiedniej rozrywki.

366 S. Aalto, *Jómsvíkinga Saga...*, s. 38; R. O'Connor, *History or Fiction?...*, s. 136–138. Termin ten pojawia się w redakcji 291 i w jej wersji w kodeksie *Flateyjarbók*. ÍF 33, s. 105; *Flateyjarbók* I, s. 184. Niemniej sens analogicznych fragmentów pozostałych redakcji (St7, 510) jest w zasadzie identyczny. Por. ÍF 33, s. 181; AM 510 4to, s. 63.

367 S. Aalto, *Jómsvíkinga Saga...*, s. 34. Por. też A. Finlay, Þórdís Edda Jóhannesdóttir, *Introduction...*, s. 2–7.

8.2. Saga o Jomswikingach jako parodia?

Z pewnością owe polityczne postulaty oraz chęć obcowania z ciekawą i intrygującą, nomen omen, historią sprzęgają się w *Sadze o Jomswikingach* w stopniu szczególnym w kontekście tego, jak saga przedstawia władców i władzę królewską. Jej wydźwięk jest w tym względzie mocno negatywny. Królowie Danii, zwłaszcza Harald Sinozęby i Swen Widłobrody, uosabiają wiele negatywnych cech, które czynią ich de facto antybohaterami. Harald staje się obiektem poetyckich paszkwili, ale nie potrafi skutecznie zmyć plamy na swoim honorze. Biernie przygląda się temu, jak jego syn, którego nie chce w pełni uznać za swojego, plądruje i grabi jego ziemie. W końcu nie jest w stanie przeciwstawić się buntowi, który doprowadzi nie tylko do jego ostatecznego upadku, lecz także do mało chwalebnej śmierci. Jego syn, choć surowo karze królobójcę, a zarazem swojego wychowawcę, Pálma-Tókiego, nie wypada wcale lepiej. Trudno bowiem o szacunek dla władcy, który dał się wyprowadzić w pole przez Sigvaldiego i porwać na oczach swojej drużyny. Owszem, król ewidentnie chce pomścić tę zniewagę, ale aby to zrobić, musi posunąć się do podstępu, jednak brak mu charyzmy, by bronić swego wizerunku w otwartej konfrontacji zbrojnej.

Równie niejednoznacznie wypada w sadze jarl Hákon z Hlaðir. Owszem, okazuje się zwycięzcą w konfrontacji z Jomswikingami, ale trudno nie zauważyć pewnych rys na jego wizerunku. Jarl musi poświęcić swojego młodocianego syna, aby patronująca mu bogini raczyła zapewnić mu wygraną. W działaniach wobec Jomswikingów, od momentu pierwszych wieści o ich wyprawie aż do egzekucji jeńców po bitwie, postawa jarla jest systematycznie kontestowana przez jego syna Eryka. Ten ostatni co prawda walczy przeciwko wikingom z Jomsborga, niemniej ceniąc ich odwagę i charyzmę, zdaje się mentalnie pasować do ich grupy. Saga bowiem jest skonstruowana także wokół motywu konfliktu międzypokoleniowego, który każe młodemu kwestionować autorytet

starszych³⁶⁸. Widać to bardzo wyraźnie w odniesieniu zarówno do wymienionych wyżej par, jak i do zdecydowanej większości wodzów Jomswikingów.

Owe potencjalne polityczne i ideologiczne postulaty godziły się zapewne ze statusem sagi jako barwnej, zabawnej, wręcz tragikomicznej historii, godnej utrwalenia w ludzkiej pamięci i rozpowszechniania tak daleko, jak to tylko możliwe. Oczywiście warto wykazać się ostrożnością w zestawianiu tego, jak dziś definiujemy rozrywkę, z tym, jak robiono to przed wiekami. Wydaje się jednak, że spora liczba elementów, z których zbudowana jest *Saga o Jomswikingach*, mogła decydować o tym, że traktowano ją w średniowiecznej Islandii jako służącą dobrej zabawie. Łatwo bowiem wyobrazić sobie, że takie motywy jak zabójstwo Haralda Sinozębego przez Pálna-Tókiego, pojedynek Vagna z Sigvaldim czy przysięgi i egzekucja Jomswikingów miały swój wyraźny i decydujący potencjał „rozrywkowy”, który odnosił się do problemów i tematów żywotnych także dla średniowiecznych Islandczyków: aspiracje młodych, autorytet starszych, ciekawość świata, szkodliwość alkoholu, etos wojownika, powaga władzy królewskiej.

Kluczem do zrozumienia „rozrywkowego” potencjału sagi może być próba postrzegania jej jako parodii. Pretekstem do rozważań w tym zakresie są studia nad innymi sagami islandzkimi, które identyfikowane są, przynajmniej przez część opinii, jako intencjonalne parodie. Sagą, która w tym kontekście zwróciła największą uwagę badaczy, jest *Tristrams saga ok Ísoddar* (Saga o Tristamie i Ísodd). To powstała najpewniej w XIV wieku adaptacja legendy o Tristanie i Izoldzie, której podstawą było staronorweskie tłumaczenie poematu *Tristan* Tomasza z Bretonii, dokonane w 1226 roku przez brata Roberta na zlecenie króla Norwegii Hákona IV (*Tristrams saga ok Ísoddar*). Islandzka ad-

aptacja jest w stosunku do norweskiej krótsza i stylem bardziej przypomina sagę rodową niż rycerski romans. Między obydwoma adaptacjami występują też pewne różnice w fabule. Początkowo islandzką sagę traktowano jako niekompletne streszczenie wersji norweskiej³⁶⁹. Sytuacja zmieniła się wraz z badaniami Paula Schacha i Marianne E. Kalinke, którzy starali się dowieść, że islandzka saga jest nie tyle streszczeniem, ile parodią norweskiej sagi w szczególności, jak również arturiańskich romansów w ogólności.

W serii artykułów, których zwieńczeniem była publikacja z 1987 roku, Schach starał się wskazywać na różne elementy kompozycyjne *Tristrams saga ok Ísoddar*, które jego zdaniem świadczą o satyrycznym charakterze opowieści. Wśród wyróżnionych przez badacza kryteriów narracyjnych były bezzasadność poszczególnych motywów i scen oraz przesada jako czynnik dominujący w fabule. W tym kontekście Schach zwrócił uwagę na takie sceny w sadze jak trzymiesięczna podróż Tristama i Ísodd Pięknej z Islandii do Kornwalii po tym, gdy oboje wypili magiczny napój, czy kłótnia i walka drużynników Tristama, która zakończyła się śmiercią 60 wojowników. Motywem, który w argumentacji Schacha odgrywał kluczową rolę, była śmieszność, na jaką Tristam i Ísodd wystawili króla Morodda. Ten ostatni, omamiony czarami, nie zorientował się bowiem, że przez trzy kolejne noce spał nie u boku swojej małżonki (Ísodd), ale jej mamki Bringven, podczas gdy królowa dzieliła czas i łóżce z Tristamem³⁷⁰. Na tej podstawie, odwołując się do zbliżonej opinii Kalinke, Schach dowodził, że autor islandzkiej sagi celowo wykorzystał motyw oszukanego przez kochanków małżonka, częsty temat średnio-wiecznych romansów europejskich, aby sparodiować zarówno

369 J. Hill, *Tristrams ok Ísoddar*, w: *Medieval Scandinavia...*, s. 657.

370 P. Schach, *Tristrams saga ok Ýsoddar as Burlesque*, „*Scandinavian Studies*” 1987, vol. 59, no. 1, s. 87–92.

znane mu norweskie tłumaczenie, jak i świat arturiańskich romansów³⁷¹.

Spojrzenie to, przebijające się do dziś, mocno zaciążyło na ocenie islandzkiej sagi³⁷². Niemniej nie można przejść obojętnie obok jego krytyki tym bardziej że choć dotyczy bezpośrednio *Tristrams saga ok Ísoddar*, może mieć znaczenie w ocenie *Sagi o Jomswikingach* jako potencjalnej parodii. Autorem owego krytycznego spojrzenia jest Conrad van Dijk. Badacz ten nie zgadza się w pierwszej kolejności z postrzeganiem przesady w islandzkiej wersji legendy o Tristanie i Izoldzie jako jednoznacznego przejawu jej satyrycznego charakteru. Nie odrzucając całkowicie takiej możliwości w poszczególnych przypadkach, van Dijk postuluje unikanie generalizowania w tym zakresie i studiowanie każdego przypadku osobno, z uwzględnieniem kontekstu narracyjnego. Co więcej, uważa on, że konkretnym scenom wyróżnionym przez Schacha nie można odmówić swoistego dramatyzmu, co z kolei prowadzi go do wniosku, że postulowana parodia w sadze jako efekt intencjonalnego działania jej islandzkiego autora budzi poważne wątpliwości. W konsekwencji van Dijk jest skłonny przyznać rację wcześniejszym opiniom, postrzegającym islandzką adaptację jako przeróbkę i streszczenie wersji norweskiej. Niemniej, zgadzając się po części z Schachem, van Dijk, w ślad za Geraldine Barnes, zwraca uwagę na mocno ironiczny charakter kontynentalnych romansów i proponuje postrzegać ich północnoeuropejskie adaptacje jako ewentualne przejawy kontynuowania owej stylistycznej tendencji. Oznaczałoby to, że cokolwiek, co uzna się za elementy parodii w *Tristrams saga ok Ísoddar*, to raczej efekt literackiego, mniej lub bardziej świadomego

371 Ibidem, s. 92–98; M.E. Kalinke, *King Arthur North-by-Northwest. The matière de Bretagne in Old Norse-Icelandic Romances*, Bibliotheca Arnamagnaeana, vol. 37, Reitzel, Copenhagen 1981, s. 198–215.

372 Sif Ríkharðsdóttir, *Emotion in Old Norse Literature. Translations, Voices, Contexts*, D.S. Brewer, Cambridge 2017, s. 43.

dziedziczenia, niż przeróbki dokonywanej z myślą o islandzkiej publiczności³⁷³.

Wydaje się, że w kontekście rozważań dotyczących potencjalnie satyrycznego charakteru *Sagi o Jomswikingach* warto zwrócić uwagę na skoncentrowanie się dyskusji nad istotą *Tristrams sagi ok Ísoddar* jako parodią królewskośći. Bez względu na to, czy uznamy to za przejaw islandzkiej inwencji, czy nie, trudno uciec od przekonania, że król Morodd zostaje ośmieszony, gdy nie chce lub nie potrafi dostrzec wyraźnych oznak niewierności zarówno swojego wasala, jak i własnej małżonki, i chętnie znajduje usprawiedliwienie dla sytuacji, które wszystkim innym wydają się jednoznaczne. Morodd jest przedstawiony jako ten, który zawodzi nie tylko jako suzeren, lecz także jako małżonek.

Kwestionowanie powagi władzy królewskiej to motyw, który zwrócił uwagę badaczy na inną XIV-wieczną sagę islandzką, *Króka-Refs saga* (Saga o Refie Przebiegłym). Bohater tytułowy tej opowieści przeobraża się z nieudacznika w sprytnego szczęściarza, który jest w stanie wyjść cało z wszelakich kłopotów. Wątkiem, który przykuł uwagę badaczy, jest zabicie przez Refa jednego z drużynników króla Norwegii Harald Srogiego. Ref, po dokonaniu tego czynu, pojawił się w królewskiej hali i za pomocą językowych sztuczek przyznał się do morderstwa. Początkowo nikt poza królem nie zorientował się co do znaczenia tego wyznania. Gdy Harald zdał sobie sprawę, do czego w istocie Ref się przyznał, Islandczyk był już daleko, szczęśliwie docierając do Danii, na dwór Haraldowego oponenta, króla Swena Ulfssona. Haraldowi nie zostało nic innego, jak skazać Refa na banicję. Elementem uznawanym za parodię władzy królewskiej są słowa, które autor sagi wkłada w usta króla. Harald czuje się

373 C. van Dijk, *Amused by Death? Humour in Tristrams saga ok Ísoddar*, „Saga-Book” 2008, vol. 32, s. 69–84. Zob. też G. Barnes, *Arthurian Chivalry in Old Norse*, „Arthurian Literature” 1987, vol. 7, s. 66.

zmuszony zareagować, bo ma świadomość, że tylko tak uratuje swoją godność³⁷⁴.

Postawa króla, którego reakcja na czyn Refa ukazana jest jako w zasadzie wymuszona, skłoniła badaczy do oceny tego motywu, a zarazem całej sagi jako parodii różnych elementów kompozycyjnych, znanych ze starszych utworów³⁷⁵. Saga więc z jednej strony miałaby być parodią królewskośći, a z drugiej, patrząc całościowo, karykaturą motywu nieudacznika, który przeobraża się w bohatera³⁷⁶.

O ile analiza *Króka-Refs sagi* stała się pretekstem do postrzegania sag islandzkich skomponowanych w XIV i XV wieku jako mocno nasączonych elementami satyrycznymi³⁷⁷, o tyle w kontekście *Sagi o Jomswikingach* nie sposób przejść obojętnie obok opowieści o Refie jako intrygującym przykładzie tego, co zdaje się charakteryzować także legendę o wikingach z Jomsborga – mianowicie parodii królewskiej godności. Podobnie jak Harald Srogi, władcy Danii

374 ÍF 14, s. 156–157.

375 E.S. Bryan, *Discourse in Old Norse Literature*, D.S. Brewer, Cambridge 2021, s. 158–159, 215; C. Callow, *Dating and Origins*, w: *The Routledge Research Companion to the Medieval Icelandic Sagas*, eds. Ármann Jakobsson, Sverrir Jakobsson, Routledge, London–New York 2017, s. 26.

376 Postrzeganie całościowo *Króka-Refs sagi* jako parodii postulował Martin Arnold (*The Post-Classical Icelandic Family Saga*, Edwin Mellen Press, Lewiston 2003, s. 181–208). Pogląd ten spotkał się jednak z krytyką Kendry Willson (*Króka-Refs saga as Science Fiction. Technology, Magic and the Materialist Gero*, w: *The Fantastic in Old Norse/Icelandic literature...*, s. 1064–1070), która uważa, że parodia w sadze ogranicza się jedynie do wybranych motywów. Krytycznie do ustaleń Arnolda odniosła się też Rebecca Merkelbach (*The Coarsest and Worst of the Íslendinga Sagas. Approaching the Alterity of the 'Post-Classical' Sagas of Icelanders*, w: *Margins, Monsters, Deviants. Alterities in Old Norse Literature and Culture*, eds. R. Merkelbach, G. Knight, Brepols, Turnhout 2020, s. 105), zdaniem której traktowanie *Króka-Refs sagi* jako parodii jest uproszczeniem i ignoruje wpływ innych kulturowych i społecznych czynników na jej ostateczny kształt i obecność w niej różnych „klasycznych” motywów.

377 R. O'Connor, *History and Fiction*, w: *The Routledge Research Companion...*, s. 98.

na działania, które godzą w ich honor, reagują w sposób spóźniony i nieadekwatny. Harald Sinozęby bardzo długo znosi upokorzenie ze strony swojego syna, który bezkarnie pustoszy jego (i zarazem swoje) królestwo, skutecznie kwestionując jego zdolność do obrony swojej domeny i poddanych przed zagrożeniem. Podobnie jak Harald Srogi, z opóźnieniem działa także Swen Widłobrody. Po pierwsze, tak jak król Norwegii, po czasie orientuje się, że jarl Sigvaldi jedynie udaje śmiertelnie chorego, i daje się porwać. Oczekiwana w takiej sytuacji chęć odzyskania honoru ujawnia się nie tylko stosunkowo późno – na dodatek trudno uznać ją za odpowiednią. Przykłady można by zapewne mnożyć. Ważniejsze jednak jest to, że jeśli konfrontacja Harald Srogiego z Refem Steinssonem zawiera elementy parodii, to *Saga o Jomswikingach* zdaje się zawierać je w znacznie większym stężeniu.

Kolejną sagą, która w kontekście potencjalnie satyrycznego charakteru *Sagi o Jomswikingach* wydaje się warta przywołania, jest *Fóstbræðra saga* (Saga o braciach przysięgłych). Dwaj główni bohaterowie, Þorgeirr i Þormóðr, to początkowo młodzi awanturnicy, którzy przeobrażają się w układowych, choć wciąż bezkompromisowych drużynników Olafa Świętego. Þormóðr, który z czasem ujawnia swoje poetyckie talenty, słynie z wierności wobec króla i ginie w wyniku ran odniesionych w trakcie bitwy pod Stiklastaðir³⁷⁸.

Niedawno z postulatami postrzegania *Fóstbræðra sagi* jako parodii wystąpiła Helga Kress. Jej zdaniem utwór nie tyle sławi dwójkę głównych bohaterów, ile drwi z nich: z tego, kim są i co robią. W opinii badaczki saga nie tylko parodiuje zachowania, które teoretycznie uznawane były za przejaw bohaterstwa, lecz także stanowi swoistą satyrę na patriarchalne społeczeństwo islandzkie. Lektura artykułu Helgi Kress pozostawia pewien niedosyt, gdyż brak w nim głębszego uzasadnienia, dlaczego sagę i wybrane jej elementy należy traktować jako przejaw islandzkiego

378 P. Schach, *Fóstbræðra saga*, w: *Medieval Scandinavia...*, s. 216–218.

humoru i parodii. Niemniej warto przyrzeć się przywołanym przez badaczkę motywom choćby dlatego, że zdają się one swoim symbolizmem nawiązywać do *Sagi o Jomswikingach*³⁷⁹.

Jednym z nich jest scena wyjęcia serca z ciała Þorgeira po tym, jak został zabity. Saga nie tłumaczy wprost powodów, dla których to zrobiono, ale jako że serce jednego z braci przysięgłych okazało się całkiem małe, stwierdza, powołując się na autorytet pewnych ludzi (*sumir menn*), że wielkość serca Þorgeira dowodzi tego, co twierdzono na temat serc odważnych bohaterów. Miałyby one mianowicie z zasady być mniejsze niż serca tchórzy, gdyż pompując mniej krwi, w mniejszym stopniu były narażone na strach³⁸⁰.

Scena ta jako żywo przypomina anatomiczne zacięcie Jomswikingów, które ci ujawniają gremialnie, tuż zanim poniosą śmierć z ręki Þorkela Glinianki. W obu sagach owo zainteresowanie wydaje się szczegółowe i odnosi się do fizycznych objawów strachu i odwagi. Przekonanie o ścisłym związku rozmiaru serca i ilości pompowanej przez niego krwi z odwagą można bezpośrednio zestawić z rozważaniami Jomswikingów na temat tego, czy człowiek czuje cokolwiek po tym, jak zostanie mu ścięta głowa. Podobnie w *Fóstbræðra sadze* rozważania teoretyczne są ściśle powiązane z ich praktycznym sprawdzeniem.

Kolejna scena, którą wyróżniła Helga Kress, znajduje się jedynie w redakcji sagi w kodeksie *Flateyjarbók*. Akcja dzieje się na Grenlandii. Jeden z towarzyszy Þormóða, Egill Głupi, jest śledzony przez grupę zbrojnych. Egill obawia się, że lada chwila zostanie napadnięty. Wówczas, jak przekazuje saga, wszystkie części jego ciała zaczęły trząść się ze strachu. Trzęsły się wszystkie jego

379 Helga Kress, *The Culture of the Grotesque in Old Icelandic Literature. The Saga of the Sworn Brothers*, „Scandinavian-Canadian Studies” 2019, vol. 26, s. 70–86.

380 ÍF 6, s. 210–211; Helga Kress, *The Culture...*, s. 77.

kości, zęby zgrzytały, a żyły pulsowały. Ciekawym elementem tego opisu są liczby, które towarzyszą poszczególnym częściom ciała Egila: 214 kości, 30 zębów oraz 450 żył³⁸¹.

Helga Kress twierdzi, że nie ma najmniejszego sensu weryfikować tych liczb z anatomią człowieka i że należy postrzegać je jako element humorystyczny. Nawet jeśli taką ocenę można uznać za autorytatywny pogląd badaczki, trudno oprzeć się wrażeniu, że być może podobną funkcję w *Sadze o Jomswikingach* pełni systematyczne wyliczanie wielkości czy to zbrojnych oddziałów, czy to flot, którymi posługiwali się bohaterowie sagi. Gdyby zgodzić się z Helgą Kress co do humorystycznego charakteru tego typu liczebnych zestawień, za przykład analogii do sceny z Egilem Głupim w roli głównej może posłużyć wątek otrzymywania przez Swena Widłobrodego nowych oddziałów od Haralda Sinozębego. Młody królewicz dostaje za pierwszym razem trzy łodzie i setkę ludzi, za drugim sześć łodzi i dwie setki wojów, za trzecim dwanaście statków i, czego już odbiorca sagi musi się domyślić, cztery setki wojów. Podobne szczegółowe wyliczenia znajdujemy w każdej scenie batalistycznej *Sagi o Jomswikingach*. W obu przypadkach tak daleko posunięty nacisk na dane liczbowe nie jest przypadkowy. Jednocześnie bez ich uwzględniania oba epizody dalej spełniałyby swoją funkcję. W tym kontekście przypominają się postulaty Schacha dotyczące przesady i bezprzedmiotowości w motywach, które miały stanowić o satyrycznym charakterze danej sagi. Być może oba wątki, pochodzące z dwóch różnych sag, mogłyby służyć jako argument za, przynajmniej częściową, słusznością postulatów badacza *Tristrams saga ok Ísoddar*.

Helga Kress postuluje czytanie *Fóstbræðra sagi* jako satyry na patriarchalny układ społeczny w średniowiecznej Islandii. Dlatego właśnie występujące w sadze kobiety mają za zadanie

381 ÍF 6, s. 233; Helga Kress, *The Culture...*, s. 78.

obnażać męskość i bohaterstwo mężczyzn³⁸². Za przykład służy islandzkiej badaczce wątek strof skomponowanych przez Þormóða, które skald dedykował Þorbjörg Kolbrún z Arnardalur. Gdy tylko te same strofy poeta sprezentował innej kobiecie, Þórdís z Qgur, Þorbjörg objawiła się Þormóðowi we śnie z pytaniem, czy ten rzeczywiście podarował innej kobiecie strofy dedykowane pierwotnie jej. Gdy skald zdecydowanie zaprzeczył, Þorbjörg sprowadziła na niego ból oczu tak silny, że Þormóðr nie miał wyjścia i ostatecznie przyznał, że strofy, o które upominała się Þorbjörg, przynależą jej. Wówczas ból opuścił poetę³⁸³.

Helga Kress wykorzystuje powyższy przykład, aby podkreślić, że *Fóstbræðra saga* uwypukla postaci kobiet o silnym charakterze, gotowych do działania i często służących mężczyznom rozsądną i optymalną radą³⁸⁴. W *Sadze o Jomswikingach* nie znajdziemy wątku ściśle analogicznego do tego, który w *Fóstbræðra sadze* wyróżniła islandzka badaczka. Niemniej motyw ten przywołuje na myśl charyzmatyczne kobiety, które obecne są w *Sadze o Jomswikingach*. Zarówno Þyri, żona króla Gorma, jak i Ástríðr, żona jarla Sigvaldiego, okazują się nosicielkami życiowej mądrości i rozsądku, podporami swoich nobliwych, acz nie zawsze racjonalnie działających małżonków. Szczególnie jaskrawym przykładem tego dysonansu jest scena, w której Ástríðr radzi trzeźwiejącemu Sigvaldiemu, jak postąpić wobec przysiąg, które ten i jego towarzysze złożyli w alkoholowym zamroczeniu królowi Danii. Jeśli pójsć śladem postulatu Helgi Kress, to chyba ta scena najbardziej służyła obnażeniu męskości, która została ukazana przez pryzmat bezmyślnej brawury.

Powyższe rozważania skłaniają do uznania za jak najbardziej możliwe, że *Saga o Jomswikingach*, pełniąc funkcję utworu

382 Helga Kress, *The Culture...*, s. 83.

383 ÍF 6, s. 170–174; Helga Kress, *The Culture...*, s. 83–84.

384 Helga Kress, *The Culture...*, s. 84.

o wymiarze historiograficznym oraz będąc barwną, pełną godnych zapamiętania epizodów opowieścią, mogła być także satyrą. Niewykluczone, że sagę wykorzystano, aby wyśmiać sprawy, które w innych okolicznościach były zbyt nobliwe i niemożliwe do strącenia z piedestału powagi i prestiżu. Wśród tych kwestii wyróżniają się wizerunki władcy i wojownika, pod które saga podkłada liczne przykłady ludzi na tyle przejętych misją wykazania się wobec innych i zdobycia uznania w ramach przypisanych im społecznie ról, że na tle innych, szczególnie rezolutnych kobiet, wypadają karykaturalnie i groteskowo.